

**PODRĘCZNIK DO FORMACJI
APOSTOLATU MARYJNEGO
I INNYCH GRUP PARAFIALNYCH**

ROK A

WYD. III (poszerzone)

oparte na I i II wyd. *Podręcznika Apostoła Maryjnego*
opracowanego przez Ks. Teofila Herrmanna CM

**PODRĘCZNIK DO FORMACJI
APOSTOLATU MARYJNEGO
I INNYCH GRUP PARAFIALNYCH**

ROK A

KRAKÓW 2008

Opracowanie redakcyjne:

ks. Tadeusz Lubelski CM, Ewa Pruska-Zajdel,
ks. Stanisław Rospond CM

Autorzy tekstów:

bp Marian Florczyk, ks. Władysław Bomba CM, s. Agnieszka Dutka SM,
ks. Teofil Herrmann CM, ks. Tadeusz Lubelski CM, ks. Tadeusz Ol-
szański CM, Barbara Pić, Ewa Pruska-Zajdel, ks. Waldemar Rakocy CM,
Urszula Raszka, ks. Piotr Rutkowski CM, ks. Stefan Uchacz CM,
ks. Stanisław Wypych CM, ks. Arkadiusz Zakręta CM, ks. Mariusz
Zygadło CM

Opracowanie graficzne:

Tomasz Grzyb

Projekt okładki:

Wacław Piszczek CM

Imprimatur

Kuria Diecezjalna w Kielcach
bp Marian Florczyk, wikariusz generalny
Nr OJ – 216/08, 14 listopada 2008 r.

ISBN 978-83-7216-732-3

Wydawnictwo
Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy
ul. Stradomska 4, 31-058 Kraków
Wydawnictwo@witkm.pl www.witkm.pl



Drodzy Apostołowie Maryi! Do waszych rąk trafia trzecie wydanie *Podręcznika do formacji Apostolatu Maryjnego*. Może niejednego z was zaskoczył taki tytuł i treść książki wydanej w trzech tomach? Podręcznik kojarzy się ze szkołą, z pracą domową, z czasami uczniowskimi. Mniej kojarzy się z czasami studenckimi. Czy nie ma tu jakiejś pomyłki? Przecież apostołami Maryi są najczęściej ludzie, którzy lata szkolne, studenckie mają poza sobą. Nie! To bardzo trafny wybór. Ten, do którego adresowana jest ta książka przynależy do szkoły Maryi. Jest Jej uczniem. Ta zaś wskazuje na Jej Syna – Jezusa. Stąd w *Podręczniku* tak wiele odniesień do Pisma świętego. Do szkoły Maryi może uczęszczać każdy – nie ma ograniczeń ze względu na przeżyte lata. Ponadto każdy podręcznik jest czymś bardzo ważnym. Czymś co uczeń wi-

nien mieć ciągle pod ręką w jej zasięgu, przy sobie. Podręcznik bowiem jest zbiorem najważniejszych wiadomości z danej nauki, wiedzy czy dyscypliny. Trzeba nam się cieszyć, że jest taka książka. Niech przy jej pomocy formują się i dojrzewają Apostołowie Maryi. Wszystkim uczniom Maryi życzę wzrastania w łasce Bożej i w wierze.



Kielce, listopad 2008 r.

Wprowadzenie

*Wyjątki z przedmowy ks. prof. Teofila Herrmanna CM
do wydania I i II*

Wśród ugrupowań powstałych w społeczności kościelnej w okresie posoborowym, inspirowanych dekretem o apostołstwie świeckich, wymienić należy Apostolat Maryjny. Zainicjowany w naszym kraju z okazji 150. rocznicy objawień Najświętszej Maryi Panny św. Katarzynie Labouré został zatwierdzony pismem Księdza Prymasa Polski z dnia 6 lutego 1992 roku (N.427/92)P. Pismo to stwierdza, że *252. Konferencja Biskupów Diecezjalnych przyjęła „Statut Apostolatu Maryjnego w Polsce” i wyraziła zgodę, by Apostolat mógł działać i rozwijać się we wszystkich diecezjach Polski.*

(...) Wydając niniejszą publikację kierujemy się myślą o utrwaleniu w naszych apostołskich wspólnotach zdobytych doświadczeń, które przyczyniają się do budzenia i podtrzymywania gorliwości w apostołach maryjnych i świadczą równocześnie o własnym stylu pracy przyjętym w Apostolacie Maryjnym, różnym od tego, jaki obserwujemy w istniejących na terenie parafii ruchach i stowarzyszeniach religijnych.

Aby ta praca wpłynęła najskuteczniej na odnowienie i pogłębienie apostołskiego ducha członków, kandydatów i sympatyków naszego ruchu maryjnego, zwracam się w modlitwie do Niepokalanej Cudownego Medalika:

Matko weź to w Swoje Ręce! Tobie to ofiarujemy, Ty tym pokieruj!

(...) Niech „Podręcznik Apostoła Maryjnego” w drugim jego wydaniu dotrze do każdego z apostołów maryjnych, niech służy w celu doskonalenia dobroczynnej działalności pod przewodnictwem Niepokalanej Cudownego Medalika.

Wszystko z Niepokalaną!

Ks. Teofil Herrmann CM

Słowo Wizytatora Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy

Czcigodny Księżu Dyrektorze,
Drodzy Apostołowie Jezusa i Maryi.

Z wielką radością przyjąłem wiadomość o powstaniu kolejnego wydania podręcznika do formacji skierowanego do wspólnot Apostolatu Maryjnego oraz innych grup parafialnych. Jego adresatami są przede wszystkim wszyscy zaangażowani w Apostolacie Maryjnym, który dziś przyjął rozpoznawalną na całym świecie nazwę: Stowarzyszenie Cudownego Medalika. Oczywiście odnosząc się do tej zmiany trzeba powiedzieć, że dotyczy ona jedynie tego, co zewnętrzne, bowiem przyjęcie nowej nazwy dodaje do dotychczasowego imienia jedynie charakter międzynarodowy, ogólnoświatowy, zachowując jego istotne dla dotychczasowej tożsamości

wewnętrzne bogactwo, którego sercem jest otoczony historią, tradycją i wieloma imionami konkretnych ludzi maryjny charyzmat założyciela Apostolatu Maryjnego oraz zaangażowanych w nim duchownych i świeckich.

W jednakowym stopniu, choć z innego tytułu, podręcznik oddawany jest również w ręce członków wszystkich innych grup parafialnych. Wynika to z faktu, że duchowość maryjna i jej przesłanie posiada charakter uniwersalny, przenika wszystkie istniejące wspólnoty parafialne i ich działanie, czyniąc z każdego z ich członków autentycznych świadków miłości oraz nadając ich czynom skuteczność sięgającą nieba.

To właśnie ta uniwersalna duchowość oraz niezwykle cenne wnętrze, po którym rozpoznaje się autentycznego świadka pozwala i każe nam powiedzieć do Was: jesteście potrzebni temu światu i żyjącemu w nim człowiekowi, bowiem bez Was słowa Maryi: *czyńcie wszystko, cokolwiek wam powie*, staną się jak ziarno, które przynosi niewielki plon, a Chrystus i Jego zbawienne orędzie pozostanie niedostępny dla wielu potrzebujących. Wśród nich jest wielu tych, którzy wyciągają rękę po materialną pomoc, ale jest jeszcze więcej tych, którzy pozostają z nienasyconym pragnieniem bycia potrzebnym oraz otwartym niejednokrotnie do granic beznadziei sercem, aż znajdzie się ktoś, kto napełni je słodyczą nieba.

Powiedziano już i napisano wiele na temat potrzeb człowieka i tego, co może je zaspokoić. Napisano, że najpierw trzeba zaspokoić głód żołądka, a potem zająć się sercem i głoszeniem Słowa Bożego. To prawda, że głodnemu trudno się skupić i słuchać, co mówca ma do

powiedzenia. Materialnego głodu nie można lekceważyć! Ale Chrystus powiedział, że *nie samym chlebem żyje człowiek*. Dziś wydaje się większym nieszczęściem dla człowieka świadomość bycia opuszczonym, zapomnianym i niekochanym, niż brak dóbr materialnych. Może nawet trzeba by powiedzieć, że człowiek bardziej od piekła obawia się dziś tego, że nie będzie kochany, ale czyż nie jest to piekło i to już tu za ziemskiego życia?

Dlatego trzeba uformowanych przede wszystkim przez miłość apostołów, którzy sami otwarci umyślem i sercem na istotę przesłania maryjnych słów: *Oto ja Służebnica Pańska. Niech mi się stanie według Twego słowa*, wyczuleni na obecność opuszczonych i potrzebujących, staną się propagatorami maryjnej duchowości i szerzycielami matczynej miłości, wypełniając tym samym i upowszechniając wśród ludzi szlachetne ideały Stowarzyszenia Cudownego Medalika.

Niech pomocą w tym dziele będzie kolejne wydanie Podręcznika do formacji, na który apostołat i inne grupy działające w parafiach czekały wiele lat, a o potrzebie którego sam mówiłem tuż po śmierci ks. Teofila Herrmanna, aby kontynuować to, co on rozpoczął i wesprzeć tym samym wysiłki, ofiarność i gorliwość jego naśladowców. Ta pomoc, to również fachowo przygotowane materiały formacyjne, które dobrze wykorzystane bezpośrednio przekładają się na działalność apostolską, bowiem drugiemu można podarować tylko to, co się samemu posiada, a zatem będąc autentycznym świadkiem, co znaczy więcej, niż najpiękniejsze słowa.

Dlatego wyrażam radość z pojawienia się tych formacyjnych materiałów, kieruję szczególne podziękowanie do

Księdza Dyrektora, lokalnych opiekunów i wszystkich, którzy je przygotowali oraz życzę, aby dobrze wykorzystane przyczyniły się do umocnienia maryjnego ducha i jego upowszechnienia w świecie.

*Ks. Arkadiusz Zakręta CM
Wizytator Polskiej Prowincji*

Wstęp do wydania III

Ludzie świeccy rzeczywiście odgrywają w Kościele coraz większą rolę. Świadczy o tym m.in. wzrost świeckich organizacji apostołskich oraz stowarzyszeń działających przy parafiach. Zapewne przyczynił się do tego soborowy „Dekret o apostołstwie świeckich” i następne dokumenty Stolicy Apostolskiej o roli laikatu w Kościele. Pod nazwą świeckich rozumiemy wszystkich chrześcijan, którzy nie należą do stanu kapłańskiego lub zakonnego. Przez sakrament chrztu są włączeni w Chrystusa, stanowią Lud Boży i pełnią sobie właściwe posłannictwo w Kościele i w świecie. *Świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale sami są Kościołem.* W znacznej mierze właśnie od nich zależy obraz Chrystusowego Kościoła w świecie. Dlatego w soborowym „Dekrecie o apostołstwie świeckich” zapisano: *Nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, bo wtedy apostołstwo biskupów i księży będzie nie dość skuteczne.* Apostołstwo winno być połączone ze świadectwem życia, ale żeby świadczyć – trzeba doświadczyć. Doświad-

czeniu religijnych więzi miłości i współpracy mogą służyć parafialne grupy apostołskie, w których działamy.

Żywotność określonej parafii, która jest wspólnotą wspólnot, zależy od żywotności rodzin, stowarzyszeń i grup świeckich działających na jej terenie. Taka jest droga do *prawdziwej wiosny Kościoła* – pisał Jan Paweł II – *i to jest nadzieja dla nowej ewangelizacji*. Aby nie zawieść tej nadziei, by nie ustać w drodze wiary i miłości, potrzebujemy duchowej formacji, jako istotnego warunku budowania życia na *skale wartości ewangelicznych, a nie na piasku* ludzkich pomysłów... Dlatego też kard. Stanisław Ryłko – Przewodniczący Papieskiej Rady Świeckich – powiedział niedawno: *Ruchy kościelne to wielki dar Ducha Świętego dla Kościoła naszych czasów. Chodzi o to, by widzieć w nich naprawdę dar, a nie tylko i wyłącznie problem duszpasterski*.

Do wszystkich stowarzyszeń i grup parafialnych można odnieść słowa Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, który z okazji 25-lecia Apostolatu Maryjnego pisał: *Ważnym szczególnym zadaniem jest osobiste naśladowanie życia Maryi i przeżywanie wraz z Nią miłości do Chrystusa, a tym samym pogłębianie życia wewnętrznego. Maryja ukazuje drogi świętości, którymi można podążać także we współczesnym świecie. Stąd też Apostolat Maryjny winien kierować ku uświęceniu rzeczywistości ziemskiej i skutecznemu kształtowaniu cywilizacji miłości*. Natomiast kard. Stanisław Dziwisz z tej samej okazji napisał m.in.: *Życzę ciągłego rozwoju liczebnego i duchowego, pod opieką Matki Bożej Niepokalanie Poczętej*.

W Polsce około dwóch milionów ludzi należy do różnego rodzaju stowarzyszeń i grup parafialnych. Idąc za

propozycją wielu świeckich stowarzyszonych, a zwłaszcza ich duchowych opiekunów – księży, a także jednego z biskupów, postanowiliśmy poszerzyć zawartość „Podręcznika Apostolatu Maryjnego”, którego dwa wydania zostały wyczerpane. I tak powstał „Podręcznik do formacji Apostolatu Maryjnego i innych grup parafialnych”. Mamy nadzieję, że będzie on pewną pomocą do duchowej formacji wspomnianych grup, tym bardziej, że posiada oficjalne zatwierdzenie władzy kościelnej.

Trzon nowego podręcznika jest opracowany na podstawie materiałów pochodzących z wydania drugiego; dokonano jednak uzasadnionych skrótów i aktualizacji. Komentarze do perykop biblijnych opracował ks. prof. Teofil Herrmann – biblista i założyciel ruchu pod nazwą Apostolat Maryjny, a tym samym odnowiciel Stowarzyszenia Cudownego Medalika. Przywiązanie członków Apostolatu Maryjnego do stylu i formy literackiej rozważań śp. ks. prof. Teofila Herrmanna zobowiązuje wydawcę do pozostawienia ich, jeszcze tym razem, w niezminionej formie. Całość komentarzy do perykop biblijnych można znaleźć w materiałach na poszczególne lata.

Chociaż podręcznik zawiera głównie rozważania maryjne, to jednak grupy „nie-maryjne” mogą z nich czerpać jak ze źródła. W 1988 r. Jan Paweł II pytał: *Jaka powinna być nasza postawa wobec Tej, którą sam Jezus dał nam za Matkę?* I odpowiadał: *Nie może być ona inna od postawy Jana Apostoła, o którym powiedziano: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27). Przyjąć Maryję do naszego życia i zawierzyć Jej bez reszty: oto, czego Matka Boża oczekuje od każdego*

z *nas*. Słowa te są wystarczającą zachętą, żeby sięgać często i po tę pierwszą część książki.

Rozważania zawarte w drugiej części mają charakter bardziej ogólny. Opracowano je w kolejności lat liturgicznych: A, B, C. Ich autorami są trzej misjonarze: biblista ks. Stanisław Wypych; wykładowca katechetyki – ks. Stefan Uchacz i wieloletni ojciec duchowny kleryków – ks. Piotr Rutkowski. Są tam również tematy dodatkowe, np. o cnotach apostołskich oraz materiały do homilii i przemówień maryjnych. Jest także folder zawierający streszczenie studium ks. prof. Waldemara Rakocego na temat objawień Niepokalanej przy ul. du Bac w Paryżu, omawiające symbolikę Cudownego Medalika oraz Jego przesłanie teologiczne. Całość znajduje się na stronie internetowej: www.amm.cudownymedalik.apostolat.pl

W naszym dzisiaj świecie, ale i w Polsce, wiele istotnych wartości humanistycznych i religijnych poddano ciężkiej próbie. Wiele z nich jakby już przegrało. Ci, którzy to widzą i tak właśnie oceniają, tym bardziej nie powinni trwać w bezczynności. Zło zwycięża wtedy, gdy dobrzy ludzie nie robią nic, albo robią niewiele. Zauważmy, jak źli organizują się w gangi, mafie, a dobrzy często są bezczynni i obojętni. Dlatego wołał niedawno Benedykt XVI: *Troska o świętość całego świata ma być troską nas wszystkich*. Papież św. Pius X, na początku XX w. mówił to, co wciąż aktualne: *W naszych czasach bardziej niż kiedykolwiek główną siłą ludzi złych jest lękliwość i nieudolność dobrych, a cała żywotność królestwa szatana ma swoje korzenie w opieszałości chrześcijan*. Te zdecydowane słowa mają fundament

w Piśmie Świętym: *Grzeszy, kto może dobrze czynić, a nie czyni* (Jk 4, 17).

Nikt nie powinien umywać rąk jak Piłat, ani pytać jak Kain: *Czy ja jestem stróżem mego brata?* O tych trudnych czasach mówiła Maryja do św. Katarzyny podczas objawienia 19 lipca 1830 r.: *Przyjdą czasy (...), kiedy będzie się sądzić, że wszystko jest stracone, ale ja będę z wami. Miejcie ufność! Poznacie moje nawiedzenie (...)* Do ufności we wstawiennictwo Niepokalanej w naszych trudnych czasach wezwał nas również papież, kiedy 11 maja 2007 r. w Brazylii przy kanonizacji wielkiego czciciela Maryi br. Antoniego Galvao powiedział: *Najlepszą bronią przeciw złu jest pobożność maryjna. Jest ona gwarancją Jej matczynej opieki i ochrony w godzinie pokusy.*

Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za dobro w sobie i wokół siebie. Zresztą nie będzie rozwoju dobra w nas, jeżeli zamkniemy się w egoizmie, a obojętny nam będzie drugi człowiek. Wykorzystajmy i dla prywatnej lektury rozważania zawarte w tym „Podręczniku”, aby płonął nasz entuzjazm do dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie oraz Jego i naszej Matce Maryi. Przyjmijmy go z życzliwością, jak napisał Benedykt XVI we wstępie do swojej książki „Jezus z Nazaretu”: *Czytelnicy i czytelników proszę tylko o odrobinę sympatii, bez której niemożliwe jest jakiegokolwiek zrozumienie.*

Są ludzie, którzy odmawiają udziału w misji i pracy takiego czy innego stowarzyszenia religijnego twierdząc, że bez nich Kościół nie legnie w gruzach. Ci mogą się zatrzymać i zadumać nad poetycką refleksją: *Gdyby nuta powiedziała: co tam ja, jedna nuta – nie byłoby symfonii;*

gdyby słowo powiedziało; co tam ja, jedno słowo – nie byłoby książki; a gdyby kropla powiedziała: co tam ja, jedna kropla – nie byłoby oceanów. Zachęcajmy siebie i innych – bliskich bliźnich do angażowania się w budowanie Chrystusowego Królestwa w nas i pośród nas.

*Ks. Tadeusz Lubelski CM
Dyrektor Apostolatu Maryjnego*

ZAKŁADANIE NOWYCH WSPÓLNOT PARAFIALNYCH NA PRZYKŁADZIE APOSTOLATU MARYJNEGO

Zasady ogólne

Zakładanie nowych grup, umacnianie, uaktywnianie i odmładzanie grup już istniejących, to *być albo nie być* każdego stowarzyszenia. Wszyscy powinni włączyć się w to dzieło rozwoju poprzez modlitwę i wyrzeczenia w tej intencji. Istotne jest również stwarzanie w grupach atmosfery ewangelicznej miłości i jedności. Wiemy, że atmosfera ta, poza łaską boską, była główną przyczyną rozwoju Kościoła. Tertulian, jeden z pierwszych łacińskich Ojców Kościoła, mawiał o podziwie pogan, którzy patrząc na życie chrześcijan, wołali: *Patrzcie, jak oni się miłują*. Potwierdzenie tego powiedzenia znajdujemy w Dziejach Apostolskich: 1, 14; 2, 42; 4, 32. Jednym słowem: *Bądźmy tym kim mamy być, a zapalimy cały świat*. Bądźmy prawdziwym wyznawcami Chrystusa i czcicielami Niepokalanej, a będzie to najlepsza zachęta, aby inni dołączyli się do naszej grupy.

Pamiętajmy o sobie za życia i po śmierci – jak mówił Sługa Boży Jan Paweł II. *Służmy ubogim duchowo i materialnie* – wzywają nas „Statuty” Stowarzyszenia. Najubożsi są ci, którzy nie mają wiary w Boga. Oddziałujmy więc na otoczenie, zwłaszcza na ludzi zaniedbanych religijnie i tych, którzy są w niebezpieczeństwie śmierci. Wykorzystujmy w tym celu wielki dar nieba, jaki dał

nam Bóg przez Maryję objawiającą Cudowny Medalik. Ważne jest nasze gorliwe świadectwo w tym względzie, ale też trzeba mieć odwagę zaproponować komuś z rodziny lub znajomych, kto ma chęć przyłączenia się do naszej grupy, czeka jednak na delikatną i taktowną zachętę.

Do ożywienia grup należy wykorzystać jubileusze, które można połączyć z rejonowym spotkaniem formacyjnym w sobotę, a w następny dzień urządzić Niedzielę Maryjną. Innym, ważnym środkiem ułatwiającym zakładanie nowych grup, przez okolicznych księży, jest dobry kontakt duszpasterski i współpraca z miejscowym księdzem proboszczem, gdzie już istnieje grupa.

Podstawowy model zakładania grup parafialnych

Powolywanie nowych grup parafialnych leży w gestii Dyrektora Krajowego Apostolatu Maryjnego, opiekunów diecezjalnych, moderatorów oraz ich Rad. Osoby świeckie, zakładające nowe grupy, powinny posiadać odpowiedni zasób wiedzy potwierdzonej rekomendacją księży opiekunów duchowych. Najbardziej pożądane byłoby upoważnienie od księdza biskupa. Osoba upoważniona do zakładania nowych grup powinna wszelkiego rodzaju rozmowy na temat powstania nowej grupy przeprowadzać w asyście jednego lub dwóch doświadczonych członków Apostolatu, aby takiej rozmowie nadać odpowiednią rangę.

Po nawiązaniu kontaktu w parafii z gospodarzem miejsca i zgodą na rozmowę wstępną, należy podczas niej określić cele, duchowość, sposób działania oraz me-

tody formacji zawiązującej się grupy. Planując takie rozmowy należy zaopatrzyć się w podstawowe materiały formacyjne, foldery, afisze, „Statut”, oraz „Podręcznik do formacji”, które wręcza się opiekunowi miejsca w celu zapoznania się z nimi.

Założenie nowej grupy najlepiej powiązać z przeprowadzoną w parafii tzw. Niedzielą Maryjną. Metoda ta polega na wygłoszeniu przez kaptana zakładającego grupę homilii na wszystkich Mszach św. – o ile to możliwe. Jej celem jest: pogłębienie kultu Maryjnego w parafii, przyjęcie znaku opieki Maryi – Medalika i założenie grupy czcicieli Niepokalanej objawiającej Cudowny Medalik. W Niedzieli Maryjnej powinni uczestniczyć członkowie stowarzyszenia z pobliskich miejscowości. Mogą oni rozdawać medaliki, foldery, odpowiadać na pytania, zapisywać chętnych i rozprowadzać odpowiednią literaturę czy modlitewniki. Pierwsze spotkanie, za zgodą księdza proboszcza, najlepiej przeprowadzić tego samego dnia, np. po Mszy św. wieczornej, po lub przed nabożeństwem i wtedy rozdać pomoce do prowadzenia grupy: medaliki do apostołowania, księgę do prowadzenia kroniki, biuletyny i ustalić termin miesięcznego spotkania formacyjnego. Można też omówić „Dziesięć Rad Apostolatu Maryjnego” i zaproponować czas oficjalnego, uroczystego przyjęcia, podczas dorocznej pielgrzymki na Jasną Górę.

Przy wstępnym zapisie kandydaci powinni podać: imię i nazwisko, wiek i telefon kontaktowy, który może być przydatny do ponownego zaproszenia i przypomnienia terminu spotkania, które powinno się przekazywać w ogłoszeniach parafialnych. Na tym spotkaniu

osoby świeckie należące do stowarzyszenia mogą dać świadectwo o swojej działalności.

Jeśli nie dysponujemy odpowiednimi formularzami, listę nowych członków można sporządzić podczas spotkania informacyjnego.

Po zrobieniu listy zgłoszonych osób przedstawia się ją do wglądu księdzu proboszczowi, także w tym celu, aby na przewodniczącego wybrać takiego kandydata, którego on zaakceptuje. Powinien także zostać wyznaczony parafialny opiekun duchowy. Należy podkreślić znaczenie jego obecności podczas miesięcznych spotkań formacyjnych. Na spotkaniu organizacyjnym ustala się termin następnego spotkania, które powinna prowadzić osoba mająca doświadczenie pracy w Apostolacie. Spotkania tak długo prowadzi przedstawiciel Apostolatu, aż usamodzielnia się kandydat na przewodniczącego.

Przewodniczący powinien ustalić z księdzem proboszczem stały termin spotkań, określić stałe miejsce w którejś z sal parafialnych, a także wyznaczyć termin Mszy św. odprawianej okresowo w intencji Apostolatu.

Inny sposób zawiązania grupy

Zdarza się, że istnieje grupa osób, które znają formację Apostolatu Maryjnego i chciałyby, aby zaistniał w ich parafii.

– Osoby te udają się do gospodarza miejsca z prośbą, aby wyraził zgodę na oficjalne zawiązanie grupy Apostolatu Maryjnego.

– Po uzyskaniu zgody należy zatroszczyć się o to, aby początkowo spotkania formacyjne prowadziła osoba mająca doświadczenie w tej dziedzinie.

Pozostałe czynności – jak w podstawowym sposobie zakładania grupy.

Znany pisarz religijny, poeta i konwertyta XX w. Tomasz Merton zauważył, że *nie możemy zatrzymać dnia, ale możemy go nie stracić*. Podobnie jest z całym naszym życiem: aby go nie stracić, chcemy z pełnym entuzjazmem angażować się w działalność naszych grup. Życmy sobie ewangelicznej wytrwałości, bo *przyłożyliśmy rękę do pługa...* prawdziwego życia chrześcijańskiego. Chcemy orać i siać, żeby było wielkie żniwo... dobra, miłości i miłosierdzia.

COMIESIĘCZNE SPOTKANIA FORMACYJNE CZŁONKÓW APOSTOLATU MARYJNEGO

przedruk z wydania II

Kilkunastoletnie doświadczenia w przeprowadzaniu comiesięcznych spotkań Apostolatu Maryjnego wskazują nam najlepszy sposób praktykowania tych spotkań. Rozważamy więc następujące sprawy:

1. Motywy skłaniające do korzystania ze spotkań formacyjnych Apostolatu Maryjnego.
2. Czas i miejsce tych spotkań.
3. Program.
4. Przewodnictwo i przygotowanie programu.
5. Zadania Księża Opiekunów Apostolatu Maryjnego.

1. Motywy skłaniające do uczestnictwa w spotkaniach podaje dekret soborowy o apostołstwie świeckich m.in. w słowach: *Wierni jako jednostki są powołani do prowadzenia działalności apostołskiej w różnych warunkach swego życia; powinni jednak pamiętać, że człowiek z natury swojej jest istotą społeczną i że spodobało się Bogu zjednoczyć wierzących w Chrystusa w jeden Lud Boży (1 P 2, 1-10) i zespolić w jedno ciało (1 Kor 12, 11). Apostolstwo więc zespołowe odpowiada doskonale zarówno ludzkim, jak i chrześcijańskim wymogom wiernych, a zarazem ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: *Gdzie bowiem dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich* (Mt 18, 20).*

Dlatego to Kościół poleca dalej w przytaczanym przez nas wcześniej dekrecie: *Wierni niech sprawują swoje apostołstwo w zjednoczeniu (...) tylko bowiem przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostołstwa i obronić skutecznie jego owoce* (DA 18).

Zachęca też Kościół św. najwyraźniej do spotykania się w małych zespołach dla wymiany poglądów, *by przez to znak wspólnoty Kościoła ukazywał się innym ludziom jako prawdziwe świadectwo miłości. W ten sposób przez przyjaźń i wymianę doświadczeń, udzielając sobie nawzajem pomocy duchowej, nabierają sił do pokonania przeszkód w życiu i działalności **odosobnionej** oraz do przyniesienia obfitszych owoców apostołstwa* (DA 17).

Gromadzimy się po to, by ubogacić się duchowo słowem Bożym, by odnowić w sobie i pogłębić miłość wzajemną, by na nowo zatroszczyć się skutecznie o naszych braci i siostry, by uwrażliwić nasze sumienia i dostrzegać nędzę moralną i biedę ludzką według wzoru Niepokalanej, do której wołamy słowami hymnu: *Daj patrzeć Twymi oczami, wokół z pomocą spieszyć i każdą dostrzec niedolę...* Chcemy być razem, pragniemy być wspólnie z innymi, aby przykładem apostołskiej gorliwości zachęcać się wzajemnie do dalszych wysiłków w wypełnianiu największego przykazania miłości. Do nas też odnosi się zachęta Pisma Świętego wyrażona w słowach: *Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków. Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem* (Hbr 10, 24.25)!

2. Staramy się w miarę możliwości być razem z naszymi Braćmi i Siostrami z Apostolatu Maryjnego w dniu dwudziestym siódmym każdego miesiąca, by nawiązać do dnia, w którym ukazała się Niepokalana Cudownego Medalika na ul. du Bac w Paryżu. Jest to także jeden z ostatnich dni miesiąca, dający okazję do przygotowania się do apostolskiej pracy w następnym miesiącu. Może też dniem spotkania być ostatnia niedziela miesiąca, jak to praktykuje się w niektórych parafiach, lub inny dzień. Konieczne jest jednak regularne comiesięczne gromadzenie się.

Miejszem spotkań jest salka parafialna. Wykluczamy gromadzenie się w domach prywatnych, chyba wyjątkowo, gdy bierze udział w spotkaniu Ksiądz Opiekun. Co kwartał organizujemy spotkania dla całej okolicy (okręgu, dekanatu) w wybranym, możliwie każdorazowo innym miejscu. Proponuje się, by spotkania te odbywały się w ostatnią sobotę lutego, maja i października. Organizatorami winni być przewodniczący parafialni Stowarzyszenia Apostolatu Cudownego Medalika.

3. Program formacyjnego spotkania uwzględnia:

- a) odśpiewanie lub odmówienie „Hymnu” Apostolatu Maryjnego;
- b) modlitwę maryjną (*Zdrowaś Maryjo, O Maryjo bez grzechu poczęta...* i wezwania do św. Katarzyny Labouré, św. Wincentego a Paulo, św. Maksymiliana Marii Kolbe-go oraz patrona danego miesiąca);
- c) pozdrowienie i serdeczne przywitanie się;
- d) inwokację do Ducha Świętego i rozmodlenie;

e) odczytanie słowa Bożego wyznaczonego na dany miesiąc, chwila milczenia, następnie rozważanie z wyszczególnieniem jednego zdania z perykopy biblijnej;

f) spojrzenie na Matkę Bożą;

g) odmówienie jednej tajemnicy różańca św. w intencjach Apostolatu Maryjnego; modlitwa wstawiennicza połączona z modlitwą nowennową; Książd Opiekun udziela błogosławieństwa o treści maryjnej.

Jest to tzw. część modlitewno-refleksyjna spotkania.

Druga część – praktyczna, obejmuje:

a) wykład wskazany programem ogólnym dla wszystkich wspólnot apostołskich;

b) wspólna rozmowa na temat wykładu;

c) wymiana doświadczeń z dziedziny apostołatu za ostatni okres i planowanie przyszłej działalności przez odczytanie „10 Rad dla Stowarzyszenia Apostolatu Cudownego Medalika”;

d) zadeklarowanie przez poszczególnych uczestników spotkania konkretnych czynów apostołskich na następny miesiąc, jeżeli grupa wraz ze swoim opiekunem duchowym uzna to za stosowne i pożyteczne oraz przekazanie, oczywiście anonimowo, deklaracji osobie przewodniczącej dla włączenia ich do „Księgi czynów apostołskich”. Prowadzenie księgi pozostawia się do decyzji wspólnoty;

e) ogłoszenia, komunikaty;

f) pożegnanie;

g) modlitwa.

Zwraca się szczególną uwagę na serdeczność i szczerść w powitaniu i pożegnaniu. Trzeba, by każdy z uczest-

ników spojrzat na obecnych z głębką, Chrystusową miłością, z prawdziwą życzliwością, by pozbył się wszelkich niechęci, uprzedzeń, antypatii, a serce swoje otworzył na Boga, na dobro, radość, którą daje człowiekowi wzajemna braterska miłość. Należy też podjąć postanowienie poprawy – jeśli to konieczne – w stosunkach z nieobecnymi. Korzystamy też z okazji imienin, rodzinnych uroczystości, jubileuszów itp., a także chwil bolesnych, aby wczuwać się w sytuacje poszczególnych osób zgodnie z zaleceniem św. Pawła: *Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą! Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach* (Rz 12, 15.16a).

Mamy też na uwadze zwrócenie się do Ducha Świętego w spontanicznej modlitwie, wspólnej, żarliwej, by na początku spotkania nastąpiło szczere rozmodlenie się i otwarcie serca na Boże działanie.

4. Prowadzenie spotkania formacyjnego należy do przewodniczącego Apostolatu Maryjnego w danej parafii. Wspólnie ze swoim zastępcą przewodniczący kieruje przygotowaniem poszczególnych punktów spotkania. Wyznacza osoby, które będą przemawiać na temat perykopy biblijnej, prawdy maryjnej, czy też wygłaszać wykład. Należy też uaktywnić pozostałych uczestników spotkania, by dzielili się ze wspólnotą doświadczeniem z dziedziny apostolatu.

Trzeba też korzystać z możliwości zaproszenia na spotkanie członków Rady Apostolatu Maryjnego, moderatorów diecezjalnych lub innych osób. Przebieg spotkania odnotowuje się w „Kronice”.

5. Księża Opiekunowie Apostolatu Maryjnego, wyznaczeni przez duszpasterstwo parafialne, troszczą się o to, by każdego miesiąca odbywały się spotkania w ich obecności, ale pod kierunkiem przewodniczącego. Opiekunowie starają się o uwzględnienie w ogłoszeniach parafialnych odpowiednich informacji o mających odbyć się spotkaniach. Służą też radą i materiałami pomocniczymi w opracowaniu wystąpień przez członków Apostolatu.

Podczas spotkania Opiekun może wygłosić wykład czy pogadankę, zależnie od potrzeb uczestników. Oni też udzielają błogosławieństwa o treści maryjnej; włączają się w miarę potrzeby w dyskusję itd. Z uwagi na to, że dość często nie są w stanie uczestniczyć w spotkaniach ze względu na inne zajęcia, tym bardziej potrzebny jest kontakt z nimi w przygotowaniu spotkania.

6. Dla grupy po oficjalnym przyjęciu, zazwyczaj po roku formacji i wstępnej przynależności do Apostolatu Maryjnego – miesięczne spotkanie może, a nawet powinno się łączyć z możliwością dyskretnego złożenia członkowskiej ofiary pieniężnej na funkcjonowanie własnej grupy oraz inne, konkretne cele pobożne. Nie należy jednak „opodatkowywać” członków i ustalać kwoty „daru serca”. Trzeba, byśmy realizm potrzeb godzili z wyczuciem tego, co dla kogo możliwe...

Z tych ofiar rzetelnie księgowanych na bieżąco, korzystamy np. przy odwiedzaniu chorych w szpitalu, zamawianiu Mszy św. w intencji żyjących i zmarłych członków grupy, na koszty korespondencji, służbowe wyjazdy formacyjne i inne cele zgodnie z ustaleniami

przyjętymi w grupie. Jeżeli grupa ma finansowe kłopoty, powinna je zgłosić Krajowej Radzie Stowarzyszenia.

CZĘŚCI STAŁE SPOTKANIA FORMACYJNEGO

- Pismo Święte
- Zdanie do powtarzania
- Komentarz do perykopy
- Spojrzenie na Matkę Bożą
- Patron miesiąca
- Zadanie apostołskie
- Wykład

SZCZEGÓŁOWE WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE SPOSOBU PROWADZENIA SPOTKANIA FORMACYJNEGO

Wszystkie teksty wygłaszamy zwróceniem twarzą do słuchaczy!

CZĘŚĆ I – MODLITEWNO-REFLEKSYJNA (PRZEBIEGA W CISZY I SKUPIENIU)

1. ODŚPIEWANIE HYMNU APOSTOLATU MARYJNEGO

- „Statut” – str. 28 (*zawiera nuty*);
- „Różaniec biblijny” – w rozdziale pt. „Pieśni”;
- „Stawajcie się coraz doskonalszymi” – str. 410;
- lub śpiew: *O Maryjo, witam Cię, o Maryjo, Kocham Cię, o Maryjo pobłogosław wszystkie dzieci swe. (3x)*

2. MODLITWA MARYJNA

- *Zdrowaś Maryjo* – pierwszą część odmawia osoba prowadząca, drugą uczestnicy;
- *O Maryjo bez grzechu poczęta*, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.
(Apostolat Maryjny nie rozbudowuje tego wezwania. Odmawiamy wyłącznie słowa umieszczone na Cudownym Medaliku);
- *Św. Katarzyno Labouré* – módl się za nami;
- *Św. Wincenty a Paulo* – módl się za nami;
- *Św. Maksymilianie Mario Kolbe* – módl się za nami;
- *Św. ...* (wymienić patrona mies.) – módl się za nami;
- *Św. ... patronie parafii (...)* – módl się za nami.

3. NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

- Witamy się serdecznie łańcuchem rąk, mówiąc:
DOBRE, ŻE JESTEŚ!

4. INWOKACJA DO DUCHA ŚWIĘTEGO

możliwość wyboru:

- Modlitwa: *Przybądź Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty światła Twego strumień...;*
- Pieśń: *Przyjdź Duchu Święty ja pragnę...;*
- Lub dowolnie wybrane inne pieśni i modlitwy.

5. ODCZYTANIE SŁOWA BOŻEGO PRZEZNACZONEGO NA DANY MIESIĄC – wg planu A – B – C

- na każdym spotkaniu przewodniczący poleca (proponuje wcześniej) odczytanie perykopy innej osobie;
- czytamy powoli – chodzi o przekazanie treści, a nie o wykazanie się umiejętnością szybkiego czytania;
- na zakończenie czytający dodaje się: *Oto słowo Boże*, a zebrani odpowiadają: *Bogu niech będą dzięki*.

6. WYGŁOSZENIE KOMENTARZA

- po odczytaniu słowa Bożego chwila skupienia, następnie rozważanie ze szczególnym uwzględnieniem wybranego z perykopy zdania, które będzie *ZDANIEM DO POWTARZANIA* przez cały miesiąc. Powtarzamy je razem 3 razy;
- jeśli jest obecny Ksiądz Opiekun – prosimy go o wygłoszenie komentarza i czuwanie nad rozważaniem;
- Przewodniczący z odpowiednim wyprzedzeniem proponuje opracowanie i wygłoszenie komentarza za każdym razem innej osobie;
- wszyscy uczestnicy mogą brać udział w głośnej medytacji.

7. SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

- poszerza naszą wiedzę mariologiczną. Pozycje książkowe do opracowania tego punktu spotkania to: „Tajemnica Maryi” i „Refleksje na miesiąc maj” (autorstwa ks. prof. Teofila Herrmanna). Ten punkt spotkania, podobnie jak opracowanie komentarza, przewodniczący poleca przygotować – o ile to możliwe – za każdym razem innej osobie.

8. ODMÓWIENIE JEDNEJ TAJEMNICY RÓŻAŃCA ŚW. W INTENCJI APOSTOLATU MARYJNEGO

RÓŻANIEC BIBLIJNY – sposób odmawiania tekstu

- I osoba mówi np.: IV tajemnica chwalebna – Wniebowzięcie NMP;
- podaje intencję: w intencji Apostolatu Maryjnego oraz... (można rozbudować, każdy może podać swoją intencję);
- *Ojcze nasz* – I osoba odmawia I część do słów „tak i na ziemi”, uczestnicy odmawiają II część;
- I osoba odczytuje cytat z Ewangelii zamieszczony w „Różańcu biblijnym”;
- II osoba odmawia I cz. *Zdrowaś Maryjo*, uczestnicy II cz. – *Święta Maryjo, Matko Boża*;
- itd. 10 razy;
- I osoba czyta zakończenie i mówi *Chwała Ojcu...*;
- uczestnicy: *Jak była na początku (...) Amen*;
- I osoba odmawia końcowe wezwania, uczestnicy odpowiadają.

9. MODLITWA WSTAWIENNICZA

- trzymając się za ręce obecni modlą się za osoby z naszej lewej i prawej strony oraz w szczegółowych intencjach.

10. MODLITWA NOWENNOWA (tzw. z obrazka)

- odmawiana jest podczas modlitwy wstawienniczej, znajduje się na okładce „Różańca biblijnego”. Można zaopatrzyć uczestników w obrazki z tą modlitwą;

11. BŁOGOSŁAWIEŃSTWO O TREŚCI MARYJNEJ

- udziela go kapłan. Jeśli opiekun obecny jest tylko na pierwszej części spotkania, udziela błogosławieństwa przed odejściem.

CZĘŚĆ II – PRAKTYCZNA

(W TEJ CZĘŚCI SPOTKANIA JEST CZAS
NA WYPOWIEDZI, ROZMOWY ITP.)

1. WYKŁAD WEDŁUG PROGRAMU NA DANY DZIEŃ DLA WSZYSTKICH WSPÓLNOT

- Temat proponujemy do opracowania za każdym razem innej osobie. Zawsze należy pamiętać, aby było dość czasu na przygotowanie go.
- Najlepiej tematy na następny miesiąc rozdzielać po zakończeniu bieżącego spotkania.

2. ROZMOWA NA TEMAT WYKŁADU

- ### **3. ROZMOWA I WYMIANA DOŚWIADCZEŃ APOSTOLSKICH, PRZYPOMNIENIE „10 RAD DLA APOSTOLATU MARYJNEGO”** – przy każdej nadarzającej się okazji.

4. PLAN PRACY APOSTOLSKIEJ

- Kierowanie się ZADANIEM APOSTOLSKIM przeznaczonym na dany miesiąc. Ze zgłaszanych czynów apostolskich można utworzyć SKARBIEC czynów – KSIĘGĘ CZYNÓW APOSTOLSKICH.

JEŻELI W DANEJ GRUPIE JEST TAKI ZWYCZAJ – przewodniczący zbierają i spisują czyny, a także opisy ŚWIADECTW nadzwyczajnych wydarzeń, jakie dzieją się za przyczyną Cudownego Medalika. Świadectwa należy zgłaszać do Dyrekcji.

5. OGŁOSZENIA, KOMUNIKATY, POŻEGNANIE

6. MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

- Modlitewnik „Stawajcie się...” str. 400
- lub *O Maryjo, żegnam Cię ...*

7. AGAPA – przy specjalnych okazjach

- 8. Człowiek potrzebuje znaków**, które mu coś przypominają, wyrażają, gwarantują. Należy więc zadbać o odpowiednią dekorację miejsca naszych spotkań, ozdobić je np. awersem i rewersem Cudownego Medalika, figurką Niepokalanej itp.

Godnym pochwały jest zwyczaj, że z okazji jubileuszy, grupy zamożniejsze fundują dla parafii estetyczne feretrony czy sztandary Niepokalanej Cudow. Medalika.

GABLOTA – co powinna zawierać:

- 1. PROGRAM NA CAŁY MIESIĄC**
- 2. PISMO ŚW.:** dane o perykopie: czyja Ewangelia lub tp., rozdział, wiersz, tytuł;
- 3. SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ:** tytuł;

4. PATRON MIESIĄCA: imię i data wspomnienia, krótka biografia;
5. ZADANIE APOSTOLSKIE: wypisane w całości.

KRONIKA

Każda grupa powinna prowadzić kronikę. Zamieszczane w niej są notatki dotyczące każdego spotkania formacyjnego i najważniejsze fakty z życia wspólnoty.

Zgodnie z wyżej zarysowanym planem comiesięcznych spotkań podajemy istotny materiał pomocniczy do realizowania tegoż programu w powtarzającym się trzyletnim cyklu A, B, C. Uwzględnimy więc przede wszystkim słowo Boże przeznaczone na poszczególne miesiące; spojrzenie na Matkę Bożą z odpowiednim wyszczególnieniem tematyki; z kolei podamy ukierunkowanie na dany miesiąc i patrona, względnie patronkę miesiąca. Ukoronowaniem tych praktycznych wskazań będzie wyznaczenie tematu wykładu z ewentualnym załączeniem samego tekstu wykładu. Rozpoczynamy od grudnia, jako pierwszego miesiąca w nowym roku liturgicznym. Ponieważ przygotowanie do przeżywania każdego nowego miesiąca odbywa się poprzedniego miesiąca w 27. dniu lub w pobliżu tej daty, rozpoczynamy więc omawianie pierwszego cyklu A od listopada.

2009 – rok B; 2010 – rok C; 2011 – rok A
2012 – rok B; 2013 – rok C; 2014 – rok A

**OPRACOWANIA
SPOTKAŃ FORMACYJNYCH**

PROGRAM
na
GRUDZIEŃ

(omawiamy na spotkaniu w listopadzie)

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana: J 4, 7-5. Bóg źródłem miłości.

ZDANIE DO POWTARZANIA W GRUDNIU

Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi (1 J 4, 20).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Św. Jan zwraca się do nas: *umiłowani* – co nie oznacza „moi umiłowani”, ale „przez Boga umiłowani”. Miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga. Miłość Bogu właściwa udziela się nam. Każdy kto miłuje, narodził się z Boga. Narodzenie się z Boga jest u św. Jana rozumiane nie tylko w sensie adopcji prawnej, ale jako udział w życiu Boga. Miłość, którą posiada wierzący, jest miłością wlaną, to miłość, którą Bóg kocha siebie i którą nas kocha. *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany* (Rz 5, 5).

Przed odejściem do nieba Chrystus obiecał dać Ducha i faktycznie Go zesłał, stąd obecność Boga w nas jest dynamiczna, bo Duch Boży ze swej istoty jest siłą i życiem. Dalej mówi Apostoł: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec; zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy*. Obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonalsza. W takiej miłości nie ma lęku, bo doskonała miłość usuwa lęk.

Wiedza i wiara w ukochanie ludzi przez Boga pozbawia uczucia lęku. Bóg zesłał Syna swego jednorodzonego na świat. Bóg Ojciec objawił się w Swoim Synu jak Bóg miłujący. Jezus dla św. Jana jest Mądrością Bożą, Prawdą i Światłością. Ponieważ Jezus jest jedynym Synem Bożym, posłanie Go na świat jest po prostu najwyższym dowodem miłości Boga dla świata.

Przeżywanie okresu Adwentu

Pismo Święte: Łk 3, 1-6; **myśl przewodnia:** *Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego!* (Łk 3, 4).

Jedną z głównych postaci okresu Adwentu jest niewątpliwie Jan Chrzciciel. Jest to zrozumiałe, gdyż był on ostatnim prorokiem Starego Testamentu i prekursorem, poprzednikiem Jezusa Chrystusa, który ogłaszał obecność zapowiadanego Mesjasza. Jego narodzenie, mimo podeszłego wieku i bezpłodności matki oraz nadanie mu imienia, były wydarzeniami budzącymi podziw. Już w łonie matki został napełniony Duchem Świętym. Jego sposób życia (nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, żywił się szarańczę i miodem) budził zdziwienie i szacunek. Wszystkich wzywał do nawrócenia: *Obchodził całą okolicę i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.* Odważnie upomniął Heroda Antypasa wytykając mu, że nie godzi się mieć żony brata swego i za to upomnienie zapłacił życiem.

Nie koncentrował uwagi na własnej osobie, ale wskazywał na Jezusa. Wyznał: *...lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem* (Mt 3, 11). Inny Ewangelista zapisał: *Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyka u Jego sandałów* (Mk 1, 7). Był on, jak zaznacza Ewangelista: *Głosem wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego* (Łk 3, 4).

1. Advent pochodzi od łacińskiego terminu *adventus*, tj. *przyjście*. Jest to czas przypominający okres długiego oczekiwania, gdy ludzkość kroczyła w ciemności i oczekiwała na przyjście Mesjasza. Jest to czas radosnego przygotowania na ponowne przeżycie Narodzenia Mesjasza, kiedy to „Słowo” w określonym miejscu i czasie stało się Ciałem. Jest to wreszcie czas oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa.

W tym okresie wierni w Polsce, wychodzą – często przed świtem – z lampą lub świecą rozjaśniającą ciemności adwentowej nocy – na Maryjne roraty. Dzieci podczas Mszy św. roratniej trzymają w rękach zapalone lampiony. W kościołach przy ołtarzu widzimy świece, często cztery, zapalane w kolejności odpowiadającej danemu tygodniowi. Znaki te wskazują na długi okres ludzkości, która postępowała w ciemności i oczekiwała na pojawienie się światła.

W okresie długiego oczekiwania Bóg powoływał wybrane osoby: najpierw patriarchów (Abrahama, Izaaka i Jakuba), potem Mojżesza, następnie Sędziów, które spełniły powierzone im zadanie w historii zbawienia. W tym długim okresie przygotowania bardzo ważne zadanie pełnili prorocy. W Starym Testamencie nazywano ich: mąż Boży, postaniec Boży, widzący i nabi, profetes, mówiący za kogoś, w imieniu kogoś. Bóg powoływał ich do szczególnego zadania z różnych warstw społecznych. Amos był rolnikiem: *Nie jestem prorokiem, ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie. „Idź i prorokuj do narodu mego izraelskiego”* (Am 7, 14n).

Niektórzy chętnie podejmowali misję: *Oto jestem, poślij mnie* – powiedział Izajasz. Natomiast Jeremiasz się bronił: *Jestem młody*; wtedy usłyszał odpowiedź: *Nie mów jestem młodzieńcem, gdyż pójdiesz do kogokolwiek cię poślę i będziesz mówić cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się, bo jestem z tobą* (Jr 1, 7n). Prorocy byli przekonani, że są powołani przez Boga, który przez nich przemawia: *Ja naprawdę jestem pełen mocy Ducha Jahwe* (Mi 3, 8); *Bóg do mnie przemówił, nie mogę nie prorokować* (Am 3, 8).

Po okresie przygotowania pełnili swoje posłannictwo, stawali przed całym narodem, grupami, lub moźnymi tego świata i odważnie mówili; szli przeciwko prądowi, wzywali do zmiany mentalności, do nawrócenia, strzegli wierności przymierza, przypominali prawo i tradycje ojców; dbali o czystość kultu przeciwstawiając się formalizmowi.

Bóg chciał, aby słowo mówione, zaczepione o czas i przestrzeń tylko przez moment, zostało utrwalone. Poleciał prorokom: *Weź sobie zwój do pisania i zapisz w nim wszystkie słowa, jakie powiedziałem do Ciebie* (Jr 36, 2). Proroctwo utrwalone na piśmie zachowane zostało w księgach prorockich. Dzięki prorokom dziedzictwo wiary Izraela nie tylko przechodziło do następnych pokoleń całe i nienaruszone, ale też zostało zaktualizowane i wzbogacone. Przypomnijmy ocenę ich działalności: *Profetyzm był okiem przenikliwym i nieubłagany, czujnym sumieniem (...) Nie pozwalał zaciierać zbrodni lub przykrywać je płaszczem cnoty, bacząc aby nie przeszło w nałóg, lecz w całej jaskrawości ukazywał ją i potępiał* (H. Gazet).

2. Adwent jest czasem przygotowania na przeżycie pamiątki najważniejszego wydarzenia w historii ludzkości, gdy *Słowo Ciałem się stało* i okresem oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa. Pomiędzy pierwszym i drugim przyjściem rozwija się historia, w której my uczestniczymy. Ta historia, jakby niedokończona symfonia, nie zawsze jest jasna. Wiele tu cierpienia, ciemnych zaułków, trudnych sytuacji. W tym okresie Kościół wzbudza w nas uczucia i nadzieję, których nie uświadamiamy sobie w innych okresach roku. Przypomina nam, że coś stoi przed nami, coś nowego nas oczekuje. Podnieście głowy, patrzcie w przyszłość, wychylcie się w przyszłość, spójrzcie poza ramy tej historii, jesteście dziećmi jutra, zbliża się Dzień Przyjścia Pana.

3. Całe chrześcijaństwo w swojej istocie i Kościół w swojej strukturze jest adwentowy, to znaczy jest nastawiony na jutro, ku przyszłości, jest Kościołem nadziei. Początek roku liturgicznego prowadzi nas do refleksji i zadumy. Zaczyna się coś nowego, nowy etap historii zbawienia, który prowadzi do tego momentu, gdy On przyjdzie przy końcu czasów w swojej chwale. Wtedy Bóg udoskonali świat i doprowadzi do pełni dzieła odkupienia swego Syna.

Wtedy przemieni ten świat i dokona ostatecznego sądu. Jednych postawi po swojej prawicy, drugich po lewicy. Wówczas Odkupiciel definitywnie pokona wszelkie zło i przekaze nieskończonemu majestatowi Ojca *wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju* (pref. z uroczystości Chrystusa Króla).

Gdy spodziewamy się przybycia osoby, którą szanujemy i kochamy, wówczas robimy gruntowne porządki. Zmieniamy świat bałaganu i nieładu w miły, uporządkowany dom. Dokonujemy tej przemiany, bo odkryliśmy prawdę, że nasze życie ma sens, gdy na kogoś czekamy, dla kogoś żyjemy, komuś jesteśmy potrzebni... Jan Chrzciciel zwraca się do nas i mówi: *Przygotujcie drogę Panu. Prostujcie ścieżki dla Niego.* To On przychodzi, aby nadać pełny sens naszemu życiu.

Podsumowaniem tego rozważania niech będą słowa św. Karola Boromeusza: *Kościół pragnie, abyśmy zrozumieli, że tak jak Chrystus raz jeden przyszedł na świat w ludzkim ciele, tak też gotowy jest przyjść do nas w każdej chwili i o każdej godzinie, jeśli tylko usuniemy przed Nim wszelkie przeszkody i że wtedy zamieszka duchowo w naszych duszach przynosząc nam obfitość łask.*

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy czytam księgi Starego Testamentu, aby lepiej poznać czas oczekiwania na przyjście Mesjasza?
2. W jaki sposób przygotowuję się na przeżycie pamiętki Wcielenia Słowa Bożego?
3. Co zrobię, aby innym pomóc w przygotowaniu się do przeżycia tej Tajemnicy?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Prawda o Niepokalanym Poczęciu NMP w Piśmie św.

Poczęcie Najświętszej Maryi Panny przez św. Annę – matkę Maryi, było niepokalane, czyli bez grzechu pierworodnego i jego następstwa. Jest to pierwszy przywilej w czasie określany nazwą Niepokalane Poczęcie. NMP była przygotowana do godności Matki Bożej od pierwszego momentu swego istnienia i w tym pierwszym momencie jako osoba została ustrzeżona od zmyły grzechu pierworodnego, bo nie podlegała ani na chwilę mocy szatana. Przy wydawaniu przez Boga wyroku na pierwszego człowieka, który obarczył grzechem pierworodnym wszystkich ludzi, zostały powiedziane do szatana słowa: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej, ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.*

Walczącego z ludzkością szatana czeka klęska, bo potomek niewiasty zada mu cios decydujący o przegranej. Słowo „potomstwo” może być rozpatrywane jako liczba mnoga czyli ludzkość, która złączona w Ciele Mistycznym Mesjasza zwalcza wraz z nim szatana lub może oznaczać osobę w tym wypadku Chrystusa, co wyraźnie jest podane przez św. Pawła w Liście do Galatów (3, 6). Niewiastą zaś jest Dziewica Maryja, o czym powiedział Izajasz (Iz 7, 4): *Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwie Go imieniem Emanuel.* Wyraz „niewiasta” użyty wobec Maryi odpowiada scenie z Apokalipsy św. Jana (rozdz. 2), gdzie mowa jest o walce niewiasty ze smokiem-szatanem. Niewiasta depcząca głowę węża

i walcząca ze smokiem jest Matką Mesjasza. Ona nie popełniła żadnego grzechu, bo grzech jest triumfem szatana, mówi św. Jan. Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku, a Syn Boży objawił się po to, by zniszczyć dzieło diabła.

Prawda dogmatyczna o uwolnieniu od skazy grzechu pierworodnego NMP istnieje od zarania ludzkości. Bulla papieska wydana 8. grudnia 1854 r. przez papieża Piusa IX wyjaśnia, że taką jest nauka Ojców i pisarzy Kościoła, iż Najświętsza Dziewica wraz z Chrystusem i przez Niego urzeczywistniła nieprzyjaźń przeciwko szatanowi, jak najpełniej nad nim zatriumfowała depcząc jego głowę niepokalaną stopą. Drugi argument, który przemawia za prawdą o Niepokalanym Poczęciu, to słowa Archanioła Gabriela zwiastujące Maryi Tajemnicę Wcielenia; pozdrawia Ją jako pełną łaski, a pełnia łaski wyklucza każdy, nawet najmniejszy grzech.

Archanioł Gabriel nazywa „pełną łaski” NMP przed wcieleniem Chrystusa z czego wynika, że odnosi się to nie do obecności Syna Bożego w łonie Maryi, ale do Jej stanu uprzedniego, który był przygotowaniem do godności Matki Bożej. Trudno więc przypuścić, aby Bóg na Matkę wybrał sobie niewiastę o skalanej duszy. Ciało Chrystusa święte, niepokalane, niewinne, poczęte zostało w łonie Dziewicy z ciała, na które nie padła najmniejsza plama grzechu, bo grzechy od Boga są oddalone bezdenną przepaścią.

W objawieniu w Lourdes Matka Boża zapytana przez św. Bernadetę mówi: *Jestem Niepokalanie Poczęta*. Na ul. du Bac w Paryżu nie pytana o to, sama napisała wokół swej postaci objawia prawdę o Niepokala-

nym Poczęciu. Jak zeznaje św. Katarzyna: wokół postaci NMP uformował się owalnego kształtu napis: *O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*. Przez te słowa NMP stwierdziła kim jest: jest poczęta bez grzechu, czyli Niepokalana. Cudowny Medalik, który Matka Najświętsza poleciła wykonać i rozpowszechnić, spotęgował wiarę względem Niepokalanej. W objawieniu na ul. du Bac św. Katarzyna widziała, jak Najświętsza Dziewica stała na globie ziemskim, a pod Jej stopami wił się wąż, którego głowę miażdżyła świętą stopą. Godzinki – modlitwa śpiewana na cześć Matki Bożej wystawia Niepokalane Poczęcie w słowach: *Przystało, aby Cię Syn tak zacny od winy pierworodnej zachował i zmazy Ewinej. Który Ciebie za Matkę obierając sobie, chciał, by przywara grzechu nie powstała w Tobie*.

Św. Wincenty i św. Ludwika w swojej prostej i silnej wierze bez trudności i wahań czcili Najświętszą Maryję Pannę jako Niepokalaną, mimo że Kościół nie ogłosił wówczas jeszcze tego dogmatu. Wielcy święci jak św. Augustyn, św. Ambroży, a zwłaszcza św. Efrem, uznawali Matkę Najświętszą za najdoskonalsze dzieło Boże. Uwieńczeniem najwspanialszych określeń jest wypowiedź św. Efrema: *Tylko Ty Panie i Twa Matka jesteście ponad wszystko piękni, bo nie ma w Tobie żadnej skazy, ani żadnej zmazy na Twojej Matce, dlatego należy się Jej tytuł Niepokalanie Poczętej*.

PATRONKA MIESIĄCA GRUDNIA

Niepokalana Najśw. Maryja Panna (8. grudnia)

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP został ogłoszony dn. 8. grudnia 1854 r. bullą „Ineffabilis Deus”, wydaną przez papieża Piusa IX. Maryja weszła w byt ludzki nie obciążona dziedzictwem grzechu pierworodnego. Od jego zmazy została ustrzeżona dzięki powołaniu Jej przez Boga na Matkę Zbawiciela świata. Definicja dogmatyczna poleca, aby wszyscy wierni mocno i stale wierzyli w naukę o Niepokalanym Poczęciu, gdyż prawda ta jest objawiona przez Boga.

Prawda o Niepokalanym poczęciu jest wyrazem powszechnej wiary Kościoła, czemu dają wyraz obchody święta Niepokalanego Poczęcia NMP.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA GRUDZIEŃ

Czwarta rada dla Apostolatu Maryjnego: Uświadamiaj sobie, że każdy człowiek jest żywym sakramentem Chrystusa! *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Rada ta znajduje też swoje głębokie uzasadnienie w naszej grudniowej perykopie biblijnej i w zdaniu z tejże perykopy przez nas wybranym. Czynna miłość bliźniego jest bowiem dowodem naszej miłości względem Boga.

Uwaga: *Należy uwzględnić tekst modlitwy do Niepokalanej Cudownego Medalika, odmawianej z okazji uroczystości rocznicowej.*

WYKŁAD

Omówienie planu pracy w nowym okresie liturgicznym – na podstawie aktualnego listu Dyrektora Krajowego skierowanego do Apostolatu Maryjnego.

PROGRAM
na
STYCZEŃ

(omawiamy na spotkaniu w grudniu)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 5, 13-16. Zadanie uczniów Jezusa Chrystusa.

ZDANIE DO POWTARZANIA W STYCZNIU

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie (Mt 5, 16).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Ewangelia św. Mateusza zawiera wyjątek z „Kazania na górze”, który można zatytułować: „Zadanie uczniów Jezusa Chrystusa”. Uczniowie Chrystusa są solą dla ziemi, mają spełniać rolę soli, czyli zapobiegać moralnemu zepsuciu ludzi. Następnym zadaniem ucznia Chrystusa jest świecić, promieniować swoją dobrocią, mądrością i aktywnością. Nie ukrywać dobrych czynów, a raczej je eksponować, aby wszyscy ludzie je widzieli, a zwłaszcza, aby widziały je rzesze ludzkie, które szły za Chrystusem. Mowa Jezusa jest skierowana do wszystkich chrześcijan, a więc i do nas. *Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia* (J 8, 12).

Wszyscy chrześcijanie winni świecić przykładem własnego życia – jak pouczał św. Paweł pisząc do ukochanych wiernych w Filipi: *Macie być między nimi w świecie niczym gwiazdy rozświetlające przestworza* (Flp 2, 15).

Miasto położone na górze jest widoczne ze wszystkich stron. Jezus zachęca, aby nie ukrywać życia autentycznie chrześcijańskiego, a wręcz aby wszyscy widzieli dobre czyny i chwalili Pana, Ojca Niebieskiego. Miasto na górze to Kościół święty, a wszelkie światło stoi na świeczniku i nie przykrywa się go korcem, bo powinno świecić wokoło. Nie ma nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Ogień rzucony przez Chrystusa na ziemię dał załóżek miłości chrześcijańskiej, która rozbłysła w sercach ludzkich i mocą Ducha Świętego płomień ten objął wszystkich chrześcijan.

Tajemnica Wcielenia

Pismo Święte: J 1, 1-14; **myśl przewodnia:** *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas* (J 1, 14).

W zbliżającym się okresie każdego roku oczy i serca ludzi wierzących kierują się do Betlejem, Domu Chleba. Od samego początku miejsce to chrześcijanie otaczali szczególną czcią. Św. Helena kazała wybudować tu okazałą, pięcionawową bazylikę (326 r.), która później została przebudowana w czasie panowania Justyniana i jeszcze raz w okresie wypraw Krzyżowców.

Nie wszyscy jednak, jak przekazuje tradycja, odnosili się z należyтым szacunkiem dla tego świętego miejsca. Ponieważ niektórzy usiłovali wejść do niej nawet na wielbłądach i koniach, zamurowano drzwi, pozostawiając bardzo niskie i wąskie wejście. Teraz kto wchodzi do bazyliki musi głęboko się pochylić, potem przejść przez okazałą bazylikę, i wreszcie zejść schodami z prawej strony prezbiterium do grotty (36 m²). Zaraz przy wejściu, przy ścianie jest mały ołtarz, a pod nim gwiazda złota, na której widnieje napis *Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est – Tu [w tym miejscu] z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus*. Przejście to może mieć symboliczną wymowę. Zanim staniemy na tym miejscu i odczytamy przenikający do szpiku kości napis, musimy najpierw głęboko się pochylić, zgiąć sztywny kark, i dopiero potem kontemplować Tajemnicę Narodzenia.

1. Odczytany przed chwilą tekst Ewangelii należy do najciekawszych, a zarazem najtrudniejszych fragmentów Pisma Świętego. Różni się on od tekstu czwartej

Ewangelii, niektóre wiersze spisane są prozą, inne mają charakter poezji. Wynika to stąd, że autor Ewangelii na początku włączył wcześniej istniejący hymn chrześcijański, przerobił go, uzupełnił, umieścił na początku, jako prolog, epilog lub streszczenie całej Ewangelii. Trzeba jednak zauważyć, że hymn ten ukazuje najgłębszy sens Świąt Bożego Narodzenia podkreślając, że pośród nas zamieszkało Wcielone Słowo Boga.

W duchu głębokiego zdumienia pochylamy się nad tym hymnem, który wyraża podstawową prawdę naszej wiary: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo*. Słowo, Druga Osoba Trójcy Świętej, a więc Bóg prawdziwy, nieskończony, odwieczny, równy Ojcu, absolutnie święty, Pan Stworzenia i historii. To słowo Ciałem się stało, *sarks egeneto*, stało się realną, istniejącą w przestrzeni i czasie Osobą, Jezusem z Nazaretu. Stało się człowiekiem z krwi i kości, podobnym do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu.

Tak Bóg zbratał się z człowiekiem, wszedł w jego życie i jego dzieje, chciał wprost uczestniczyć w jego biedzie i nędzy, cierpieć głód i zimno. Pojawia się w postaci małego dziecka, leżącego w ubogiej grocie, co więcej rodzi się w skrajnym ubóstwie. *Bóg nie wstydzi się* – mówi poeta – *że jest taki mały* (J. Twardowski). Jednak nie przestał być Bogiem: *doskonały w bóstwie i doskonały w człowieczeństwie, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek* (Sobór Chalcedoński).

Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Bóg zamieszkał wśród nas, *eskenosen*, dosłownie rozbił namiot wśród nas. W historii zbawienia Bóg w Namiocie Spotkania objawiał swoją obecność wśród Ludu Bo-

żego. Wskazywał miejsca postoju, czas pobytu, drogę wędrówki. Znakiem jego obecności był obłok. Teraz zamieształ na stałe, w widzialnej postaci. Słowo Wcielone stało się zwornikiem zbawienia.

Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Słowo Wcielone oświeca historię i zakamarki naszego życia. Wskazuje nam drogę postępowania tu na tej ziemi i oświeca losy w przyszłości, gdy przekroczymy próg ziemskiego pielgrzymowania.

W Nim było życie. Słowo Wcielone stało się źródłem życia, bo wszystko przez nie się stało. Życia naturalnego, życia nadprzyrodzonego i pełni życia, która będzie naszym udziałem.

I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Słowo Wcielone jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludzkością. Jest źródłem wszystkich łask, jakie otrzymujemy. Jest ono także źródłem prawdy, gdyż objawiło nam tajemnice od wieków ukryte w Bogu. W Nim Bóg ukazał nam pełnię objawienia.

Streszczeniem tego, co powyżej może być wypowiedź biblisty: *Jezus jest Słowem – Logosem, wychodzącym z milczenia Boga. Zanim Stwórca przemówił, był Bogiem ukrytym. Teraz można powiedzieć: Bóg już więcej nie milczy. Objawił się przez stworzenie, potem przemówił przez proroków... W Jezusie Chrystusie... uchylił maski. Bóg już nie milczy, przemówił. Jezus z Nazaretu jest tym Słowem, przez które Bóg przerwał milczenie* (J. Jeremias).

2. Tak niebo spotkało się z ziemią, Bóg wrodził się w świat ludzki, aby człowiek mógł wrodzić się w świat Boga i stać się Jego dzieckiem: *Wszystkim tym jednak, którzy je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi; tym, którzy z Boga się narodzili.* Myśl tę rozwinął św. Augustyn: *Przebudź się człowiecze, dla ciebie Bóg stał się człowiekiem... Dla ciebie, powtarzam, Bóg stał się człowiekiem. Umarłbyś na wieki, gdyby On nie narodził się w czasie... Bez Jego pomocy byłbyś skazany na niemiłosierną wieczność, zginąłbyś, gdyby nie przyszedł i nie okazał ci wiecznego miłosierdzia.*

Prawda ta wskazuje na godność człowieka; przypomnijmy dwa świadectwa Ojców Kościoła: *Swojego Jedynego Syna uczynił Synem Człowieczym, a synów ludzkich uczynił synami Bożymi. Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem* (św. Atanazy). I druga ciekawa wypowiedź: *Poznaj swoją godność, chrześcijaninie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury... Pamiętaj, że zostałeś wydarty mocom ciemności i przeniesiony do światła i królestwa Bożego. Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego, nie wypędzaj Go więc z twego serca przez niegodne życie, nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana, bo twoją ceną jest Krew Chrystusa* (św. Leon Wielki).

Prawda ta jest także źródłem Bożej radości dla wszystkich wierzących. Anioł pierwszy głosił światu tę radość: *Oto zwiastują wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu... narodził się wam Zbawiciel.* Potem wiadomość ta stała się udziałem ludzi wierzących na całym świecie. Przekazują ją pokolenia pokoleniom. Oto jedno świadectwo tradycji: *dzisiaj narodził*

się nam Zbawiciel, radujmy się umiłowani! Nie miejsce na smutek, kiedy rodzi się życie... Niech się weseli święty, bo bliski jest palmy zwycięstwa; niech się raduje grzeszny, bo dane mu jest przebaczenie; niech się raduje poganin, bo przez niego jest powołany (św. Leon Wielki).

3. Przy stole wigilijnym przeżywamy wyjątkową noc: cichą, świętą, pełną uroku. Odżywają wspomnienia dawnych lat, tradycje narodowe i religijne. Jeszcze raz doświadczyliśmy ciepła rodzinnego klimatu, śpiewu kolęd, zapachu choinki i smaku opłatka. W klimacie ciepła rodzinnego doświadczamy braterstwa, życzliwości i radości. Rozszerza się serce, wydaje się nam dzisiaj, że świat jest jedną, wielką rodziną. Klimat ten ożywia podstawowa prawda naszej wiary: *Słowo Ciałem się stało i zamieszkało wśród nas.*

Pytania, które dają do myślenia:

1. Jak przygotowuję się do przeżycia tej wielkiej tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego?
2. Czy podczas świętowania ograniczam się do przeżycia zwyczajów tradycji narodowej, czy też staram się o przeżycie religijne?
3. Czy jestem świadomy, że tajemnica ta podkreśla godność osoby ludzkiej i staram się tę godność uszanować w sobie i innych?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ **Boże Macierzyństwo NMP**

(Świadectwa Pisma Świętego oraz teksty patrystyczne. Zwracamy uwagę na to, że podręcznik ten służy nam pomocą w poznawaniu Matki Bożej przez dwa lata (a więc w cyklu „A” i „B”) w punkcie formacyjnego spotkania, uwzględniającym spojrzenie na Matkę Bożą).

Boże Macierzyństwo NMP jest podstawową prawdą streszczającą i obejmującą wszystkie inne prawdy maryjne. Przez wzgląd na Boże Macierzyństwo NMP jest Niepokalanie Poczęta i Wniebowzięta, jest Pośredniczką łask, jest Matką duchową wszystkich ludzi, jest współuczestniczką zbawczego cierpienia Jezusa Chrystusa, jest Królową.

Wzbawienie ludzi z grzechu, czyli dzieło odkupienia, mogło dokonać się w różny sposób. Bóg jednak postanowił, aby tego dzieła dokonała druga Osoba Boska tj. Syn Boży, który miał się stać człowiekiem i umrzeć na krzyżu dla naszego zbawienia. Połączenie natury ludzkiej z osobą Syna Bożego mogło mieć różny przebieg:

1. przybrane człowieczeństwo mogło być np. stworzone przez Boga, całkowicie i bezpośrednio związane z osobą Syna Bożego;
2. mogła też natura ludzka pochodzić od ziemskich rodziców, a więc od ojca i matki, zgodnie z prawami przyrody.

Jednak w prawach Bożych została obrana inna droga. Syn Boży miał na ziemi swoją Matkę, lecz nie miał ziemskiego ojca. Ludzka natura Chrystusa została poczęta bez współudziału ziemskiego ojca. Nie uszczupla

to w niczym roli Maryi jako Matki. W Jej wpływie na człowieczeństwo Chrystusa nie brak nic z tego, co daje każda matka swojemu dziecku. Ludzka natura Jezusa w chwili poczęcia Go została zjednoczona z osobą Syna Bożego i dlatego Maryja jest rodzicielką tej Osoby, czyli Matką Bożą. Jak każda matka ziemską – jest złączona z Ciałem Swego Syna, ma wpływ na Jego życie biologiczne i psychiczne oraz wychowuje Go i przygotowuje do dzieła, którego ma Syn dokonać.

Zgodnie z zapowiedzią Archanioła Gabriela macierzyństwo Maryi dokonało się za sprawą Ducha Świętego On wyprowadził z dziewiczego ciała Maryi Ciało Jezusa. W ten sposób Jezus Chrystus, Syn Boży istniejący w Boskiej naturze od wieków, łączy ze Sobą w czasie naturę ludzką i zaczyna istnieć w ciele Dziewicy jako Bóg Człowiek. Stąd przysługuje Maryi tytuł Bożej Rodzicielki i ma Ona najwyższą godność po Chrystusie.

Teksty Pisma św. są dowodem wiary w Boże Macierzyństwo Maryi. Św. Łukasz w swojej Ewangelii mówi, że Chrystus jest Synem Najwyższego, a pocznie Go Dziewica Maryja.

Św. Mateusz tak mówi o objawieniu Ojca i Syna: *Wystawiam Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi (...) Wszystko przekazał mi Ojciec mój (...) Nikt nie zna Ojca tylko Syn (...) Nikt nie zna Syna tylko Ojciec.*

Tak samo św. Łukasz: *Ojciec mój przekazał mi wszystko. Nikt też nie wie, Kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec tylko Syn i komu Syn zechce objawić.*

U św. Jana czytamy: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy.* Jezus Chrystus nazwany jest Synem Pierworodnym. Jest to Bóg w ludzkiej naturze, a Maryja jest Matką Boga: Bogarodzi-

cielką. Św. Elżbieta nazywa Maryję Matką Pana: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie.*

Wielcy święci: jak Ignacy Antiocheński (zm. 107 r.), Tertulian (zm. 204 r.), św. Ireneusz (zm. 202 r.) głoszą, że *Maryja zrodziła Emanuela.* W pismach powstałych przed Soborem Nicejskim (325 r.) godność Boskiego Macierzyństwa jest potwierdzona przez jednoczesne zestawienie dwóch prawd wiary: że Chrystus jest Bogiem i że przyszedł na świat jako człowiek zrodzony z Maryi. U Ojców greckich: Bazylego (zm. 397 r.) i Grzegorza z Nisy (zm. 395 r.) powstało świadectwo: *Kto Dziewicy Maryi nie nazywa Rodzicielką Boga, daleki jest od Bóstwa.* Kościół grecki oświadczył, że wiara w Boskie Macierzyństwo jest powszechna. Przedstawiciel Kościoła Syryjskiego Efrem nazywa Maryję *Dziewicą Bogarodzicielką Niepokalaną.*

Kościół łaciński, a w nim św. Ambroży, nazywa Maryję Rodzicielką Boga. Wierni powołani przez chrzest do Kościoła Chrystusowego stanowią organizm bosko-ludzki, Ciało Mistyczne. Głową Jego jest Chrystus a członkami wierni, czyli przybrani synowie – pisze św. Paweł w Liście do Galatów.

PATRONKA MIESIĄCA STYCZNIA

Święta Boża Rodzicielka Maryja (1. stycznia)

Od samego początku Bóg myślał o dziewicy z Nazaretu jako o przyszłej Matce swego Syna. W czasie Zwiastowania Maryja stała się Matką Boga. Jest to Jej naj-

wyższy tytuł, źródło wszystkich innych Jej przywilejów. Na Górze Kalwarii Chrystus dał Swoją Matkę wszystkim ludziom, aby była ich duchową Matką i aby poprzez Nią mogli przyjść do Boga tak, jak On przez Nią przyszedł do nich.

To święto obchodzone jest zamiast święta Macierzyństwa Maryi, pierwotnie przypadającego na 11. października, które zostało ustanowione przez papieża Piusa XI w 1931 r. w celu upamiętnienia 1500-lecia soboru w Efezie w 431 r.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA STYCZEŃ

PIERWSZY CEL APOSTOLATU MARYJNEGO – pogłębianie kultu Niepokalanej przez życie autentycznie chrześcijańskie. Wypełniając sumiennie nasze zadania jako uczniów Chrystusa, do czego nas zachęca styczniowa perykopa biblijna, możemy skutecznie oddziaływać po apostołsku na otoczenie.

WYKŁAD

Sobór Watykański II o apostołstwie świeckich

Nigdy nie może zabraknąć apostołstwa świeckich, bo wyptywa to z ich chrześcijańskiego powołania. Obecnie żąda się od świeckich wielkiego zaangażowania i szerzej zakrojonego apostołstwa w związku z postępem nauki i umiejętności technicznych.

W krajach, gdzie jest mało księży, Kościół bez wysiłku świeckich przestałby prawie istnieć i działać. Znakiem tej naglącej potrzeby jest widoczne działanie Ducha Świętego, który pobudza świeckich do służenia Chrystusowi i Kościołowi. W dekrecie sobór zamierza wyjaśnić istotę apostołstwa świeckich. Obowiązek i prawo do apostołowania otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia przez chrzest z członkami Ciała Mistycznego, a szczególnie z Chrystusem-Głową.

Utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród. Naśladując Chrystusa pokornego nie bądźmy chciwi próżnej chwały, ale starajmy się więcej podobać Bogu niż ludziom, zawsze gotowi wszystko opuścić dla Chrystusa (Łk) i prześladowanie cierpieć dla sprawiedliwości (Mt) pomni na słowa Pana: *Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.*

PROGRAM

**na
LUTY**

(omawiamy na spotkaniu w styczniu)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 25, 31-46. Chrystus w braciach najmniejszych.

ZDANIE DO POWTARZANIA W LUTYM

Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Chrystus przyjdzie w chwale w otoczeniu aniołów, zasiądzie na tronie i zgromadzą się przed Nim wszystkie narody. Po rozdeleniu jednych na prawą stronę a drugich na lewą, nastąpi oświadczenie sędziego skierowane do zgromadzonych po prawej stronie: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mojego, weźmijcie w posiadanie królestwo przygotowane wam od początku świata.* Ich życie było bogate w dobre czyny, np. nakarmienie głodnych, napojenie pragnących, przyodzianie nagich, przyjmowanie w gościnę, odwiedzanie w chorobie. Wykonywanie tych czynów jest służeniem samemu Chrystusowi. Przeciwnie, nie podejmowanie tych czynów kończy się wyrokiem potępienia: *Idźcie precz ode mnie przekłęci w ogień wieczny przygotowany diabłu i jego aniołom. Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i mnie nie uczynili.* Najmniejsi bracia Chrystusa to głodni, spragnieni, podróżni, nadzy, chorzy, więźniowie, czyli ludzie żyjący w biedzie i będący w potrzebie. Jeśli jesteś chrześcijaninem, to nie możesz, ale musisz widzieć w bliźnim Chrystusa.

Wiara w życiu Maryi i naszym osobistym

Pismo Święte: Łk 1, 26-38; **myśl przewodnia:** *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1, 36).

Dobrze znamy opis sceny zwiastowania. Po długim okresie przygotowania ludzkości na przyjście Mesjasza, w określonym miejscu i czasie, Bóg posłał anioła Ga-

briela do Dziewicy Maryi z niezwykle ważnym postaniem: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski... Ty porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus*. Gabriel rozpoczął wprowadzić rozmowę tradycyjnie, stosownie do starotestamentalnego schematu, była jednak nowość w jego zachowaniu, bo nie pozdrowił Jej imieniem własnym „witaj Maryjo”, albo po prostu *shalom*, „pokój z Tobą”, lecz zwrócił się do niej *kecharitomene*, „pełna łaski”. Oznacza to powołanie Jej i przeznaczenie do nowej misji, nowych zadań w realizacji zbawczego planu Boga.

1. Można oczekiwać przyjścia Mesjasza, modlić się w tej intencji, ale gdy usłyszała: właśnie Ty będziesz Jego matką – wpadła w zdumienie, zawahała się, bo stała w obliczu niezgłębionych i niepojętych tajemnic. Myślała zapewne o swoim dziewictwie. Gdy jednak poznała, że pocznie za sprawą Ducha Świętego, nie zastanawiała się dłużej, ale wypowiedziała: *Oto ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa*. Skoro Bóg wkracza, nie ma miejsca na pytania, pozostaje wiara, ufność i nadzieja. Zapewne nie rozumiała jeszcze dokładnie dróg Bożego zbawienia, ale zawierzyła, wyraziła swoją zgodę i przez całe życie pozostała wierna.

Ona – jak mówi Sobór Watykański II – *Błogosławiona szła naprzód w pielgrzymce wiary*” (LG 58); *jej wiara, chociaż nie pozbawiona ciemności „nie jest skażona żadnym zwątpieniem”* (LG). Dlatego Maryja zapisała się w tradycji i świadomości wierzących jako wzór wiary, całkowitego zawierzenia Bogu i wierności. Ona w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny zjednoczyła się z Bogiem, tak jak matka jednoczy się z synem.

Wiara każdego pokolenia i każdego człowieka wystawiona jest na próbę. Wiara bowiem jest czymś żywym, co może się rozwijać, wzrastać, albo też w nie-sprzyjających warunkach – zanikać. Dawniej dzieci rodziły się w rodzinach katolickich, a rodzice starali się przekazywać im prawdy wiary i zdrowe tradycje. Obecnie sytuacja się zmieniła. Dzisiaj każdy musi wybierać, a wybór często nie jest sprawą łatwą.

2. W tym rozważaniu najpierw pragniemy zwrócić uwagę na największe zagrożenia wiary dzisiaj. Trzeba zauważyć, że wielu naszych rodaków żyje tak, jakby Boga nie było. Sługa Boży Jan Paweł II tak je określił: *Nie potrzeba już zwalczać Boga – człowiek myśli, że może się po prostu bez niego obejść* (PdV). Sługa Boży Jan Paweł II stwierdził, że także w naszej ojczyźnie trzeba odtworzyć chrześcijańską tkankę społeczeństwa, gdyż dostrzega się rozdźwięk między wiarą a życiem. Dość często słyszeliśmy nawoływanie do budowania państwa neutralnego, bezwyznaniowego, to znaczy, iż mamy Boga zamknąć w kościele, zakrystii, w sercu wierzących, a w wymiarze społecznym żyć tak, jakby Boga nie było. Pod wpływem czasu zeświecczały pewne obszary życia i wymagają ponownego uświęcenia.

Przekonaliśmy się, jak trudno jest mądrze i odpowiedzialnie uprawiać rozległe pole wolności, która została nam dana, a przede wszystkim zadana. Okazuje się, że wolność zewnętrzna nie wystarcza, trzeba wypracować w sobie wolność wewnętrzną, wolność dzieci Bożych. Chodzi tu o zdolność zaangażowania się po stronie dobra, wolność od zła, od uwarunkowań zewnętrznych

i wewnętrznych, od dyktatury ciała i emocji. Gdzie tego nie ma, stajemy się ludźmi zniewolonymi. Podczas wizyty biskupów polskich ad limina Ojciec św. powiedział: *Batwochwalczy kult wolności, jaki nierzadko się proponuje współczesnemu człowiekowi, jest w gruncie rzeczy wielkim jej zagrożeniem. Prowadząc bowiem do zamętu i wypaczenia sumień, pozbawia człowieka najskuteczniejszej samoobrony przed różnymi formami zniewolenia.* Czyż nie widzimy jak wielu naszych rodaków podlega zniewoleniu i uzależnieniu.

Śługa Boży często podkreślał, że Polacy potrzebują ludzi sumienia. Papież zauważył, że: *Prawdziwa odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się zawsze za sprawą odnowy sumień. Sama zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych... może się jednak okazać niewykorzystaną szansą, jeśli nie stoją za nią ludzie sumienia.*

Zdarza się, że nieuporządkowane pragnienie dóbr materialnych stanowić może przeszkodę w odniesieniu do Boga. Polska potrzebuje ludzi z inicjatywą, którzy tworzą miejsca pracy, uczciwie zarabiają, aby potem mogli się dzielić z innymi. Niebezpieczeństwo jednak jawi się wówczas, gdy dobra ekonomiczne stają na czele wszystkich wartości, są bożkiem, przed którym człowiek zgina kolana. Wówczas inne wartości są podporządkowane, a nawet zanikają. Zatraskany obserwator tych zjawisk stwierdza: *...dobra ekonomiczne stają na czele hierarchii wartości. Prowadzi to do pogoni za bogactwami za wszelką cenę przy jednoczesnym pogłębianiu się ubóstwa duchowego. Wielu z młodych uwierzyło, że dobra materialne wystarczą do tego, by być*

szczęśliwym i osiągnąć sukces. Tylko tu szukają szczęścia i sukcesu.

3. Uświadamiamy sobie fakt, że wiele prawd przyjmujemy na podstawie ludzkiego autorytetu i zawierzenia. Dziecko wierzy rodzicom, uczeń nauczycielowi, student profesorowi, wierzymy specjalistom. Tak jest w dziedzinie nauki, a co można powiedzieć o sprawach tajemnic Boga? Małym i ograniczonym byłby Bóg, gdyby mały i ograniczony umysł człowieka mógł pojąć Jego sprawy. Bóg zupełnie zrozumiałby byłby ludzkim tworem. *Pozwólmy więc – mówił św. Augustyn – Bogu, aby uczynił coś, czego my nie możemy zrozumieć.*

Wiara polega na przyjęciu prawd, które przekraczają zdolność poznawczą mojego rozumu; prawd, których do końca przeniknąć nie mogę. Przypomnijmy tu słowa znanego teologa francuskiego: *Wierzę śmiało tam gdzie nie widzę nic, ponieważ wierzę Temu, który wszystko widzi... Ciemność leży nie w tajemnicy, ale we mnie samym; po prostu mój wzrok tam nie sięga* (Sertillange).

Papież Benedykt XVI przybył do nas, aby utwierdzić nas w wierze. Do młodzieży na Błoniach Krakowa, między innymi, powiedział: *Budować na Chrystusie i z Chrystusem znaczy budować na fundamencie, któremu na imię miłość ukrzyżowana. To budować z Kimś, kto znając nas lepiej niż my sami siebie, mówi do nas: Drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i ja cię miłuję* (Iz 43,4)... *Budować na Chrystusie to wreszcie znaczy oprzeć wszystkie swoje pragnienia, tęsknoty, marzenia, ambicje i plany na Jego woli. To powiedzieć sobie, swojej rodzinie, przyjaciołom i całemu światu, a nade wszystko*

samemu Chrystusowi: „Panie, nie chcę w życiu robić nic przeciw Tobie, bo Ty wiesz, co jest najlepsze dla mnie. Tylko Ty masz słowa życia wiecznego (por. J 6, 68).

Czasy wymagają, aby każdy z nas miał dobrze ustalony światopogląd człowieka dojrzałego, który wie, w co wierzy, dlaczego tak a nie inaczej postępuje, który gotów jest oddać życie za swoje przekonania. Chcemy naśladować Bożą Rodzicielkę i wierzyć w Boga i Bogu tak, jak wierzyła Ona. Pragniemy gruntować się i umacniać w wierze przez czytanie Pisma Świętego, ksiązek katolickich, czasopism; gruntować się w wierze na różnych spotkaniach i rozmowach. Przede wszystkim, świadomi, że wiara jest łaską, prosić o tę łaskę: *Panie pomnóż naszą wiarę.*

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy jestem świadomy tego, jak cenne jest świadectwo mojego życia w środowisku pełnym zagrożeń wiary?
2. Czy staram się o pogłębianie mojej wiary przez lekturę osobistą i uczestnictwo w spotkaniach grupy?
3. Jak często modlę się za młodzież, która wzrasta w środowisku pełnym zagrożeń wiary?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ Najświętsza Maryja Panna Pośredniczką łask. Dowody biblijne i patrystyczne

Maryja jest pośredniczką między Bogiem a ludźmi w tym znaczeniu, że dała światu Zbawiciela, a z Nim przyszły na świat wszystkie łaski. Wszystkie dary otrzy-

mujemy od Chrystusa, a Chrystusa otrzymaliśmy przez Maryję, dlatego wszystkie dary Boże możemy przypisać Maryi. Pośrednictwo Maryi nie pomniejsza w niczym roli Jezusa Chrystusa jako jedyne Pośrednika. Rolę Pośrednika przypisuje Pismo św. Duchowi Świętemu, który roztoczył cień swój na Maryję podczas wcielenia Słowa. Spojrzenie na związek Maryi z Duchem Świętym jest już przez św. Maksymiliana Kolbego wykorzystane w wyjaśnianiu pośrednictwa łask. Mianowicie on twierdzi, że łączność Maryi z Duchem Świętym *jest zjednoczeniem tak niewystawionym i doskonałym, że Duch Przenajświętszy działa tylko w zjednoczeniu ze swą oblubienicą Maryją, w której On jest tak obecny, jakby się w Nią wcielił, stąd wynika, że nie ma łaski, która nie byłaby Jej własnością, daną Jej do dowolnego rozporządzania.*

Nic dziwnego, że św. German z Konstantynopola, nazywany Głosicielem Wszechpośrednictwa Maryi, wypowiada te słowa: *Nikt nie uzyskuje zbawienia, jak tylko przez Ciebie, o Boża Rodzicielko. Nikt nie jest wybawiony od niebezpieczeństw, jak tylko przez Ciebie Dziewico Matko! Nikt nie otrzymuje darów miłosierdzia, jak tylko przez Ciebie.* Słusznie zatem nazywamy Maryję Matką łaski Bożej, Pośredniczką wszelkich łask, co wyraźnie potwierdzają objawienia NMP Cudownego Medalika. Z pewnością idziemy przez życie, gdyż z nami jest Pośredniczka łask, którą nazywamy często Wszechmocą Błagającą.

W Piśmie św. znajdujemy też liczne dowody na pośrednictwo łask NMP. Pośrednicząca działalność Maryi zaznacza się najwyraźniej w Nawiedzeniu św. Elżbiety. Św. Jan zostaje uwolniony od grzechu pierworodnego jeszcze przed urodzeniem. Św. Elżbieta zostaje napełnio-

na Duchem Świętym, a Zachariasz otrzymuje dar proroc-
twa. W Kanie Galilejskiej Maryja pośredniczy w przemian-
ie wody w wino, co było zapowiedzią przemiany eucha-
rystycznej chleba w ciało i wina w krew Chrystusa.
W Wieczerniku zesłanie Ducha Świętego na Apostołów –
udzielenie nadprzyrodzonych darów dokonuje się przy
udziale NMP. Zwiastowanie narodzenia Pana Jezusa –
macierzyńskie pośrednictwo NMP. Jest pośredniczką
w zbawieniu ludzi – współdziała z Chrystusem Odkupi-
cielem. Testament z Krzyża proklamuje Najświętszą Ma-
ryję Pannę duchową Matką wszystkich odkupionych,
wskazuje na rolę pośredniczenia macierzyńskiego, bardzo
bliskiego, wewnętrznego.

PATRONKA MIESIĄCA LUTEGO

Matka Boża z Lourdes (11. lutego)

1. Gdy NMP ukazała się skromnej Bernadecie w Lo-
urdes, zapytana przez nią, odpowiedziała: *Ja jestem
Niepokalane Poczucie*. Sanktuarium Niepokalanej poło-
żone u stóp Pirenejów stało się świątynią ludzkiego
cierpienia. Ojciec św. Jan Paweł II polecił w dniu tym
obchodzić Światowy Dzień Chorego.

Dla wszystkich wierzących powinien być to czas
modlitwy z cierpiącymi i za cierpiących, chorych, sa-
motnych, przebywających w szpitalach. Piąta rada Apo-
stolatu Maryjnego brzmi: *Weselcie się z tymi, którzy się
weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą* (Rz 12, 15) i za-
chęca apostołów do pochylenia się nad cierpiącymi.

2. W 1858 roku, cztery lata po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu przez papieża Piusa IX, Maryja zaczęła ukazywać się w grocie Massabielskiej wiejskiej dziewczynie imieniem Bernadeta. Dziewczynka ujrzała w grocie złociste światło promieniujące wokół i stojącą w nim Panią ubraną w białą, błyszczącą suknię, przepasaną niebieskim paskiem zwisającym do ziemi. Miała też różaniec z dużym, jaśniejącym krzyżem.

Ta piękna Pani stała bosą, a u nasady dużych palców nóg miała złote róże. Bernadeta, patrząc na tę niebiańską postać chciała się przeżegnać, ale nie mogła podnieść ręki. Wtedy Matka Boża podniosła rękę i nakreśliła znak krzyża. Krzyż ten zawisł w powietrzu i zajaśniał. Dziewczynka, oszołomiona wizją, padła na kolana i zaczęła modlić się na różańcu. Na twarzy Matki Najśw. wykwitł uśmiech, a palce zaczęły przesuwając paciorki złocistego różańca.

Od 11. lutego do 18. lipca objawienia powtórzyły się 18 razy. W dniu 25. marca NMP przedstawiła się Bernadecie jako *Niepokalane Poczęcie*. Wiadomość o objawieniach rozniósła się szybko po okolicy ściągając wiernych z zapalonymi świecami i z różańcami. W miarę odmawiania różańca przez tłum oblicze Matki Najświętszej łagodniało i jaśniało radością. Następnym poleceniem NMP było zanurzenie twarzyczki dziewczynki pod krzak dzikiej róży. Moment dotknięcia do ziemi wywołał wytrysnięcie źródła „Cudownej Wody”, która od pierwszej chwili wytrysnięcia po dziś dzień uzdrawia z najcięższych chorób i kalectwa. W Lourdes nie tylko zdarzają się cudowne uzdrowienia, których prawdziwość bada komisja lekarska, ale dokonują się cudowne uleczenia duchowej ślepo-

ty i niewiary. NMP z Lourdes wzywa lud chrześcijański do modlitwy i do pokuty, które stają się lekarstwem na wszelkie choroby ciał i dusz świata.

3. Najświętsza Maryja Panna Uzdrawieniem Chorych. (11. lutego – Światowy Dzień Chorych). Jest faktem niezaprzeczalnym, że NMP uzdrawia chorych. W książce pt. „Uzdrawienia Lurdzkie w świetle dokumentów lekarskich” (wydanej w Niepokalanowie w 1982 r.) czytamy m.in., że częstotliwość cudownych uzdrowień wcale nie maleje. Od roku 1858 do 1974 komisja, składająca się z najwybitniejszych lekarzy z całego świata, ludzi wierzących należących do różnych wyznań oraz niewierzących, po najskrupulatniejszych badaniach wykazała nadzwyczajność 4000 uzdrowień.

Nie tylko w Lourdes, ale w wielu miejscach na świecie Maryja uzdrawia ciała i dusze. Świadczą o tym wota znajdujące się w sanktuariach Maryjnych. Dzisiejszy świat, który wszystko odnosi do materialnych korzyści, uważa ludzi chorych, a szczególnie nieuleczalnie chorych, za dotkliwy ciężar dla rodziny i dla społeczeństwa. Zupełnie nie przywiązuje się wagi do wielkich wartości moralnych i duchowych, zbawczego sensu cierpienia chorych, którzy są cierpiącymi członkami Mistycznego Ciała Chrystusa. To samo dotyczy ludzi starych, w bardzo podeszłym wieku.

Biograf św. Wincentego a Paulo pisze, że Bóg tak doświadczył św. Wincentego cierpieniami, aby poznał, jakie musi mieć współczucie dla cierpień bliźnich. Matka Teresa z Kalkuty powiedziała, że samo cierpienie

jest niczym, ale włączone w Mękę Chrystusa jest wspaniałym darem. Dla człowieka największym darem jest możliwość dzielenia swych cierpień w zjednoczeniu z cierpieniami Chrystusa. Jezus z wielką miłością spogląda na cierpienia ludzi chorych.

Korzystajmy więc z tych cierpień, a chorzy niech ofiarowują je Bogu. Niech podobieństwo do umęczonego Chrystusa uświadomi im, jak blisko Bożego serca się znajdują. Św. Franciszek Ksawery powiedział, że chrześcijanin powinien więcej cieszyć się cierpieniami i krzyżami, niż powodzeniem i szczęściem. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus tak potrafiła opanować samą siebie, że czuła się uszczęśliwiona cierpieniami. Działanie Ducha Świętego sprawia, że ludzie bardzo cierpiący są niezwykle szczęśliwi. Jezus, utożsamiając się z każdym cierpiącym, czeka na wyzwolenie się w ludziach wszelkich znamion miłości bliźniego. Niech Maryja – Uzdrawienie chorych – uleczy nasze słabości ciała i ducha, wniesie Boży entuzjizm w nasze życie.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA LUTY

Odwiedzanie osób chorych, samotnych, przeżywających smutek, zmartwienie, zwłaszcza śmierć członka rodziny: *Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą* (Rz 12, 15) – piąta rada Apostolatu Maryjnego.

WYKŁAD

Cele apostołstwa świeckich

(Drugi rozdział soborowego dekretu o apostołstwie świeckich, mianowicie o celach apostołstwa świeckich, numery 5-8)

Chrystusowe dzieło odkupienia ma na celu zbawienie ludzi. Świeccy, działając jako apostołowie w kościele i świecie, wypełniają posłannictwo Kościoła tak w porządku duchowym jak i doczesnym. Człowiek świecki, będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata, winien kierować się w obydwu porządkach sumieniem chrześcijańskim.

Posłannictwo Kościoła prowadzi do zbawienia ludzi przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę. Dokonuje się to głównie przez posługę słowa i sakramentów, powierzona specjalnie duchownym, w której i świeccy mają ważną rolę do spełnienia, aby byli współuczestnikami w pracy dla prawdy.

Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia słów nauki Chrystusa do niewierzących, by ich doprowadzić do wiary, bądź do wierzących, by ich pouczyć, umocnić i pobudzić do gorliwszego życia. Św. Paweł w liście do Koryntian mówi: *Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii.*

PROGRAM

na

MARZEC

(omawiamy na spotkaniu w lutym)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasz 1, 39-45; Najświętsza Maryja Pan-
na Apostołą w Nawiedzeniu św. Elżbiety.

ZDANIE DO POWTARZANIA W MARCU

*Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do
pewnego miasta w pokoleniu Judy (Łk 1, 39).*

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Nawiedzenie św. Elżbiety, które dziś rozpatrujemy, związane było wówczas z dużymi trudnościami natury fizycznej. Elżbieta mieszkała w krainie górzystej i oddalonej znacznie od Nazaretu, jednak silna wiara Maryi uczyniła Ją postuszną woli Bożej i stało się jak głosiło Pismo: Bóg chciał tego nawiedzenia, a pokorne „fiat” (czyt. *fijał*) rozciągnęło swoje działanie na całe życie Maryi. Słowa św. Elżbiety: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* odnoszą się nie tylko do momentu zwiastowania, ale otwierają drogę wielkiej wiary Maryi, drogę przepojoną, jak powiedział Ojciec św. Jan Paweł II, pokorą, postuszeństwem i zaufaniem często w wymiarach heroicznych.

Bezinteresowna odpowiedź Maryi na wezwanie Boże mogła pochodzić jedynie z serca już oddanego Bogu. Maryja uwierzyła na podstawie słów psalmistów i proroków, a także bogatego własnego doświadczenia, że Bóg, którego czciła, jest Bogiem wiernym, że można Mu zaufać w każdej sytuacji. Dzięki swej wspaniałomyślnej zgodzie na wypełnienie się woli Boga jako Dziewica Matka Jego Syna sprawiła, że mogło się wypełnić proctwo o zbawieniu.

Miłosierdzie Boga w życiu Maryi, Kościoła i naszym osobistym

Pismo Święte: Łk 1, 46-56; **myśl przewodnia:** *...a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją* (Łk 1, 50).

Według katolickiej tradycji Maryja jest niepokalana, to znaczy dzięki Bożemu miłosierdziu zachowana od wszelkiej zmyły grzechu. Prawdę tę wyraża M.D. Philippe: *Miłosierdzie ogarnia ją całkowicie od samego początku istnienia. Przez całe swe życie Maryja nie przestaje czerpać z pełni Bożego miłosierdzia... Gdy zrozumimy, że Maryja jest... arcydziełem tego miłosierdzia, znajdziemy w pewien sposób klucz pozwalający odkryć i przeżywać wszystkie dzieła miłosierdzia Ojca.* Wybranie Maryi przez Ojca wynika z całkowicie darmowej ojcowskiej miłości, która Ją uczyniła „pełną łaski”. Ojciec obdarzył Ją pełnią swego miłosierdzia ze względu na Jej mesjańskie macierzyństwo. Pełnia łaski jest znakiem Jej świętości, Jej konsekracji dokonanej przez Boga, Jej posłannictwa. W hymnie „Magnificat” Maryja wychwala tę tajemnicę: *...i miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie dla tych, którzy się Go boją.* Godną uwagi jest modlitwa Kościoła Etiopskiego: *Maryjo, Ty jesteś źródłem miłosierdzia i łaskowości! Wybaw mnie przez swoje słowo i zachowaj mnie od zguby, bo bez Twojej pomocy nikt nie może się zbawić.*

1. Żywy jest w naszej pamięci obraz poświęcenia przez Sługę Bożego Jana Pawła II sanktuarium w Łagiewnikach i zawierzenie świata Miłosierdziu Bożemu. Sanktuarium to zostało ustanowione jako światowe centrum kultu Miłosierdzia Boga. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia te były pewnego rodzaju ukoronowaniem życia i nauczania Sługi Bożego na temat tej Tajemnicy. W trzecim roku swego pontyfikatu 30 listopada 1980 r., ogłosił on encyklikę „O Bożym Miłosier-

dziu”. Dnia 2 grudnia 1984 r. wydał adhortację „Pojednanie i Pokuta”, w której często odwołuje się do tej tajemnicy. Podczas beatyfikacji siostry Faustyny Jan Paweł II powiedział: *Siostrę Faustynę wybrał Chrystus, aby przypomnieć ludziom wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia. Misja Siostry Faustyny trwa i przynosi zadziwiające owoce. W jakże przedziwny sposób jej nabożeństwo do Jezusa Miłosiernego toruje sobie drogę w świecie i zdobywa tyle serc ludzkich. Jest to niewątpliwie jakiś znak czasów – znak naszego XX wieku* (18 kwietnia 1993 r.).

Ojciec św. w 1995 r. ustanowił uroczystość Miłosierdzia Bożego w drugą Niedzielę Wielkanocy. Była to odpowiedź na prośbę biskupów polskich, którzy w petycji podkreślili, że w naszym kraju nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego rozwija się, prowadzi do odnowy życia sakramentalnego oraz pomnażania dzieł miłosierdzia. W ten sposób papież podniósł do godności kultu publicznego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego: cześć obrazu, koronkę, Godzinę Miłosierdzia i rozszerzanie jego czci.

Zapewne nie jest dziełem przypadku, że Bóg powołał do siebie tego wiernego Sługę właśnie po odprawieniu Mszy św. z uroczystości Miłosierdzia Bożego, wieczorem w sobotę poprzedzającą tę uroczystość.

2. Uroczystość została ustanowiona niedawno, tajemnica zaś Miłosierdzia Boga objawiała się od momentu zaistnienia świata: *Wszystko, co istnieje wyszło z wnętrzości Mego Miłosierdzia* (powiedział Jezus do s. Faustyny). Prawie każda karta Pisma Świętego zapisana jest niewiernością człowieka i postawą Boga, pełną miłosierdzia. Wśród wielu tekstów Starego Testamentu wspomi-

namy wezwanie Psalmisty: *Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy* (Ps 145, 9). Zawieszenie Bogu można porównać do radości i spokoju dziecka w objęciach kochającej matki: *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie* (Iz 49, 15). Natomiast prorok stwierdza: *On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskowości, lituje się na widok niedoli* (Jl 2, 13). Tajemnicę Boga w relacji do świata w Starym Testamencie najlepiej wyraża tekst Starego Testamentu: *Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania* (Wj 34, 6n).

Jezus w swojej osobie, słowach i czynach ukazał oblicze Ojca „bogatego w miłosierdzie” (Ef 2, 4). Pochylał się nad najbardziej potrzebującymi: niewidomymi, chorymi, paralitykami, ubogimi, cudzoziemcami, opętanymi, trędowatymi; przebywał z grzesznikami i był ich przyjacielem.

3. Miłosierdzie jest wyrazem miłości, ta zaś jest cierpliwa, łaskawa, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego. Jest to miłosierdzie – napisał ks. Różycki – które jest miłością, dobrocią, litością, posiada przymioty, jakie może mieć tylko Bóg: jest niepojęte, niezgłębione, niewypowiedziane, niewyczerpane i nieskończone... jest to zatem we właściwym znaczeniu Miłosierdzie Boże, które jest samym Bogiem. Przypomnijmy wreszcie wypowiedzi, przekazane nam przez siostrę

Faustynę, odnośnie do różnych praktyk tej Tajemnicy. Najpierw odnośnie do odmawiania koronki: *gdy tę Koronkę przy konającym odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą, nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel Miłosierny*. Odnośnie zaś godziny miłosierdzia powiedział: *W tej godzinie nie odmówię niczego duszy, która Mnie prosi przez Mękę Moją*. Wreszcie za szerzenie nabożeństwa: *Dusze, które szerzą cześć Miłosierdzia Mojego, osłaniam przez całe życie, jak czuła matka swe niemowlęta*.

Owoców tych jednak nie otrzymujemy w sposób mechaniczny czy magiczny. Potrzebne jest nasze dobre usposobienie: *taski Mojego miłosierdzia* – powiedział Jezus do św. Faustyny – *czerpie się jedynym naczyniem, a jest nim ufność*. Ufność zaś łączy się z nadzieją, która wyrasta z żywej wiary w nieskończoność miłości i dobroci Boga. Ta z kolei łączy się z pokorą, szczerym i głębokim przekonaniem o tym, że wszelkie dobro pochodzi od Boga.

Drugim warunkiem jest pełnienie dzieł miłosierdzia: czynem, słowem i modlitwą. *Jeśli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób* – powiedział Jezus do s. Faustyny – *nie dostąpi Mojego miłosierdzia w dzień sądu*. Każdego dnia powinniśmy spełnić jakiś akt miłosierdzia.

W świecie, w którym przypadło nam żyć, rośnie poczucie zagrożenia, rodzi się niepokój o przyszłość człowieka i całej ludzkości. Miłosierdzia Boga i miłosierdzia ludzkiego potrzebuje człowiek i współczesny świat, choć często o tym nie wie (por. DM 2). Nadto jesteśmy wezwani, aby pełnić dzieła miłosierdzia każdego dnia: słowem, modlitwą, a przede wszystkim czynem. Wtedy

do nas będą skierowane słowa: *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5, 7).

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy jestem świadomy i wdzięczny Bogu za udzielenie mi tak obfitego miłosierdzia?
2. Czy okazuję innym miłosierdzie modlitwą, słowem i czynem?
3. Jak przygotuję się i włączę w przeżycie Uroczystości Miłosierdzia Bożego w drugą Niedzielę Wielkanocy?

**SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Błogosławiona Maryja Boża Rodzicielka
w tajemnicy Chrystus i Kościoła**

(Rozdział ósmy Konstytucji dogmatycznej o Kościele)

Bóg chcąc dokonać odkupienia świata, zesłał Syna swego powstałego z niewiasty. *On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Św. przyjął ciało z Maryi Dziewicy.* Ta Boska tajemnica zbawienia objawiła się nam i trwa w Kościele, który Pan ustanowił jako ciało swoje i w którym wierni trwający przy Chrystusie powinni także czcić pamięć Dziewicy Maryi, rodzicielki Boga Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Maryja Dziewica przy zwiastowaniu anielskim poczęła w sercu i w ciele Słowo Boże i dała światu życie – dlatego jest uznana i chwalona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela. Jest Rodzicielką Syna i umiłowaną Córką Ojca, i świętym przybytkiem Ducha Świętego Niepokalana pouczona przez anioła o doko-

naniu wcielenia Syna Bożego mocą Ducha Świętego poddaje się wyrokowi Bożemu i mówi: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa.*

Maryja jest złączona ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni. Jest zgoła matką członków, ponieważ miłością swoją współdziała w tym, aby wierni, którzy są członkami owej „Głowy”, rodzili się w Kościele, dlatego doznaje Ona czci jako szczególny członek Kościoła oraz najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości. Kościół katolicki pouczony przez Ducha Świętego darzy Ją synowskim uczuciem i czci jako matkę najmilszą.

Sobór wykładając naukę o Kościele, w którym Boski Odkupiciel dokonuje zbawienia, pragnie wyjaśnić zarówno rolę Błogosławionej Dziewicy w tajemnicy Słowa wcielnego i Ciała Mistycznego, jak i obowiązki ludzi zwłaszcza wiernych. Matka Boża zajmuje w Kościele miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe.

PATRONKA MIESIĄCA MARCA

Św. Ludwika de Marillac (15. marca)

Św. Ludwika urodziła się 12. sierpnia 1591 r. w Paryżu. W 1613 r. wyszła za mąż za Antoniego Le Gras, który zmarł w 12 lat później, pozostawiając Ludwikę z nieletnim synem. Po śmierci męża (1625) pod kierownictwem św. Wincentego a Paulo wspomagała ubogich i chorych w Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia. Była współzałożycielką (29. listopada 1633) i pierwszą przełożoną Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Zmarła w Paryżu 15 marca 1660 r.

Dnia 9 maja 1920 r. beatyfikowana, a 11 marca 1934 r. kanonizowana. Dnia 10 lutego 1960 r. papież Jan XXIII ustanowił ją patronką wszystkich dzieł charytatywnych.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA MARZEC

Nawiedzanie ludzi doświadczonych cierpieniem
(cd. zastosowania piątej rady Apostolatu Maryjnego).

WYKŁAD

Różne dziedziny apostołstwa

III rozdz. dekr. o apostołstwie świeckich: Różne dziedziny apostołstwa (nr 9-14). Por. „O apostołstwie świeckich”, s. 27-36.

Świeccy prowadzą różnorodną działalność w Kościele i w świecie grupując się w różnych wspólnotach czy ruchach religijnych, jak również przez apostołstwo rodzinne. Kobiety biorą w tym bardzo żywy udział. Działalność świeckich we wspólnotach Kościoła jest konieczna, ponieważ stanowi skuteczne wsparcie dla pasterzy. Świeccy przyciągają do Kościoła ludzi będących z dala od niego, współpracują w głoszeniu słowa Bożego zwłaszcza przez katechizację, dzięki czemu usprawniają pracę duszpasterską. Świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swymi kapłanami, współpracują w miarę swoich sił we wszystkich poczynaniach apostołskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny, są wrażliwi nie tylko na sprawy parafii, ale często angażują się do pracy poza nią czy nawet poza diecezją.

Organizują pomoc materialną dla najbardziej pokrzywdzonych i potrzebujących rozsianych po całym świecie. Ważnym zadaniem apostołskim jest wspieranie modlitwą i materialnie dzieł misyjnych. Szczególnie doniosłą rolę dla społeczeństwa jak i Kościoła odgrywa apostołstwo rodzinne. Pomaga w tworzeniu silnej rodziny będącej wzorem dla dzieci, wychowującej własnym przykładem młode pokolenie. Broni godności i niezależności rodziny, stara się by prawo cywilne bezwzględnie jej służyło i wspierało. Postępowanie, jakie rodzina otrzymała od Boga, zobowiązuje ją do wzajemnej miłości i modlitwy. Rodzice dla swych dzieci są pierwszymi głosicielami wiary, pielęgnują odkryte u dziecka powołanie do stanu kapłańskiego albo zakonnego.

Spośród różnych form apostołowania rodzinnego wymienić jeszcze należy ułatwianie adopcji dzieci opuszczonych przez rodziców, pomoc w zakładaniu i prowadzeniu szkół i zakładów wychowawczych dla dzieci i młodzieży. Rodziny chrześcijańskie prowadząc życie zgodne z Ewangelią dają światu świadectwo o Chrystusie. Dorośli powinni służyć młodzieży radą i przykładem, ażeby oni sami stawali się apostołami wśród swoich rówieśników. Apostołstwo w środowisku społecznym powinno starać się o kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów.

Postępowanie Kościoła w świecie wypełniają świeccy przez życie z wiarą, dzięki czemu stają się światłem świata, pociągają do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła. Katolicy biegli w sprawach publicznych, utwierdzeni w wierze, nie powinni uchylać się od pełnienia funkcji publicznych.

PROGRAM
na
KWIECIEŃ

(omawiamy na spotkaniu w marcu)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 10, 30-36. Miłosierny Samarytanin.

ZDANIE DO POWTARZANIA W KWIETNIU

Idź i ty czyń podobnie (Łk 10, 37).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

W przeczytanej perykopie biblijnej pewien nauczyciel Prawa pyta Jezusa: *Kto jest moim bliźnim?* Pan Jezus nie odpowiada wprost, lecz przez przypowieść o Samarytaninie. Przy drodze z Jerozolimy do Jerycha leżał pobity i ograbiony człowiek. Przechodził obok niego kapłan, potem lewita, ale popatrzyli tylko na niego i poszli dalej nie udzielając mu pomocy. Dopiero przechodzący Samarytanin zaopiekował się nieprzytomnym człowiekiem, opatrzył mu rany i zabrał do gospody, gdzie zapłacił za opiekę nad nim. Samarytanin nie tylko wzruszył się niedolą napotkanego człowieka, ale udzielił mu konkretnej pomocy. Tak to ocenił pytający Jezusa człowiek i otrzymał odpowiedź: *Idź i ty czyń podobnie.*

Przypowieść ta ilustruje nowe przykazanie ogłoszone przez Pana Jezusa w Wieczerniku: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi.* Miłosierny Samarytanin powinien być wzorem dla Apostoła Maryjnego.

W „Hymnie” Apostołatu Maryjnego zawarte są słowa skierowane do Niepokalanej: *Daj patrzeć Twymi oczami, wokół z pomocą spieszyć i każdą dostrzec niedolę, i Ciebie, Pani, cieszyć.* W świecie ciągle jeszcze jest rozpowszechnione przekonanie, że nie każdy człowiek jest bliźnim. Przejawia się to w prześladowaniach rasowych – nie godnych uczniów Jezusa!

Działanie Ducha Świętego w Maryi, Kościele i w nas

Pismo Święte: Łk 1, 26-38; **myśl przewodnia:** *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35).

W liście apostoelskim „Tertio millennio ineunte” Sługa Boży Jan Paweł II napisał: *Maryję będziemy kontemplować i naśladować... przede wszystkim jako niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako niewiastę, która milczy i słucha, niewiastę nadziei, która potrafiła, jak Abraham przyjąć wolę Boga, wierząc nadziei wbrew nadziei.* Nie ulega wątpliwości, że Ojciec św. nawiązywał w tej wypowiedzi do sceny zwiastowania.

Jezus został poczęty za sprawą Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1,34). Kościół od początku głosi tę prawdę wyznając: *za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Poczęcie i narodziny Jezusa Chrystusa – zauważył Sługa Boży Jan Paweł II – są największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia oraz w dziejach zbawienia: szczytem łaski... źródłem wszelkiej innej łaski.* Tak Maryja została definitywnie wprowadzona w tajemnicę Chrystusa, została: *Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi* (KKK 53).

1. Przed rozpoczęciem publicznej działalności, w momencie chrztu w Jordanie, Duch Święty umocnił i namaścił Jezusa: *A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch*

Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębiczy, a z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie (Łk 3, 21n). W Nazarecie Jezus miał być rozpoznany jako Mesjasz: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę* (Łk 4, 18). Spełniły się obietnice dane Izraelowi przez proroków, Jezus został namaszczony i posłany. Od tego momentu Duch Święty przenikał Jezusa, umacniał Go i prowadził.

Kościół narodził się w dniu Pięćdziesiątnicy, *gdy wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym* (Dz 2, 1-4). Apostołowie, przeniknięci Jego mocą, poczuli się gotowi i umocnieni do podjęcia powierzonej im misji, aż po krańce ziemi. Od tego momentu Duch Święty jednoczy Kościół, odnawia Go, przenika, przemienia wewnętrznie, dodaje sił i poddaje egzaminowi. Jest On źródłem jedności w wierze, jak również różnorodności darów i urzędów w Kościele: *różne są dary łaski i posługiwania, lecz ten sam duch. Duch Święty* (1 Kor 12,7).

Duch Święty kontynuuje misję Jezusa w Kościele. Jest gwarantem Jego nauki: *On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co ja wam powiedziałem* (J 16, 12n). On prowadzi nas do poznania całej prawdy: *Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz tego nie zrozumiecie, gdy zaś przyjdzie Duch prawdy doprowadzi was do całej prawdy* (J 16, 12).

Głoszenie Ewangelii dokonuje się mocą Ducha Świętego. Cała działalność Kościoła jest kierowana przez Ducha Świętego. Dzięki temu ewangelizacja jest zawsze nowa, bo ożywiona Jego mocą i światłem: *Także*

w naszej epoce Ducha Święty jest głównym sprawcą nowej ewangelizacji (TMA 45).

2. W naszym życiu osobistym działanie Ducha Świętego rozpoczęło się w momencie chrztu św.: *Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów, On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem* (Łk 3, 16). Pełnię darów otrzymaliśmy w sakramencie bierzmowania: dar rozumu, umiejętności, mądrości, rady, pobożności, męstwa i bojaźni bożej: *mocą siedmiu darów Ducha Świętego zostaje zniszczony każdy rodzaj zła i zostaje zrodzone wszelkie dobro* (św. Bonawentura).

Chleb i wino mocą Ducha Świętego przemieniane są w Ciało i Krew Chrystusa. W każdej Mszy św. w najważniejszym momencie, gdy kapłan wyciąga ręce nad darami, wzywamy Ducha: *Uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie. Mocą Ducha Świętego otrzymujemy odpuszczenie grzechów. Przypomnijmy formułę rozgrzeszenia: Bóg Ojciec Miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą i zesłał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju. Tak: wszelkie zbawcze działanie Boga w świecie dokonuje się zawsze i wszędzie w Duchu Świętym* (Jan Paweł II, DeV 54).

3. Każdy z nas jest świątynią Ducha Świętego. Ten Duch nas odnawia, przemienia wewnętrznie, daje natchnienia, udziela mocy i prowadzi do wydania sądu. Owocami Jego działalności są: *miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie* (por. Ga 5, 22n).

Duch Święty udziela nam natchnienia w trudnych momentach życia: *Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć* (Łk 12, 11). *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany* (Rz 5, 5). Gdy nie umiemy się modlić: *Duch przychodzi z pomocą naszej słabości... sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, (wie), że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą* (Rz 8, 26n).

Przypomnijmy tu jeszcze znaną wypowiedź Patriarchy Atanagorasa, skierowaną do uczestników Soboru Watykańskiego II, który – cytując jednego z Ojców Kościoła – powiedział: *Bez świadomości o Duchu Świętym Bóg jest odległy, Chrystus znajduje się w przeszłości, Ewangelia jest martwą literą, Kościół zwyczajną organizacją, misje kwestią propagandy, życie chrześcijańskie moralnością niewolniczą.*

Duch Święty, chociaż jest Osobą, nie ma widzialnej postaci. Jest to tchnienie, powiew wiatru, nie wiadomo skąd przychodzi i dokąd zdąża, porządkuje świat i odmienia oblicze ziemi. Czasami jawi się jako gwałtowny powiew. Skutki Jego działalności zauważyliśmy na przełomie dziejów naszego narodu, po pierwszej pielgrzymce Sługi Bożego Jana Pawła II do naszej ojczyzny, który 2 czerwca 1979 r. modlił się: *I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II – papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi. Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi.* Wkrótce poryw wiatru z północy roz-

szerzał się z zadziwiającą szybkością, łamał przemoc, upór, znosił niedopasowane struktury, przewracał niesprawiedliwe rządy.

Do przeżycia uroczystości Zesłania Ducha Świętego przygotowujemy się odpowiadając nowennę, prosząc o dary i ożywiającą moc Ducha Pocieszyciela. W skupieniu i z wielką uwagą prosić będziemy:

Przyjdź, Duchu Święty...

Obmyj, co nieświęte.

Oschłym wlej zachętę.

Ulecz serca ranę...

Daj Twoim wierzącym.

W Tobie ufającym, siedmiorakie dary.

Daj zasługę męstwa.

Daj wieniec zwycięstwa.

Daj szczęście bez miary.

(„Sekwencja do Ducha Świętego”)

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy jestem zawsze świadomy o działaniu Ducha Świętego w Kościele, który go ożywia, jednoczy, jest gwarantem prawdy i prowadzi do poznania całej prawdy?
2. Czy jestem powolny i uważny na działanie Ducha Świętego w różnych okresach mojego życia?
3. W jaki sposób pragnę przygotować się do przeżycia najbliższej uroczystości Zesłania Ducha Świętego?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Konstytucja dogmatyczna o Kościele.
Rola Błogosławionej Dziewicy w Ekonomii Zbawienia
VIII rozdział Konstytucji dogmat. o Kościele, nry 52-54

Pradawne dokumenty dogmatyczne o Kościele (Stary Testament) i jak się je rozumie w świetle późniejszego objawienia, pokazują coraz jaśniej postać niewiasty – Matki Odkupiciela. Już w czasie życia pierwszych rodziców mówi się o zwycięstwie Dziewicy nad wężem i o porzuceniu i zrodzeniu przez Nią Syna, którego imię będzie Emanuel. Dziewica, jako córka Syjonu, wśród pokornych z ufnością oczekuje na Zbawiciela i gdy nadeszła pełnia czasu, Syn Boży przyjął naturę ludzką, aby przez tajemnicę swego ciała uwolnić człowieka z grzechu. Wcielenie Jezusa musiało być poprzedzone zgodą Jego Matki na przyjęcie do Swego łona Boskiego Syna. Została Ona obdarowana przez Boga licznymi darami godnymi tak wielkiego czynu, jakim jest wydanie na świat życia, które wszystko odradza.

Bogarodzica jest nazwana całą świętą i wolną od wszelkiej zamy grzechu. Jest ukształtowana przez Ducha Świętego i ubogacona blaskami szczególnej świętości. Maryja mówi: *Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa Twego.* Św. Ireneusz mówi, że: *Maryja, sama będąc posłuszną, stała się przyczyną zbawienia zarówno dla siebie jak i dla całego rodzaju ludzkiego.* Święci Ojcowie stwierdzają, że węzeł splątany przez nieposłuszeństwo Ewy, rozwiązany został przez posłuszeństwo Maryi. Co Ewa związała przez niewierność, Maryja rozwiązała przez wiarę. Łączność

Matki z Synem w dziele zbawczym uwidacznia się od chwili dziewiczego poczęcia Chrystusa aż do Jego śmierci. Gdy w Swym łonie zaniosta Go do św. Elżbiety, a ta pozdrowiła Maryję jako Matkę swego Pana, poruszyło się z radości Dzieciątko w jej łonie. W czasie narodzenia Jezusa dziewiczość Matki została nienaruszona, została jeszcze uświęcona.

W czasie ofiarowania Dzieciątka w świątyni starzec Symeon zapowiada, że Jezus będzie znakiem sprzeciwu, a duszę Jego Matki miecz przeniknie, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu. Zagubione Dziecię w świątyni i szukane z wielką troską – Maryja i Józef odnajdują zajęte sprawami Ojca. Milcząca Matka zachowywała słowa Syna w swym sercu i rozważała je. W Kanie Galilejskiej na prośbę Maryi Jezus dokonuje pierwszego wielkiego znaku. W czasach nauczania Jezusa Chrystusa, Najświętsza Dziewica przyjmuje ze zrozumieniem słowa, w których Syn ponad więzy pokrewieństwa stawia Królestwo Boże i zachowanie słowa Bożego, a słuchających go nazywa błogostawionymi.

Błogostawiona Dziewica szła w pielgrzymce wiary zjednoczona z Synem aż po Krzyż. U jego stóp została mianowana przez umierającego Jezusa Matką wszystkich ludzi. W dniu Pięćdziesiątnicy zstępuje obiecany Duch Święty na oczekujących Go uczniów, niewiasty, a wśród nich i na Maryję. Na koniec – dopełniwszy ziemskiego żywota – z ciałem i duszą została wzięta do nieba i wywyższona przez Pana jako Królowa Nieba i Ziemi, aby jeszcze bardziej upodobniła się do Swego Syna, Zwycięzcy grzechu i śmierci.

PATRON MIESIĄCA KWIETNIA

Św. Wojciech (23. kwietnia)

Biskup, męczennik, patron Polski. Urodził się ok. 956 r. w czeskich Libicach jako jeden z siedmiu synów w możej rodzinie Sławnikowiców. Przeznaczony do stanu duchownego kształcił się w Magdeburgu. Jako 25-letni subdiakon wrócił do Czech. Mając 27 lat został konsekrowany na biskupa Pragi czeskiej. Zniechęcony trybem życia duchowieństwa rozdał wszystko, co posiadał i za radą papieża Jana XV wstąpił do klasztoru benedyktynów na Awentyne.

Po powrocie do Pragi zatarg z księciem Bolesławem II zmusił go do powtórnego opuszczenia kraju. W porozumieniu z cesarzem Ottonem III i Bolesławem Chrobrym udał się wiosną 997 r. do Prus. Gdzie dokładnie dotarł, nie wiemy, dość że rychło spotkał się z wrogością. Gdy mimo to próbował kontynuować misję, zabito go strzałami z łuku, a potem odcięto mu głowę i wbito na pal. Chrobry wykupił ciało i uroczyście pochował w Gnieźnie.

W 999 roku pp Sylwester II wpisał go w poczet świętych. Obok Matki Boskiej Królowej Polski i św. Stanisława – św. Wojciech jest głównym patronem Polski. W Gnieźnie co roku na uroczystość św. Wojciecha zbiera się przy jego grobie Episkopat Polski.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA KWIECIEŃ

Nawiedzanie ludzi doświadczonych cierpieniem
(cd. zastosowania piątej rady Apostolatu Maryjnego).

WYKŁAD

Czwarty rozdział dekretu soborowego o apostołstwie świeckich

Świeccy mogą prowadzić działalność apostolską indywidualnie lub zjednoczeni we wspólnotach.

A. Apostolstwo indywidualne oparte jest na życiu autentycznie chrześcijańskim i nie można go niczym zastąpić. Można współpracować w stowarzyszeniach, ale najważniejsza jest praca indywidualna wyływająca z wiary, nadziei i miłości. Ci apostołowie pracują tam, gdzie jest mało katolików. W miejscach, gdzie brak kapłanów, po pewnym przygotowaniu mogą ich zastąpić.

B. Apostolstwo zespołowe przynosi więcej owoców niż indywidualne. Ich pole działania jest bardzo różnorodne: od współdziałania w apostolskich celach Kościoła; głoszeniu Ewangelii; przepajania porządku doczesnego duchem chrześcijańskim – po dzieła miłosierdzia i miłości. Świeccy mają prawo zakładać stowarzyszenia, kierować nimi i wstępować do już istniejących. Należy unikać rozpraszania sił zakładając ciągle nowe bez żadnego powodu. Różne stowarzyszenia poświęcające się apostołstwu, choć stosowały różne metody, przyniosły Kościołowi obfity plon. Popierane przez papieży i biskupów otrzymały od nich miano Akcji Katolickiej i często były określane jako współpraca świeckich w apostołacie hierarchicznym. Te formy apostołstwa powstają z zespolenia takich czynników: 1. apostolski cel Kościoła w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi, 2. współpraca świeckich z duchowieństwem, 3. świeccy działają w zjedno-

czeniu na wzór żywego organizmu, 4. świeccy samorzutnie czy też zaproszeni do współpracy z apostołstwem hierarchicznym, prowadzą działalność pod kierownictwem samej hierarchii.

Organizacje, które zdaniem hierarchii posiadają wszystkie te cechy, należy uważać za Akcję Katolicką. Wszystkie stowarzyszenia apostołskie zasługują słusznie na szacunek i niech pasterze Kościoła przyjmują tych świeckich chętnie i z wdzięcznością, popierając je i służąc im pomocą.

PROGRAM

**na
MAJ**

(omawiamy na spotkaniu w kwietniu)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 18, 1-14. Moc wytrwałej i pokornej modlitwy.

ZDANIE DO POWTARZANIA W MAJU

A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? (Łk 18, 7).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Przykładem wytrwałości w modlitwie jest w przypowieści Jezusa kobieta-wdowa, która wciąż przychodziła do sędziego i domagała się sprawiedliwości. Wiele razy udawała się do sędziego i prosiła o interwencję w swojej sprawie, zawsze jednak bezskutecznie. Sędzia występujący w przypowieści jest określony jako człowiek, który Boga się nie boi i nie liczy się z ludźmi, czyli jest surowy, oporny i niechętny do czynienia dobra.

Wdowa, kobieta słaba, pozbawiona podpory rodziny i poparcia władz państwowych, czyli nie przedstawiająca żadnego znaczenia dla sędziego – użyła jedyne­go sposobu uzyskania sprawiedliwości: uparcie i wytrwale składała prośby do sędziego. Męczące nalegania, nęka­jące wizyty i liczne skargi spowodowały, że sędzia wysłuchał prośby wdowy.

Bóg, który kocha człowieka i pragnie jego dobra i szczęścia, tym bardziej wysłucha wołania i próśb o pomoc, wysłucha każdej modlitwy, szczególnie wytrwałej. W zakończeniu Jezus mówi: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go o Niego proszą! (...) Ojciec nieskończenie dobry nie będzie zwlekał z wysłuchaniem swoich wybranych, ale prędko weźmie ich w obronę.*

Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi? Brak wiary jest przyczyną nieskuteczności modlitwy. Wiara praktycznie wyraża się w modlitwie wytrwałej i pokornej na wzór modlitwy celnika.

Eucharystia jednoczy z Bogiem i braćmi

Pismo Święte: J 6, 48-71; **myśl przewodnia:** *Chlebem, który ja dam, jest moje ciało za życie świata* (J 6, 51).

Słowa Jezusa ustanowienia Eucharystii zostały zapisane w czterech miejscach ksiąg Nowego Testamentu. Porównując ze sobą te teksty można dostrzec dwie podstawowe wersje, nieco różniące się między sobą: pierwsza znajduje się u św. Pawła (1 Kor 11, 23-25) i św. Łukasza (Łk 22, 15-20), druga u św. Marka (Mk 14, 22-25) i św. Mateusza (Mt 26, 26-29). Czwarty Ewangelista nie przekazał nam dokładnego opisu ustanowienia Eucharystii, ale opisując cud rozmnożenia chleba posłużył się słowami, które w sposób oczywisty nawiązują do Jej ustanowienia. Nie wszyscy uczestnicy zrozumieli wymowę znaku, interesowało ich jedynie jedzenie i nasycenie się. Zbawienie pojmowali materialnie, jako dążenie do dobrobytu.

1. Podczas przejścia przez pustynię Bóg karmił Izraelitów chlebem – manną, jako wyraz Jego szczególnej opieki. W Eucharystii Jezus daje nie „coś”, ale siebie samego; ofiaruje On swoje ciało i przelewa swoją krew. Pojawia się jednak pytanie: Jak możemy „karmić się” Bogiem, aby stał się naszym chlebem? Jezus stał się jednym z nas, przyjął ludzką naturę, uczynił to dla nas. Ziarno to zostało wrzucone w ziemię, „umarło”, a z jego rozkładu wyrósł nowy kłos, który zawiera tajemnicę Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. *Oto wielka tajemnica wiary.*

Powiedział jeszcze: *Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata* (J 6, 51); *Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę*

w dniu ostatecznym (J 6, 54). Eucharystia jest Komunią, gdyż ściśle jednoczy nas z Chrystusem i wszystkimi wierzącymi w Niego. Jezus powiedział: *Bierzcie i spożywajcie*. Podchodzimy, aby zjednoczyć się z Nim i to w sposób najbardziej intymny i najbardziej trwały, jakim jest przyjmowanie i przyswajanie pokarmu. Z tą tylko różnicą, że pożywając ten chleb nie możemy przemienić Go w siebie, jak nie możemy w siebie przemienić Boga.

Pozostaje inna możliwość: Ciało Pańskie porywa nas, w pewnej mierze przemienia w siebie, wlewa w nas łaskę Bożą, życie nadprzyrodzone. Daje nam zadatek życia wiecznego, czyli nasienie nieśmiertelności. Daje nam niejako nowe serce, nowe wnętrze, byśmy już tu na ziemi mogli uczestniczyć w życiu, które On w pełni posiada. W encyklice „O Eucharystii w życiu Kościoła” Jan Paweł II zapisał: *Możemy powiedzieć, że nie tylko każdy z nas przyjmuje Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas.... W Komunii eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne „zamieszkanie” Chrystusa i ucznia: „Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać (por. J 15, 4) (nr 22).*

Eucharystia jednoczy wszystkich wierzących w jedno ciało mistyczne, jedną rodzinę Bożą: *Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba (1 Kor 10, 17).* Nawet wtedy, gdy Eucharystia jest sprawowana na małym ołtarzu wiejskiego kościółka, jest ona wciąż poniekąd sprawowana na ołtarzu świata. Ta sama ofiara uobecnia się we wspaniałej bazylice św. Piotra, w wielkich katedrach gotyckich i w każdym skromnym kościele czy kapli-

cy. Ona jednoczy nas ze wszystkimi uczestnikami tej ofiary. Tak tworzy jedno Ciało mistyczne, jedną rodzinę Bożą, posilającą się tym samym, anielskim chlebem.

Uczestnicy Soboru Watykańskiego II zachęcali wiernych do świadomego i czynnego uczestniczenia w tej Najświętszej Ofierze. Podkreślili, że Kościół troszczy się o to, by chrześcijanie podczas eucharystycznego misterium wiary nie byli jak obcy i milczący widzowie, lecz w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, samych siebie składali w ofierze i włączali się w postugę misji.

2. Papież Benedykt XVI w adhortacji „O Eucharystii” napisał: *Nie ma nic piękniejszego, niż poznać Go i dzielić się z innymi przyjaźnią z Nim* (nr 84). Nie możemy przystępować do stołu eucharystycznego bez włączenia się w misję Kościoła. Spotkanie z Chrystusem w Eucharystii budzi w Kościele i w każdym chrześcijaninie palącą potrzebę dawania świadectwa i ewangelizacji. Chrześcijanie, którzy angażują się z całym oddaniem w polepszenie sytuacji człowieka, zwłaszcza skrzywdzonego i ubogiego, budują Kościół. Dzięki nim Kościół nie tylko istnieje, ale przede wszystkim bardzo aktywnie spełnia swe powołanie. Uroczyste błogosławieństwo, które poprzedza rozestanie, przypomina nam to wyzwanie.

W liście apostoelskim Jan Paweł II napisał: *Rozestanie po Mszy św. to nakaz, który pobudza każdego chrześcijanina do zaangażowania w szerzenie Ewangelii i ożywianie społeczeństwa duchem chrześcijańskim* (MnD, nr 34). Pierwszą i podstawową misją, jaka wynika ze świętej ta-

jemnicy, jest dawanie świadectwa naszym życiem, bycie świadkami Jego miłości. Konkretnie wskazania dla członków Apostolatu mogą nam pomóc w realizowaniu tego wyzwania.

3. Kult i adoracja Najświętszego Sakramentu poza Mszą św. ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła i każdego wierzącego. Kościół zachęca do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Benedykt XVI we wspomnianej adhortacji „O Eucharystii” (nr 66) przypomina słowa św. Augustyna: *Niech nikt nie spożywa tego Ciała, jeśli Go najpierw nie adorował; ...grzeszylibyśmy, gdybyśmy Go nie adorowali.* Potem zaznacza, że adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji i tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa.

Natomiast w cytowanej encyklice Sługa Boży Jan Paweł II zapisał wzruszające wyznanie: *Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca... Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!* Ten wielki Papież nazwał NMP „Niewiastą Eucharystii”. Napisał: *Maryja jest Niewiastą Eucharystii w całym życiu. Kościół, patrząc na Maryję, jako na swój wzór, jest wezwany do*

Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy (EiE nr 53). Jest nią gdyż Jej życie było ustawiczną ofiarą, dziękczynieniem i wielbieniem Boga.

Uświadamiamy sobie tę prawdę, gdy za kilka dni rozpoczniemy nabożeństwa czerwcowe, gdy będziemy przygotowywać się do przeżycia Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, w tradycji polskiej zwanej Uroczystością Bożego Ciała. Uczestnicząc w uroczystych procesjach składać będziemy publiczne świadectwo naszej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu, Chrystusa obecnego w Eucharystii pod postacią chleba, który stał się naszym pokarmem, za życie świata.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy świadomie i czynnie uczestniczę w Najświętszej Ofierze?
2. Czy udział w Eucharystii jest dla mnie natchnieniem do pełnienia posługi Apostolatu?
3. Jak często odpoczywam i nabieram sił trwając przed Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Stałe dziewictwo NMP

Rozważanie nad dogmatem o stałym dziewictwie NMP rozpoczniemy słowami apostołskiego wyznania wiary: *Wierzę (...) w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy.*

Podczas każdej Mszy św. ku czci Niepokalanej w pre-facji Kościół śpiewa: *Ona to (...) zachowując chwałę dziewictwa wydała światu światłość przedwieczną (...).*

Najświętsza Panna, Najświętsza Dziewica – to Matka Boża, a o tym dziewiczym macierzyństwie głosiło proroctwo Izajasza, za nim powtarza tę nadprzyrodzoną wieść Ewangelista – św. Mateusz – natchniony przez Boga, a więc nieomylny.

Archaniołowi Gabrielowi na słowa zwiastowania narodzin Syna Najśw. Panienka odpowiedziała: *Jakże się to stanie, skoro nie znam pożycia z mężem?*

Badacze realiów tamtych czasów twierdzą, że decyzja złożenia ślubów dziewictwa była wówczas w Izraelu możliwa jedynie w pewnych środowiskach, wśród takich ludzi jak św. Jan Chrzciciel, św. Jan Ewangelista, Eseeńczycy nad Morzem Martwym, mieszkańcy Qumran (czyt: *Kumran*). Aby zrealizować postanowienie trwania w dziewictwie, NMP schroniła się pod opiekę św. Józefa, hołdującego ideałowi doskonałej czystości. Św. Józef mógł Maryję rozumieć i chronić, choć i On miał moment wątpienia – chciał potajemnie opuścić brzemienną Maryję. Wtedy Bóg posłał swego Anioła, który rzekł do Józefa: *...nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się z Niej poczęło.* Św. Łukasz pisze, że Pan Jezus został poczęty w sposób dziewiczy i że św. Józef był tylko przybranym ojcem.

Teksty patrystyczne dotyczące tego dogmatu to pisma św. Ignacego Antiocheńskiego, św. Ireneusza, Klemensa Aleksandryjskiego. Św. Justyn powtarza za Izajaszem: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna.* Orygenes

uczy, że zaszczyt noszenia Syna Bożego może przystępować tylko świętej, nieskalanej i czystej Dziewicy.

Św. Atanazy, patriarcha aleksandryjski, uczy: *Dziewicze poczęcie i narodzenie Chrystusa było znakiem Jego boskości, dlatego dziewictwo Maryi musiało być stałe – Maryja była zawsze Dziewicą.*

PATRON MIESIĄCA MAJA

Matka Boża Królowa Polski (3. maja)

1. Patronką miesiąca maja jest Matka Boża Królowa Polski. W 1920 r. po *cudzie nad Wisłą* papież Benedykt XV ustalił liturgiczne święto Królowej Polski na dzień 3. maja. W 1946 r. cały naród polski poświęcił się Niepokalanemu Sercu Maryi jako swej Królowej, a w roku 1956 na Jasnej Górze dokonano aktu ślubowania, który ponawia się corocznie. Królowanie Maryi jest natury duchowej i odbywa się w szczerzej miłości wzajemnej, w sumiennej pracy dla wspólnego dobra.

2. Królowanie Maryi jest natury duchowej. Tradycja głosi, że dzięki św. Wojciechowi przyszła do nas pieśń „Bogurodzica”. Nabożeństwa i stowarzyszenia szerzące cześć Niepokalanej zrosły się z naszym charakterem narodowym: w połowie XIII wieku dominikanie dali światu różaniec, w XIV wieku karmelici – szkaplerz, Jezuiti w XVII w. sodalicje mariańskie. Zakony powstałe na ziemiach polskich zawiązują się ku chwale Bogarodzicy lub noszą Jej imię. Profesorowie najstarszej polskiej uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego – obierają sobie

Maryję za patronkę, twórcy dedykują swe dzieła, przywódcy narodowi nazywają siebie niewolnikami Bogarodzicy i oddają Jej opiece siebie i cały naród. Na całej polskiej ziemi są miejsca ze stynącymi łaskami wizerunkami Maryi. W 1920 r. papież Benedykt XV ustanowił w dniu 3. maja liturgiczne święto Królowej Polski. W 1946 r. cały nasz naród poświęcił się Niepokalanemu Sercu Maryi jako swej Królowej, a w 1956 r. na Jasnej Górze dokonał aktu ponawianych corocznie ślubów.

3. W spojrzeniu na Matkę Bożą uznajemy Ją za Panią i Królową naszej Ojczyzny. Już od zarania państwowości polskiej naszym hymnem była „Bogurodzica” – pieśń maryjna, która stała się pierwszym narodowym katechizmem. Dominikanie dali nam różaniec, franciszkanie godzinki, karmelici w XIV w. szkaplerz. W XVII w. jezuita tworzą Sodalicję Mariańską. Zakony powstałe na ziemiach polskich zawiązują się ku chwale Matki Najświętszej lub noszą Jej imię. Królowie, hetmani, wodzowie, nazywają siebie niewolnikami Maryi. Na piersiach noszą Jej ryngrafy.

Matka Najświętsza hojnie odpowiada na te przejawy szczególnej czci i przywiązania. Dowodem tego są liczne miejsca na całej polskiej ziemi ze stynącymi łaskami wizerunkami Maryi, z których wiele uroczyście koronowano za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej. Dowodem macierzyńskiej troski i opieki NMP nad polskim narodem są wydarzenia dziejowe znaczące naszą historię. W 1410 r. ze słowami pieśni „Bogurodzica” na ustach polskie wojska odnoszą pod Grunwaldem wspaniałe zwycięstwo nad Zakonem Krzyżackim.

Przeor Kordecki broni Jasnej Góry przed najazdem szwedzkim. Król Jan III Sobieski, polecając się wraz z rycerstwem Matce Bożej w Częstochowie, w Krakowie, na Piaskach i w Piekarach Śląskich, odnosi zwycięstwo w odsieczy Wiednia rozstawiając waleczność rycerstwa polskiego. W 1920 r. po „Cudzie nad Wisłą” papież Benedykt XV ustalił liturgiczne święto Królowej Polski na dzień 3. maja. W 1946 r. cały naród polski poświęcił się Niepokalanemu Sercu Maryi jako swej Królowej, a w 1956 r. na Jasnej Górze dokonano aktu ślubowania, który ponawiany jest corocznie. Królowanie Maryi jest natury duchowej i odbywa się w szczerej miłości wzajemnej. NMP oczekuje od nas współdziałania. Pragnie, abyśmy weszli z Nią w Jej intencje miłości bliźniego. Maryja króluje w życiu narodu i w sumieniu, we wzajemnej pożytecznej i rzetelnej pracy.

Św. Maksymilian mówi: *Niepokalana wszędzie musi być uznana Królową wszystkich i każdego z osobna w Polsce i na całym świecie. Ona widzi w każdym człowieku Jezusa żywego i zbliżając się do Niego z prawdziwym szacunkiem pragnie, abyśmy weszli w Jej służbę miłosierdzia wobec rozbitków ludzkiej społeczności.* Taka właśnie jest nasza Królowa.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA MAJ

Wytrwała, pokorna modlitwa w intencjach za Kościół i Ojczyznę, o przemiany duchowe, nawrócenia, uzdrowienia, apostolska modlitwa o rozwój dzieła Maryjnego w kraju i wśród zagranicznej Polonii.

WYKŁAD

Porządek działania apostolskiego

V rozdział dekretu o apostolstwie świeckich

Apostolstwo świeckich indywidualne i zbiorowe włączone jest w apostolstwo całego Kościoła. Duch Święty ustanowił tych, którzy kierowaliby Kościołem Bożym i oni są istotnym elementem apostolstwa chrześcijańskiego. Konieczna jest współpraca między różnymi poczynaniami apostolskimi, a tę współpracę uzgadnia hierarchia. Ona porządkuje apostolstwo na różne sposoby. Łączy jego formę z własnym zadaniem apostolskim, przy zachowaniu odrębnego charakteru i różnicy obojga, bez pozbawienia świeckich swobody działania. Tylko przy prawdziwej miłości braterskiej i wzajemnym szacunku można uzyskać wspólne cele, a duch jedności pozwoli uniknąć współzawodnictwa, da osiągnąć jednomyślność w apostolskiej działalności.

W Kościele istnieje dużo przedsięwzięć apostolskich, które zawdzięczają powstanie decyzji świeckich i przez nich są roztropnie kierowane. Czasem hierarchia zleca świeckim pewne zadania przypominające obowiązki pasterzy, jak np. głoszenie nauki chrześcijańskiej, funkcje w pewnych czynnościach liturgicznych, opieka duszpasterska. I z tytułu tej misji świeccy w wykonaniu zadania podlegają władzy kościelnej.

Biskupi, proboszczowie i inni kapłani mają pamiętać, że prawo i obowiązek apostołowania są wspólne wszystkim wiernym czy duchownym czy świeckim i że powinni otaczać świeckich specjalną troską w ich pracy apostolskiej. Należy starannie dobierać kapłanów, od-

powiednio przygotowanych do pomocy w różnych formach apostołstwa świeckich.

W diecezjach powinny powstawać rady, które przy odpowiedniej współpracy kleru diecezjalnego i świeckich – wspierałyby działalność apostołską Kościoła. Tego rodzaju rady powinny istnieć też w parafiach, między diecezjami a także na szczeblu narodowym i międzynarodowym. Rady te, przy odpowiedniej współpracy, wspierałyby działalność apostołską Kościoła w dziedzinie ewangelizacji i uświęcania, dobroczynności, pracy społecznej i na innych polach. Przy Stolicy Apostolskiej należy utworzyć specjalny sekretariat, by służył pomocą apostołstwu świeckich i pobudzał je do działania.

Przez taką dynamiczną współpracę na polu działalności doczesnej ludzie świeccy świadczą o Chrystusie – Zbawicielu świata, świadczą o jedności rodziny ludzkiej.

PROGRAM
na
CZERWIEC

(omawiamy na spotkaniu w maju)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Jana 15, 1-17. Zjednoczenie z Chrystusem i braćmi.

ZDANIE DO POWTARZANIA W CZERWCU

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem (J 15, 12).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Pierwsza część perykopy traktuje o zjednoczeniu naszym z Chrystusem i posługuje się metaforą o krzewie winnym. Druga część dotyczy zjednoczenia wiernych między sobą. *Ja jestem prawdziwym krzewem winnym* – mówi Pan Jezus o sobie. Zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się w Kościele, tj. w mistycznym ciele Chrystusa na podobieństwo zjednoczenia odrośli ze szczepem macierzystym. Jak krzew winny jest złączony z latoroślami, tak Chrystus Pan jest zjednoczony z ludźmi, którzy czerpią z Niego nadprzyrodzone życie Boże. Winy krzew i latorośle są tej samej natury.

Podobnie Chrystus, Bóg Człowiek, i wierzący w Niego, mają tę samą naturę ludzką. Wspólnota z Chrystusem, trwanie w Nim, sprawia to, że zanoszone modlitwy – prośby zostają z całą pewnością wysłuchane, tak jak gdyby je sam Chrystus wypowiadał, bo na mocy złączenia uczniów z Chrystusem są prośbami Jego samego. Nie ma prawdziwej miłości względem Chrystusa bez wzajemnej miłości między wiernymi. O tym mówi druga część perykopy (J 15, 12-17): *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem oraz: To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali* (J 15, 17). Dowodem najwyższej miłości jest ofiara z życia za drugiego człowieka.

Taki dowód miłości dał Pan Jezus na Krzyżu. Św. Jan, Apostoł miłości, podaje sposoby realizacji braterskiej miłości pisząc: *On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci. (...) Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą.* Te polecenia wyra-

żające ostatnią wolę Chrystusa, Jego duchowy testament, powinny być przez Apostołów Maryjnych rozważane z gorącym pragnieniem ich urzeczywistnienia. *Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamykał przed nim swe serce, jak może w nim trwać miłość Boża? (...) Jeśli ktoś spostrzeże, że brat popełnia grzech, który nie sprowadza śmierci, niech się modli, a przywróci mu życie* (1 J 5, 16).

Jezus dobrym pasterzem

Pismo Święte: J 10, 1-21; **myśl przewodnia:** *Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce* (J 10, 11).

Obraz pasterza był dobrze znany w kręgu kulturowym Starego Testamentu. W tym rozumieniu pasterz jest przewodnikiem i towarzyszem, człowiekiem mocnym, zdolnym do obrony trzody przed dzikimi zwierzętami, równocześnie pełen opieki i współczucia względem swych owieczek: zna je dobrze, nosi na własnych rękach. Pasterz jest żywicielem, przewodnikiem i obrońcą owiec. Dla owiec jest uosobieniem władzy. Dlatego królowie chętnie nazywali się pasterzami świadomi, że Bóg powierzył im misję gromadzenia owiec i otaczania ich opieką.

W Starym Testamencie sam Bóg ukazuje się jako pasterz Izraela. W kilku fragmentach Bóg przedstawiony jest jako pasterz poszczególnych ludzi lub narodów, który w sposób szczególny otacza troską ludzi znajdujących się w potrzebie. Jednym z najpiękniejszych obrazów w Piśmie Świętym jest obraz Boga, jako pasterza swojego ludu.

1. Przykład troski i opieki Boga opisuje Psalm 23, jeden z najpiękniejszych utworów religijnych Starego Testamentu. Psalm ten uważany jest za wstęp lub przygotowanie do odczytanej alegorii o Dobrym Pasterzu z Ewangelii Janowej. Jest to typowy psalm ufnościowy, gdyż ufność w pomoc Boga stanowi zasadniczą jego treść. Już na początku psalmista wyznaje, że *Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego* (w. 1). Potem psalmista maluje obraz, który przypomina typowe środowisko palestyńskie: *Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć* (w. 2n).

Pan, Pasterz pozwala psalmiście wypocząć na zielonych pastwiskach, to znaczy, że zapewnia pokarm dla owiec. Sam pokarm nie byłby wystarczający, gdyby nie otrzymał także wody, która jest wielkim dobrodziejstwem w takim kraju, jak Palestyna. Zarówno obraz zielone pastwiska jak woda są w Palestynie, środowisku często pustynnym, znakami obfitości. Dlatego z radością psalmista wyznaje, że Pasterz wiedzie go do wód spokojnych. Przy tych wodach psalmista może się odświeżyć, a gdy po odświeżeniu wybiera się w dalszą drogę, pasterz prowadzi go po właściwych ścieżkach: *Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swe imię* (w. 3).

Gdy w poszukiwaniu pastwiska trzeba przeprowadzić owce przez ciemne wąwozy, także wtedy można być spokojnym: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną*. Pasterz przecież jest wyposażony w kij okuty na końcu żelazem, którym odpędza wilki i inne drapieżne zwierzęta. Ponadto trzyma w ręku laskę, aby zbaczające owce przywracać

na właściwe drogi: *Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza* (w. 4).

2. Temat pasterza i trzody jest powszechnie znany także w pismach Nowego Testamentu. Ewangeliści często mówią o zagubionej owcy i zbłąkanych owcach z domu Izraela. W Nowym Testamencie postać pasterza jest łączona z Jezusem, który sam o sobie mówi jako o pasterzu szukającym zagubionej owcy (Łk 15, 4-7). W Ewangelii św. Jana, Pan Jezus, odśłania nowe prawdy o dobrym pasterzu, których psalmista nie mógł znać: On zna swoje owce, woła je po imieniu, prowadzi, szuka zagubionej, opatruje rany, oddaje życie za swoje owce, a także wyraża pragnienie, aby nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz. Między Chrystusem – Dobrym Pasterzem, a wiernymi istnieje relacja pełnego zaufania. Znajomość głosu pasterza nawiązuje do zdolności odróżnienia błędnych nauczycieli.

Jezus powiedział: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec*. Czy ktoś jest naprawdę pasterzem, okazuje się w tym, że wchodzi przez Jezusa – Bramę. Ten jest prawowitym pasterzem, któremu należy przeciwstawić złodziei i zbójców, wchodzących bez uprawnień. Złodziej przychodzi po to, *aby kraść, zabijać i niszczyć* (J 10, 10), na owce patrzy jak na rzecz, którą posiada i wykorzystuje dla własnych celów. Chodzi mu o siebie samego.

Natomiast prawdziwy pasterz postępuje inaczej: *Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości*. Wielkoduszność pasterza polega na tym, że daje życie za swoje owce, by im zapewnić pełnię życia.

Człowiek żyje dzięki prawdzie i dzięki temu, że jest kochany. Człowiek niewątpliwie potrzebuje chleba, pokarmu dla ciała, jednak w głębi serca potrzebuje przede wszystkim słowa, miłości, samego Boga.

Dobry Pasterz daje życie za przyjaciół swoich: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.* Dobry Pasterz daje swoje życie za owce, także za te, które nie należały do narodu wybranego. Jezus zaznacza: *Mam także inne owce, które nie są z tej zagrody. I te muszę przyprowadzić, i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz.* Pasterz Jezus jest posłany nie tylko do rozproszonych owiec z domu Izraela, Jego posłannictwem jest zgromadzenie wszystkich *rozproszonych dzieci Bożych* (11, 52). Mimo sytuacji rozproszenia w jakiej się znajduje, ludzkość może się zjednoczyć: może tego dokonać jeden prawdziwy Pasterz.

Tak więc Dobry Pasterz zna swoje owce po imieniu, posila je swoim słowem, prowadzi do źródeł wód chrzcielnych, umacnia darami Ducha Świętego. W Chrystusie owce, wszyscy Jego uczniowie, znajdują odpoczynek i obronę, gdyż prowadzi je po właściwych ścieżkach. Nie lękają się nawet wtedy, gdy prowadzi je przez ciemną dolinę. On karmi, strzeże, szuka zagubionej i leczy zranioną.

3. Tylko Jezus może przekazywać innym władzę pasterzowania. Po Zmartwychwstaniu Piotr otrzymał polecenie, by był pasterzem Jego owczarni. Inni pasterze, jak „starsi” i „biskupi” mają czuwać nad powierzoną im owczarnią. Za przykładem Pana powinni znać swoje

owce, szukać zbłąkanej, pilnować, żeby drapieżne wilki, czyli fałszywi nauczyciele, nie szkodzą owczarni. Ale także my jesteśmy zobowiązani zwracać uwagę na ludzi zagubionych, zaniedbanych, obojętnych pod względem religijnym.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy staram się poznawać coraz bardziej Dobrego Pasterza i Jego wskazania?
2. Czy wsłuchuję się w głos miejscowych duszpasterzy i chętnie włączam się w życie i posługę wspólnoty lokalnej?
3. Czy często modłę się o liczne powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby nie zabrakło dobrych pasterzy?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Pneumatologiczna podstawa Maryjnego Pośrednictwa

Jezus Chrystus jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Sam Chrystus Pan jasno stwierdza: *Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. (...) Ja jestem bramą. Jeśli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony.* Jezus przez swoją śmierć pojednał Boga z ludźmi. Nic nie przeszkadza, aby byli inni pośrednicy między Bogiem a ludźmi – mówi św. Tomasz – o ile współdziałają w zjednoczeniu ludzi z Bogiem.

Już w Starym Testamencie Mojżesz stwierdza, że stał między ludem a Panem, aby oznajmić im słowa Pana. Św. Jan Ewangelista pisze wprost: *Pojawił się człowiek posłany od Boga, Jan mu było na imię.* Od

dnia Zielonych Świąt Chrystus udziela swojemu Kościołowi Ducha Świętego, którego otrzymał od Ojca. Matka Najświętsza dała nam Chrystusa – Zbawiciela. Przez Jej „tak”, czyli „niech się stanie”, w Nazarecie w czasie Zwiastowania umożliwione zostało Wcielenie i Odkupienie. Duch Święty, Moc Najwyższego, zstąpił na Maryję by Ją osłonić. *Z Ducha Świętego jest To, co się w Niej poczęło.*

Stworzenie Mesjasza z Ducha Świętego staje się pierwszym wejściem w świat i historię, jest początkiem Mesjańskiej ery zbawienia. Wtedy uświadamia sobie Maryja, że zaczęło się Jej pośrednictwo w udzielaniu łask Jej Syna, uwielbia więc Boga, bo *oto błogosławić Ją będą odtąd wszystkie pokolenia.* Maryja jest tak bliska Bogu, że osoby spotykające Ją odczuwają tę bliskość i korzystają z niej. Fundamentem działania Ducha Świętego w Maryi i przez Maryję jest fakt, że Ona znalazła łaskę u Pana Boga i jest pełna łaski.

Pan jest z Tobą; jesteś wybrana, Maryjo, do wielkich zadań. Maryja udaje się do Elżbiety i jej pierwszej przekazuje łaskę Wcielenia. Elżbieta dostępuje łaski przejawiającej się w poznaniu Boskiego Macierzyństwa Maryi w napełnieniu Duchem Świętym, w przeniknięciu łaską jej dziecięcia. Maryja uświadamia sobie, że zaczęło się Jej pośrednictwo w udzielaniu łask Jej Syna. W dzień Pięćdziesiątnicy potrzebny był udział Maryi w dziele Jej Syna rozprzestrzenienia się ku wszystkim, których Jezus Chrystus objął swoją niewyczerpaną miłością.

Św. Maksymilian Maria Kolbe twierdzi, że łączność Maryi z Duchem Świętym jest zjednoczeniem tak niewysłowionym i doskonałym, że Duch Święty działa tylko

przez Niepokalaną. Stąd Ona jest pośredniczką wszystkich łask. Maryja Panna pozwala nam dostrzec Ducha Świętego będąc Jego obrazem, Jego Ikoną. Ten niezwykły związek Maryi i Ducha Świętego sprawia, że Maryja współdziała w rozdawnictwie łask.

PATRON MIESIĄCA CZERWCA

Św. Brat Albert Chmielowski (17. czerwca)

Ciągłą zachętą do dobroczynności niech będzie jego powiedzenie: *Powinno się być dobrym jak chleb. Powinno się być jak chleb, który dla was wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić, nakarmić się, jeśli jest się głodnym.* Naśladując św. Wincentego a Paulo nasz święty służył bezdomnym w trudzie i w pocie czoła, widząc w nich rzeczywiście *znieważone oblicze Chrystusa Pana.*

Rozumiał, że nic nie można dać światu, jeśli się samemu nie ma Chrystusa w sobie; Chrystusa umęczonego, upracowanego i ukrzyżowanego... Jego bezkompromisowe oddanie się Bogu miało źródło w głębokim życiu wewnętrznym, uformowanym pod wpływem św. Jana od Krzyża, zwłaszcza jego dzieła pt. *Droga na górę Karmel.*

Módlmy się w czerwcu do św. Brata Alberta, by wyjednał nam ducha poświęcenia się dla ludzi będących w potrzebach duchowych i materialnych, zgodnie z celem Apostolatu Maryjnego.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA CZERWIEC

Trzeci cel Apostolatu Maryjnego: szerzenie braterskiej miłości i likwidowanie obojętności, niechęci, niezgody i napięć oraz długotrwałych sąsiedzkich, względnie rodzinnych niesnasek i nieporozumień.

Okazywanie dobroci serca w wyczuwaniu potrzeb drugiego człowieka, w wychodzeniu naprzeciw jego kłopotom, troskom, zmartwieniom. Przejmowanie się uczuciem litości i współczucia na widok biedy i nędzy moralnej.

WYKŁAD

Przygotowanie do apostołstwa

VI rozdział dekretu soborowego o apostołstwie świeckich: „O apostołstwie świeckich”, s. 50-59.

Apostołstwo może być skuteczne pod warunkiem wielostronnego przygotowania. Przygotowanie do apostołstwa zakłada pełną formację humanistyczną dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego. Człowiek świecki niech nauczy się pełnić posłannictwo Chrystusa i Kościoła przeżywając przez wiarę Boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzony przez ożywiającego Lud Boży Ducha Świętego, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu.

Ważne jest przygotowanie z zakresu teologii, etyki i filozofii oraz umiejętność braterskiego współżycia i współpracy, a także nawiązywanie dialogu. Świecki od

początku swej formacji zaprawia się do czynnej służby w Kościele. Dzieci już od samego początku wychowania trzeba wdrażać do apostołstwa. Obowiązkiem rodziców jest przysposabiać w rodzinie swe dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznawania miłości Boga ku wszystkim ludziom i stopniowo uczyć je, zwłaszcza przykładem, troski o potrzeby duchowe bliźniego tak materialne jak i duchowe.

Gdy dzieci przekraczają krąg rodzinny i wchodzą w miejscową społeczność kościelną i świecką, kapłani, szkoła i zakłady katolickie i wychowawcze mają obowiązek przygotować je do działalności apostołskiej. Świeccy powinni być szczególnie przygotowani do nawiązywania dialogu z bliźnimi, wierzącymi czy niewierzącymi, by wszystkim przekazywać ewangeliczne orędzie Chrystusa.

PROGRAM

na

LIPIEC

(omawiamy na spotkaniu w czerwcu)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Jana 17 – Modlitwa Arcykapłańska Pana Jezusa.

ZDANIE DO POWTARZANIA W LIPCU

A to jest życie wieczne, aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa (J 17, 3).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Czwarta Ewangelia należy do najważniejszych pism Nowego Testamentu. Rozdział 17 nazwany jest „Modlitwą Arcykapłańską Chrystusa” i uważany jest za szczytowy fragment tego dzieła. Rozdział ten można podzielić na pięć części:

1. Jezus prosi o uwielbienie Ojca,
2. misja Jezusa objawiająca tajemnice Ojca,
3. modlitwa za aktualnych uczniów,
4. modlitwa Jezusa za tych, którzy uwierzą w przyszłości,
5. kontrast Jezusa i uczniów ze światem.

Jezus tak ściśle złączony jest z Ojcem, że trzeba mówić o prawdziwej jedności. *Ja i Ojciec jedno jesteśmy.*

Jezus jest także ściśle złączony z uczniami, których dał Mu Ojciec. Tak jak Ojciec posłał Jezusa na świat, tak i Jezus objawiając uczniom Ojca, posyła ich na świat. Jezus otoczył Ojca chwałą na ziemi i prosi, aby Ojciec otoczył Go chwałą, którą miał pierw, niż świat powstał.

Owocem wiary i zjednoczenia z Chrystusem jest zapatek życia wiecznego, który otrzymujemy tu, na ziemi.

Jezus jest zjednoczony z Ojcem w miłości, nawet się z Nim utożsamia. Tak jak Jezus pochodzi od Ojca – tak i wiedza Jezusa ma to samo źródło – pochodzi od Ojca.

Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty mnie posłał. Objawiałem im Twoje Imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich (J 17, 25).

Usposobienie serca na przyjęcie słowa Bożego

Pismo Święte: Łk 8, 4-15; **myśl przewodnia:** *Ziarnem jest słowo Boże* (Łk 8, 11).

Maryja jest wzorem człowieka wierzącego, który uważnie słucha, przyjmuje słowo Boże, rozważa je w swoim sercu i wiernie zachowuje. Przeczytana przypowieść uświadomiła nam bardzo ważną sprawę, że owoce słuchania słowa Bożego w części zależą od siewcy, ale głównie od jakości ziarna, a przede wszystkim od gleby, na którą pada.

Gdy padnie na udeptaną drogę, nawet nie zapuszcza korzeni, bo przychodzi diabeł i je porywa. To, które pada na skałę, wprawdzie kiełkuje, ale szybko usycha, bo ma mało wilgoci, nie zapuści głęboko korzeni i w chwili pokusy usycha. Inne pada między ciernie, ale szybko zagłuszają go troski, bogactwa i przyjemności tego świata. Gdy padnie na ziemię żyzną, na grunt serca szlachetnego, wydaje plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny lub stokrotny.

1. W dziejach Kościoła Pismo Święte, słowo Boga do nas skierowane, było fundamentem i źródłem wiary, normą moralności, pokarmem życia duchowego, natchnieniem do właściwego postępowania oraz duszą nauczania. Moc i dynamizm słowa Bożego podkreślił autor Listu do Hebrajczyków: *Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienie i myśli serca* (Hbr 4, 12).

Podczas Soboru Watykańskiego II wymowną ceremonią była tzw. intronizacja Biblii. W sposób uroczysty, procesjonalnie Ojcowie Soboru wnosili egzemplarz Pisma Świętego do sali obrad, umieszczali je w miejscu centralnym, jako znak, że jest ono fundamentem nauczania Kościoła, który pragnie zgłębiać prawdy w nim zawarte, nimi żyć i je przekazywać. Wszystkie dokumenty tego soboru przenika duch słowa Bożego. Przypomnimy tu niektóre wypowiedzi: *Kościół miał zawsze we czci Pisma Boże podobnie jak samo Ciało Pańskie... nie przestaje brać i podawać wiernym chleb żywota tak ze stołu słowa Bożego, jak i Ciała Chrystusowego* (DV 21). W cytowanym dokumencie znajdujemy podkreślenie niezwykłej wartości słowa Bożego: *Tak wielka tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego* (DV 21). Kościół zachęca wiernych, aby mieli szeroki dostęp do Pisma i czytali je.

2. Ważne jest usposobienie serca, przygotowanie gruntu, na który padać będzie ziarno słowa Bożego. Do właściwego rozumienia i przyjęcia słowa Bożego potrzebna jest żywa wiara. Słowo zrodziło się w akcie wiary i głębokiego doświadczenia religijnego, dlatego tylko serce ożywione wiarą może je należycie odczytać. Wiara uzdalnia nas do przyjęcia tego słowa, jako słowa Bożego, słowa natchnionego, różnego od potoku słów niesionych na falach eteru i wypowiedzianych w naszym otoczeniu.

Ważnym warunkiem przyjęcia słowa natchnionego jest czystość serca: *Prawda nie objawia się nieczystym, grzesznikowi nie udziela się Mądrość* (św. Bernard). Każdy grzech staje się jakby welonem, który przysłania prawdę. Nie wystarczy przygotowanie fachowe, wiedza ludzka, nawet znajomość reguł interpretacji, ale konieczne jest światło Ducha Świętego. *Kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie* (2 P 1, 21).

Duch Święty ożywia autorów, gdy pisali, Duch Święty oświeca także czytelnika. Duch Święty nie tylko „natchnął Pismo Święte”, ale „zamieszkuje w nim”. Konieczne jest światło Ducha Świętego: *Jak oczy nie widzą bez światła, uszy nie słyszą bez dźwięku, tak dusza ludzka nie może poznać spraw Boga jeżeli nie otrzyma światła Ducha Świętego* (św. Hilary z Potiers). Jego światło umożliwia przenikać głębię, wydobywać ukryty sens: *Co innego jest łatwość słowa, a co innego przenikanie intymnie znaczenia słowa... Do tego nigdy nie dojdziemy poprzez erudycję i wiedzę, ale osiągniemy czystym sercem oświeconym przez Ducha Świętego* (Cassiano).

Nad słowem Bożym pochylamy się w pokorze serca: *Jako wyniosły ośmielałem się szukać tego, co tylko pokorny znaleźć może* (św. Augustyn). Do tej wielkiej tajemnicy podejść z szacunkiem i pokorą. Pokora sprawia, że pozwalamy kształtować się słowu Bożemu. Bóg nie znosi pustki, jeżeli wyrzucimy miłość własną, On wypełni nasze serca swoim słowem i Jego nauką.

3. Zapytajmy jeszcze, jak powinna wyglądać lektura słowa Bożego. Czytać je trzeba w skupieniu i klimacie modlitwy: *cisza i uwolnienie cię od wszelkich trosk ży-*

ciowych stwarza warunki rozważania rzeczywistości niebieskich (św. Bernard). Nastrój religijny tworzy przestrzeń, w której mogę usłyszeć, przyjąć i przenikać się słowem Bożym. Czytam, słucham, rozważam, potem padam na kolana, by odpowiedzieć Bogu. Modlitwa przygotowuje mnie do słuchania i modlitwa rodzi się podczas lektury: *Do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi* (św. Ambroży).

Zaleca się, aby czytać często, uważnie i intensywnie. Powinna to być lektura uważna: wzrok biegnie ostrożnie, z uwagą, zatrzymuje się nad słowami, stwarzając przestrzeń czasową na przyjęcie tego słowa. Nie można zniechęcać się, gdy nie rozumiemy jakiegoś tekstu. Posłuchajmy rady dziadka udzielonej poecie Brandstaetterowi: *Biblia jest żywiołem bez dna i granic. Nikt z badaczy, egzegetów, teologów, uczonych pisarzy nie dotarł do jej najgłębszych źródeł. Dlatego nie zrażaj się, jeżeli w Biblii czegoś nie rozumiesz. Biblia jest podobna do Boga. Nie pozwala, by ją poznawano i zgłębiano do samego dna* („Kraż biblijny”, s. 59).

Mamy czytać i przestanie odnosić do siebie: *Mamy je czytać, jakby odnosiło się do nas. Zobaczmy jak realizuje się w nas to, co jest powiedziane* (św. Grzegorz). Człowiek bierze tekst, pyta i szuka odpowiedzi. Tekst go oświeca, pomaga zrozumieć samego siebie i świat go otaczający. Słowo oddaje się człowiekowi, a on oddaje się słowu. Rodzi się dialog, który prowadzi do przemiany.

Przypomnijmy jeszcze jedną wypowiedź Brandstaettera: *Pismo Święte jest u nas kupowane, ale nie dość czytane.... Mój dziadek na kilka dni przed śmiercią po-*

zostawił mi w spadku testament: Będziesz Biblię nieustannie czytał... Będziesz ją kochał więcej niż rodziców... więcej niż mnie... nigdy się z nią nie rozstaniesz. A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi („Krań biblijny”, s. 10).

Polski biblista (J. Chmiel) radzi: przeczytaj kilka wierszy, pomyśl – Bóg chce ci coś powiedzieć, wejdź w głąb serca, zapytaj, czy twoje życie odpowiada temu czego Bóg od ciebie oczekuje. Idź i działaj, bądź sumienny, nieś pokój i radość.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy uważnie słucham słowa Bożego do mnie skierowanego podczas liturgii Mszy św.?
2. Czy często, indywidualnie lub w rodzinie, czytam Pismo Święte?
3. Czy jestem przekonany, że słowo natchnione jest źródłem poznania Boga, duchowości i normą postępowania.

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ O poznaniu Matki Bożej

Matkę Bożą poznajemy czytając Pismo Święte. W Starym Testamencie należy wskazać na trzy teksty, w których jest mowa o NMP: 1. Protoewangelia w Księdze Rodzaju (3, 15); 2. Izajaszowy tekst o matce Emanuela (7, 14); 3. Proroctwo Micheasza (5, 2-3).

Pismo św. jest podstawą w charakterystyce Matki Najśw. Wielki czciciel Maryi, św. Maksymilian Maria Kolbe, którego gorącym pragnieniem było jak najlepsze poznanie Niepokalanej, modlił się: *O Niepokalana, ośmielam się prosić Ciebie, abyś była tak dobra i powiedziała mi, kim jesteś? Pragnę bowiem poznać Cię coraz więcej, wprost bez granic, i miłować coraz goręcej, pragnę powiedzieć innym, kim Ty jesteś, by coraz więcej wiernych Ciebie poznało i goręcej umiłowało.*

Ubolewał nad słabą znajomością Maryi tak wśród wiernych, jak i mariologów. Jest trochę książek o tej tematyce, ale to mało. Można żalić się razem ze św. Ludwikiem Grignon de Montfort: *Maryja była dotąd nie dość znana i dlatego Jezus Chrystus nie jest tak znany jak powinien.*

Papież Paweł VI w „Ecclesiam suam” zaleca tak kierować umysł, by w Najświętszej Dziewicy Maryi podziwiać najwyższy przykład doskonałości chrześcijańskiej, zwierciadło prawdziwych cnót i wspaniały wykwit ludzkiej natury. Maryja jest wzorem pobożności dla wszystkich chrześcijan. Maryję Matkę Bożą trzeba nie tylko określić jako „wzór” do naśladowania, ale jako „obraz przewodni”, którego pewne cechy są obowiązujące nawet w innych sytuacjach. Obrazem przewodnim była, bo zawsze na pierwszym planie stawiała wolę Bożą, wolę słuchania i służenia, czyli była najdoskonalszą uczennicą Chrystusa. Trzeba nam patrzeć na Jej zachowanie, gesty mające swą podstawę w Jej wnętrzu.

Powinniśmy żyć Jej duchem, być zawsze w Jej bliskości w codziennym życiu. Jak zatem należy poznać tajemnicę Maryi? Zapamiętajmy, co pisze św. Augustyn oma-

wiając Ew. św. Jana o bogactwie darów złożonych przez Boga Najświętszej Maryi Pannie: *Ośmielam się powiedzieć, że Bóg będący Wszchemogącym nie potrafił dać więcej; będąc najmądrzejszym nie wiedział, co by dać więcej; będąc najbogatszym nie miał więcej do dania.*

NMP Matka Słowa Wcielonego jest osobą żywą i wspaniałą. Ma pełne prawo oczekiwać od teologów statego i rzetelnego zgłębiania Jej tajemnic i ukazywania Jej wszystkim ludziom.

Bóg w planie zbawczym postawił Maryję obok Chrystusa. Apostołowie, Kościół Apostolski – znajdują się w centralnym miejscu.

PATRON MIESIĄCA LIPCA

Św. Benedykt (11. lipca)

Św. Benedykt otrzymał zaszczytny tytuł Patrona Europy. Modlimy się o ducha benedyktyńskiej sumienności i wytrwałości w podejmowanych pracach i przedsięwzięciach. Urodził się w 480 r. w Nursji, w środkowych Włoszech. Zrażony rozpustnym życiem w Rzymie, gdzie był na studiach, rozpoczął samotne życie jako pustelnik. Osiadły w sąsiedniej pustelni św. Roman pouczał go o chrześcijańskiej ascezie. Wieść o świętości Benedykta skupiła wokół niego dużą liczbę uczniów. Wznosił dla nich klasztory, gdzie żyli według reguły przepisanej przez niego. W roku 529 założył w Monte Cassino wielkie opactwo, które stało się ośrodkiem życia religijnego w Europie.

Reguła św. Benedykta stała się od tego czasu podstawą życia klasztornego dla wszystkich zakonów i kongregacji zachodniej Europy. Drogę do doskonałości religijnej ukazuje poprzez praktykę panowania nad sobą, umartwienia, pokory, postuszeństwa, modlitwy, ciszy, odosobnienia i odłączenia się od świata i jego trosk.

Św. Benedykt zmarł 21. marca 543 r. po przyjęciu Komunii św., gdy stał przed ołtarzem na Monte Cassino. W roku 1964 papież Paweł VI ogłosił patriarchę Patronem Europy.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA LIPIEC

Tekst biblijny o poznaniu Boga sugeruje specjalne zadanie apostolskie, mianowicie poznawanie podstawowych prawd religijnych przez osobistą lekturę, rozmyślanie, uczestniczenie w naukach czy konferencjach, wygłaszanych w okresie urlopowym, rozmowy na tematy religijne itp.

WYKŁAD

Katolicy świeccy

Wprowadzenie i pierwszy rozdział adhortacji Jana Pawła II „O godności katolików świeckich w Kościele – Misterium” – nry 1-17 („O apostołstwie świeckich”, s. 3-42)

Katolicy świeccy, których powołanie i misja w Kościele i świecie 20 lat po Soborze Watykańskim II były tematem Synodu Biskupów w 1987 r., wchodzi w skład Ludu Bo-

żego ukazanego w przypowieści o robotnikach winnicy w Ewangelii św. Mateusza: *Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. (...) Idźcie i wy do mojej winnicy. (...) Czemu tu stoicie cały dzień beczynnie?* – te słowa są skierowane do nas – współcześnie żyjących katolików świeckich. Dla ziemi, dla świata, chrześcijanie świeccy są „sól” i „światłem”. Społeczne zaangażowanie świeckich nie może być lekceważone, aby ta „sól” i to „światło” nie przepadły.

Wśród współczesnej ludzkości, a przede wszystkim wśród kobiet i młodzieży, zaistniała rosnąca potrzeba czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Jezus Chrystus i Jego Kościół są nadzieją ludzkości. Żywa Ewangelia w osobie Jezusa Chrystusa jest radosną nowiną, którą Kościół codziennie przepowiada i której daje świadectwo wobec wszystkich ludzi.

Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami – powiedział Jezus. Sam Kościół jest ewangeliczną winnicą. Jest to tajemnica, albowiem miłość i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są zupełnie bezinteresownym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha Świętego.

Tylko w tajemnicy Kościoła objawia się godność świeckich, w obrębie której można określić ich powołanie i misję w Kościele i w świecie. Przez chrzest, czyli przez narodzenie się z wody i z Ducha Świętego stajemy się dziećmi Boga w Jego Jednorodzonym Synu Jezusie Chrystusie. Jako odrodzeni „synowie w Synu” – ochrzczeni są nieodwołalnie *członkami Chrystusa i członkami Kościoła* – uczy Synod Florencki. Duch Święty namaszcza

ochrzczonego, wyciska na nim swoją niezatartą pieczęć i ustanawia go duchową świątynią.

Udział świeckich w Kapłańskim, Prorockim i Królewskim urzędzie Jezusa Chrystusa proszę przygotować ustnie (wskazówki w podręczniku).

PROGRAM
na
SIERPIEŃ

(omawiamy na spotkaniu w lipcu)

PISMO ŚWIĘTE

Dzieje Apostolskie 4, 23-37. Życie pierwszych chrześcijan.

ZDANIE DO POWTARZANIA W SIERPNIU

Daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą
(Dz 4, 29).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Odczytana perykopa podaje znamienne szczegóły z życia pierwszych chrześcijan. Po relacji św. Piotra i św. Jana, dotyczącej przesłuchania ich przez arcykapłanów i starszych, wszyscy wznieśli do Boga modlitwę z prośbą o odwagę w głoszeniu słowa Bożego. Po modlitwie zadrżała ziemia i Duch Święty napętnił wszystkich i obdarzył odwagą, o którą modlili się.

My również prosimy o odwagę potrzebną nam do spełniania naszego apostołskiego obowiązku głoszenia prawdy o naszym charyzmacie – Cudownym Medaliku.

Maryja wzorem zawierzenia

Pismo Święte: J 19, 17-27; **myśl przewodnia:** *Oto Matka Twoja* (J 19,27).

Bóg w swojej niezmierzonej mądrości przygotowywał świat na przyjęcie tajemnicy Wcielenia swojego Syna. W określonym czasie powstał do przewidzianej Matki Archanioła Gabriela, który nie zwrócił się do Niej z pozdrowieniem: „Witaj Maryjo”, ale: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski... porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus*. Gdy dowiedziała się, że ma zostać matką Syna Bożego ogarnęło ją zdumienie, zawahała się, stanęła bowiem w obliczu niezgłębionych i niepojętych tajemnic. Gdy jednak poznała, że pocznie z Ducha Świętego, nie zastanawiała się dłużej, lecz wypowiedziała te niezwykle ważne słowa: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*. Wypowiedziała *fiat*, przyjęła wolę Bożą, wyraziła zgodę i przez całe życie pozostała wierna.

1. Scena zwiastowania była początkiem pielgrzymki Jej zawierzenia. Potem Jej wierność zostanie poddana poważnej próbie. Nie było godziwych warunków dla narodzin Syna, a wiarę w Niego wyznali najpierw prości pasterze i poganie. Wkrótce trzeba było opuścić Judeę i udać się na emigrację, bo dziecku groziła śmierć z ręki Heroda. Gdy po upływie czasu nieczystości rytualnej przepisanej prawem składała w świątyni ofiarę oczyszczenia ludzi ubogich (parę synogarlic i gołębi) natchniony przez Ducha Świętego starzec Symeon wypowiedział prorocze słowa: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2, 34nn).

Kiedy Syn miał lat dwanaście udała się do świątyni, w której pozostał dyskutując z biegłymi w Prawie. Po trzech dniach poszukiwania odnalazła Go i zapytała: *Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie* (Łk 2, 48). Usłyszała niezbyt delikatną odpowiedź: *Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?* (Łk 2, 49).

Pewnego razu, jak zaznacza Ewangelista Łukasz (4, 18n), Jezus przybył do rodzinnego miasta Nazaret. Można wyobrazić sobie jakie było poruszenie wśród mieszkańców Nazaretu. Na zaproszenie przewodniczącego synagogi odczytał prorocstwo, które do Niego się odnosiło: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę*. Gdy skończył czytać, odłożył zwój, a oczy wszystkich były w Nim utkwione, powiedział: *Dziś*

spełniły się te słowa, któreście słyszeli. Reakcja uczestników była natychmiastowa: *Czyż nie jest to syn Józefa?* Nie czekając na końcowe błogosławieństwo, wyrzucili Go z miasta, a nawet usiłowali strącić z góry, bo – w ich rozumieniu – zbluźnił i wywołał skandal. Jezus opuścił Nazaret, nie przyszedł do rodzinnego domu, nie spotkał się z Matką, nie spożył z Nią posiłku – przynajmniej Ewangelista tego nie odnotowali.

2. Podczas publicznej działalności Jezusa Maryja pozostawała w cieniu. Widzimy Ją jednak na trasie Drogi Krzyżowej, była obecna w momencie wielkiej próby, gdy nawet niektórzy uczniowie zwątpili. Maryja, podkreśla Ewangelista, stała pod krzyżem: nie mówi czy płakała, czy wiała się w bólu, czy upadła na ziemię. Zaznacza „stała” jakby chciał powiedzieć – gotowa przyjąć wszystko, co pochodzi od Boga. Nie była jednak obojętnym widzem, uczestniczyła w Jego cierpieniu i przeżywała dramat konania.

Tu spełniły się prorocze słowa starca Symeona. Prawdę tę trafnie wyraził św. Bernard: *Tak, błogostawiona Maryjo, Twoją duszę przebił miecz, gdyż przebijając ciało Twego Syna, nie mógł on nie przebić również Twojej duszy... ten Jezus (...) gdy już oddał swego ducha, nie mógł odczuć morderczego uderzenia włóczni, którą (...) otwarto Mu bok. Włócznia ta już nie mogła zadać Mu cierpienia, otworzyła tylko Jego bok, lecz przeszła ona Twoją duszę. Jego duch nie przebywał już w ciele, lecz Twoja dusza nie mogła uciec, Twoją duszę przeszył ogromny ból.*

Pod krzyżem, czytamy w Ewangelii, stała Matka i uczeń, którego Jezus miłował. Ewangelista nie wymienia ani imienia Matki, nazywając ją Niewiastą, ani imienia ucznia, nazywając go umiłowanym uczniem. Nie wymienia najprawdopodobniej dlatego, aby podkreślić, że Najświętsza Maryja Panna została nazwana matką wszystkich wierzących, których reprezentował uczeń, którego Jezus miłował, uosobienie każdego ucznia Chrystusa. Jezus spojrział na nich z krzyża i powiedział do Niej: *Oto syn Twój*, a do Niego: *Oto Matka Twoja*. W tym momencie Maryja została ogłoszona matką każdego ucznia Chrystusa, Matką Kościoła.

Tytuł ten w sposób uroczysty potwierdził papież Paweł VI w dniu 21 listopada 1964 r.: *Ku chwale Najświętszej Maryi Panny oraz ku naszej radości ogłaszamy Najświętszą Maryję Matką Kościoła, czyli całego ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych jak pasterzy, którzy wszyscy zwą ją swoją matką najmilszą. A Sługa Boży Jan Paweł II w nawiązaniu do tego tytułu w encyklice „Redemptor hominis” napisał: Kościół naszych czasów w szczególności potrzebuje Matki... Odwieczna miłość Ojca przybliży się do każdego z nas poprzez Matkę, nabiera znamion bliskich, jak gdyby łatwiej dostępnych dla każdego człowieka (nr 22).*

3. Maryja w wyjątkowy sposób uczestniczyła w dziele zbawienia Jej Syna. Prawdę tę wyraża symbolika Cudownego Medalika. Na rewersie litera „M” umieszczona pod krzyżem wyraża Jej szczególny udział w dziele zbawienia. Przypomina nam, że jesteśmy duchowymi dziećmi Maryi.

Przygotowujemy się do przeżycia Tajemnicy Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Uroczystość ta jest największym świętem maryjnym, ukoronowaniem prawd wiary i Jej przywilejów. Maryja, ze względu na wyjątkowy udział w życiu i działalności Jej Syna, w szczególnie sposób uczestniczy w Jego zwycięstwie nad grzechem i śmiercią, nie doznała rozkładu ciała w grobie, ale z duszą i ciałem została wzięta do nieba.

W dniu 14 sierpnia wspominać będziemy wyjątkowego cziciela Niepokalanej, św. Maksymiliana Kolbe. Warto przypomnieć Jego wypowiedź: *Dziewica Niepokalana, najdoskonalsza ze stworzeń, wyniesiona ponad wszystkie stworzenia. Syn Boży zstąpił i zamieszkał w Niej, wcielił się w Nią, a Ona stała się Matką Boga, matką Boga-Człowieka.*

Prosimy Ją, naszą Matkę, by była naszą Orędowniczką, Pośredniczką, Pocieszycielką w każdym momencie naszego życia, a zwłaszcza w chwilach próby i doświadczenia. Do Niej się uciekamy, w Niej widzimy wzór postępowania i w miarę naszych sił i możliwości będziemy Ją naśladować przez całe życie.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Wpatrując się w Niepokalaną i podziwiając Ją, czy dostrzegam w Niej wzór, który w miarę możliwości staram się naśladować?
2. Czy jestem wrażliwy na potrzeby tych, którzy przeżywają czas próby i doświadczenia?
3. Jak przygotowuję się na przeżycie Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i jaki będzie mój w niej udział?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ **Wniebowzięcie NMP. Dowody biblijne** **i teksty patrystyczne**

Wniebowzięcie jest ostatnim przywilejem NMP na ziemi. Z duszą i ciałem została wzięta do nieba. Jej ciało uprzedziło powszechne zmartwychwstanie ciał. W chwili śmierci Pana Jezusa *groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego Zmartwychwstaniu, weszli do Miasta świętego i ukazali się wielu* i razem z Panem Jezusem wstąpili do nieba po dokonaniu dzieła Odkupienia przez Chrystusa, czyli wyprzedzili powszechne zmartwychwstanie. Niektórzy teolodzy sądzą, że do tych zmartwychwstałych należał również św. Józef.

Protoewangelia (Rdz 3, 15) podaje, że NMP jest ściśle złączona z Chrystusem w walce przeciwko szatanowi i ta walka ma doprowadzić do zwycięstwa nad grzechem oraz śmiercią. NMP triumfuje nad grzechem przez Niepokalane Poczęcie. Powinna też górować nad śmiercią w sposób odrębny i wyjątkowy, bo skażenie ciała jest skutkiem grzechu pierworodnego, a ten grzech nie dotyczył Maryi, czyli poszła do nieba z ciałem, co jest istotną treścią Wniebowzięcia. We fragmentach Apokalipsy o Niewieście obleczonej w słońce doktorzy scholastyczni widzieli obraz Wniebowzięcia Bogarodzicy. Niewiastą apokaliptyczną jest Matka Mesjasza, która rodzi Chrystusa i jest to symbol całej osoby Matki Bożej, to jest Jej duszy i ciała. Nigdzie nie było znaku o istnieniu grobu Maryi.

Z tekstów Nowego Testamentu rozważano słowa: *Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami*. Maryja miała uświęcenie duszy, uduchowanie ciała i jego chwalebnie. Była ubłogosławiona przed wszystkimi niewiastami. Świadcami wiary w prawdę wniebowzięcia są Ojcowie Kościoła i pisarze kościelni, a wśród nich: św. German patriarcha Konstantynopola, św. Andrzej z Krety, św. Robert Bellarmin, św. Franciszek Salezy, św. Bernardyn ze Sieny, św. Grzegorz z Kościoła Zachodniego, św. Modest z Kościoła Wschodniego, św. Jan Damasceński, św. Tomasz z Akwinu, św. Anzelm.

PATRON MIESIĄCA SIERPNI

Św. Maksymilian Maria Kolbe (14. sierpnia)

Rajmund Kolbe, który przybrał zakonne imię Maksymilian Maria, urodził się 8. stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli koło Łodzi. Założyciel Niepokalanowa, słuchacz głośnego uniwersytetu papieskiego Gregorianum i Seraphicum w Rzymie, doktor nauk filozoficznych i teologicznych, wybitnie zdolny fizyk i matematyk, pochodził z bardzo skromnego domu, gdzie panowała atmosfera wielkiej pobożności i szczerego patriotyzmu.

Gdy miał 12 lat, ukazała mu się Matka Boska trzymająca w rękach dwie korony: białą, symbolizującą czystość i czerwoną – męczeństwo. Spytała, którą z nich wybiera. Gdy odpowiedział, że obie, uśmiechnęła się i zniknęła.

Po 76 latach od tego zdarzenia, dnia 10 października 1982 r., papież Jan Paweł II zaliczył go w poczet świętych. W czasie swojej drugiej pielgrzymki do Polski złożył mu hołd, odwiedzając z postugą apostołską jego sanktuarium w Niepokalanowie.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA SIERPIEŃ

Apostolstwo dobrego słowa. Odważne mówienie o Chrystusie, o Kościele, o wierze, o Ewangelii, mówienie apostołskie. Podnoszenie tematyki religijnej w rozmowach podczas wakacji.

WYKŁAD

Uczestnictwo świeckich w życiu Kościoła-wspólnoty

*II rozdział adhortacji „Katolicy świeccy” (nr 18-31),
„O apostołstwie świeckich”, s. 43-84.*

Uczestnictwo świeckich w życiu Kościoła-Wspólnoty. Jezus powiedział: *Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami. (...) Trwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was.* Te słowa objawiają tajemniczą więź łączącą Jezusa i Jego uczniów. Wzorem, źródłem i celem jedności chrześcijan z Jezusem jest jedność Syna z Ojcem w Duchu Świętym. Zjednoczeni z Synem są tym samym chrześcijanie zjednoczeni z Duchem i z Ojcem. Tak zjednoczeni sami są również jednością.

Na początku Mszy św. słyszymy z ust kapłana słowa powitania skierowane przez św. Pawła do Koryntian: *Ła-*

ska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi. Ta jedność Boga i ludzi to Komunia.

To zjednoczenie dokonuje się przez słowo Boże i przez sakramenty. Obrazy biblijne ukazujące nam wyobrażenie tej jedności to owczarnia, trzoda, winorośl, duchowa budowla, święte miasto, przede wszystkim obraz Ciała zaczerpnięty z nauki Pawłowej. Komunia zajmuje centralne miejsce w planie zbawienia ludzkości. Wspólnota Kościoła składa się z członków, z których każdy reprezentuje inną osobowość, powołanie, stan, charyzmat, pochodzi z innego narodu itd.

Spoiwem, które czyni z nich jedność jest Duch Święty i dana przez Ducha Świętego miłość braterska. On też rozdziela swoje Dary Ludowi Bożemu ku pożytkowi Kościoła, jego stałemu odnawianiu się i wzrostowi. Temu celowi służą udzielane przez Ducha Świętego postugi i charyzmaty. Postugi wynikające ze święceń oraz postugi urzędowe wynikające z sakramentu Kapłaństwa. Są one łaską dla całego Kościoła przez służbę dla Ludu Bożego, świeccy zaś powinni doceniać ten element, niezbędny do swojego udziału w misji Kościoła.

Postugi, urzędy i funkcje świeckich, którzy na mocy Chrztu i Bierzmowania, przez specyficzne powołanie, uczestniczą w zbawczej misji Kościoła, powinny być popierane i uznawane przez pasterzy. Pasterze mogą, w razie potrzeby, powierzać świeckim określone funkcje, które choć są związane z urzędem pasterza, nie wymagają święceń kapłańskich, nie czynią jednak świeckiego pasterzem. Może to być funkcja lektora, akolity, postuga słowa, przewodniczenie modlitwom liturgicznym,

udzielanie chrztu, rozdzielanie Komunii św. – zgodnie z przepisami „Kodeksu Prawa Kanonicznego”.

Zgromadzenie synodalne wyraziło duże uznanie dla świeckich mężczyzn i kobiet za ich apostołski wkład w dzieło ewangelizacji i za gotowość w zastępowaniu pasterzy w sytuacjach wyjątkowych.

Charyzmaty to dary i zdolności otrzymane od Ducha Świętego, które mogą być najróżnorodniejsze, nadzwyczajne lub proste i pokorne. Choć otrzymują je poszczególne osoby, mogą uczestniczyć w nich inni i w ten sposób tworzyć pokrewieństwo duchowe. Powinny być przyjmowane z wdzięcznością i przez otrzymujących je, i przez korzystających z nich.

Właściwe rozpoznanie charyzmatu, które nie zawsze jest łatwe, należy do Pasterzy Kościoła. Są oni odpowiedzialni za to, aby działając dla wspólnego dobra – nie gasić ducha. Kościół partykularny i Kościół powszechny nie są niczym rozgraniczone, są żywą istotą – Kościół powszechny żyje i ukazuje się w Kościele partykularnym (diecezji). „Kodeks Prawa Kanonicznego” przewiduje udział świeckich w diecezjalnych radach duszpasterskich pełniących funkcję organów doradczych na zasadzie współpracy, podejmowania decyzji, doradztwa.

Parafia jest naszą „Rodziną Bożą”. Sąsiadujące ze sobą parafie powinna łączyć więź współpracy, aby zamieszkał w nich duch odnowy. Świeccy powinni zdać sobie sprawę, jak ważne jest ich apostołskie zaangażowanie na terenie własnej parafii. Apostolstwo może być indywidualne – oddziałujące na najbliższe otoczenie, lub zrzeszone. Różniąc się formami organizacji dą-

żą do wspólnego celu ożywiając Kościół. Wolność zrzeszania się świeckich w Kościele wywodzi się z chrztu, który jest sakramentem wzywającym do aktywnego udziału w komunii i w misji Kościoła, do dążenia do świętości.

Łączność laikatu z papieżem i biskupem winna wyrażać się lojalnością i gotowością do przyjmowania ich uwag, gotowością do współpracy – co jest świadectwem trwałej i autentycznej komunii, sprzyjającej umacnianiu zasad sprawiedliwości i braterstwa. Świeccy powinni być obecni we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, aby powoływać swym dobrym przykładem do odnowy życia w duchu chrześcijaństwa i pracować na rzecz poszanowania godności człowieka.

Posługa pasterzy na rzecz komunii powinna przejawiać się życzliwością i pomocą dla laikatu spontanicznie zrzeszającego się w ruchach, służyć pomocą w wypełnianiu ich apostołskiej misji.

PROGRAM
na
WRZESIEŃ

(omawiamy na spotkaniu w sierpniu)

PISMO ŚWIĘTE

List do Tytusa (rozd. III). Pełnienie dobrych czynów.

ZDANIE DO POWTARZANIA WE WRZEŚNIU

Ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów (Tt 3, 8).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Tytus, do którego pisze św. Paweł, był współpracownikiem św. Pawła w dziele ewangelizacji narodów. Był wzorem niezłomnej wiary. Oddawał św. Pawłowi cenne usługi, bo gdy św. Paweł po wyjściu z rzymskiego więzienia założył chrześcijańską gminę na Krecie, mianował biskupem tej gminy Tytusa. Obowiązki nowego biskupa zamieścił św. Paweł w trzech rozdziałach listu: 1) dotyczy ustanowienia przełożonych Kościoła na Krecie, 2) jest przejawem troski o różne stany społeczne takie jak starcy, starsze kobiety, młodzieńcy, niewolnicy. Zaleca Tytusowi spełniać dobre uczynki w każdej dziedzinie, aby dawać dobry przykład jako wyznawca Chrystusa gotowy oddać życie za bliźniego. 3) mówi o uległości chrześcijan w stosunku do władz Krety.

Dobre uczynki spełniane przez chrześcijan stwarzają atmosferę harmonii i zgody, spokoju panującego na Krecie, a to wyływa z miłości bliźniego – największego obowiązku wyznawców Chrystusa.

Maryja wzorem modlitwy

Pismo Święte: Łk 1, 46-56; **myśl przewodnia:** *Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy* (Łk 1, 46n).

Maryja całym swoim życiem wielbiła Boga. Najwymowniejszym tego przykładem jest hymn „Magnificat”, wypowiedziany w domu Zachariasza i Elżbiety. Maryja wielbi Boga, który poniża dumnych, możnych, bogatych, a wywyższa głodnych i pokornych. Wielbi Bożego

Syna z Niej narodzonego, który przyszedł do chorych, słabych, grzesznych i ubogich. Matka Pana wielbi Boga, który wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy i uczynił Jej wielkie rzeczy. Bóg uczynił dla Niej rzeczy wielkie i wyniósł Ją ponad ludzkość, Ona mimo to pozostała nadal uniżoną i skromną Służebnicą.

Ewangelіści nie odnotowali żadnej modlitwy Maryi, w której prosiłaby Boga o coś dla siebie. Ona była zawsze cała dla Boga, dla Chrystusa, dla innych. Apostołowie głosili Chrystusa słowem i życiem opowiadając o tym, co widzieli i słyszeli, Ona głosiła Go milczeniem, a milcząc przekazywała to, co się w Niej dokonało. Oni byli świadkami Jezusa, Ona świadkiem i Matką.

1. Wśród wskazań na trzecie tysiąclecie, w liście apostolskim „Novo millennio adveniente”, Sługa Boży Jan Paweł II na jednym z pierwszych miejsc wymienił znaczenie modlitwy. Między innymi napisał: *Modlitwy trzeba się uczyć, wciąż na nowo niejako przyswajając sobie tę sztukę od samego boskiego Mistrza, jak pierwsi uczniowie: Panie naucz nas się modlić* (Łk 11, 1; nr 32) (...) *nasze wspólnoty chrześcijańskie winny zatem stać się prawdziwymi szkołami modlitwy, w której spotkanie z Jezusem nie polega jedynie na błaganii Go o pomoc, ale wyraża się też przez dziękczynienie, uwielbienie, adorację, kontemplację, słuchanie, żarliwość uczuć aż po prawdziwe urzeczenie serca* (nr 33).

Papież, sam będąc wzorem modlitwy i kontemplacji, w przemówieniach ustawicznie wzywał do modlitwy. To usilne nawoływanie Papieża było uzasadnione. Teolog A. Läßle, w książce pt. „Powróćmy do modlitwy”

zauważył: *Cała niedoskonałość chrześcijańskiej egzystencji znajduje swój wyraz w żalosnej kondycji modlitwy chrześcijanina. Niezdolność doświadczenia Boga i niezdolność do modlitwy są jak najściślej ze sobą związane. Niezdolność do modlitwy – czy wręcz jej zanik – jest „religijnym zawąsem serca” dzisiejszego chrześcijaństwa. Jeśli możliwy tu jest jakiś ratunek, to tylko przez odnowę modlitwy.*

2. Tymczasem modlitwa nie jest sprawą łatwą. W Piśmie Świętym czytamy: *Zawsze trzeba się modlić i nie ustawać* (Łk 18, 1); *czuwajcie z wszelką wytrwałością i błaganiem* (Ef 6,18); *bez ustanku się módlcie* (Tes 5, 17). *Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali* (Rz 12, 12). Jest to wezwanie do modlitwy w określonych godzinach, np. rano, wieczorem, przed i po posiłku oraz w okolicznościach, na które wskazują pobożne zwyczaje wzięte z tradycji naszych przodków. Codziennosc może prowadzić do monotonii, do rutyny i znużenia.

Trzeba przyznać, że nawet wielu świętych doświadczyło trudności w modlitwie. U nich również występowały okresy oschłości wewnętrznej, brak odzewu na ich prośby. Św. Teresa z Lisieux wyznała: *W moim stosunku do Jezusa – nic! Oschłość! Oschłość!... Nic nie jestem w stanie mu powiedzieć, a przede wszystkim – Jezus zupełnie nic mi nie mówi... Gorzka oschłość była chlebem powszednim mojej duszy.* Tym jednak, co tych świętych znamionuje i co stanowi o ich postawie heroicznej, jest cnota wytrwałości i wierności.

Dzisiaj trudności w modlitwie jeszcze bardziej się piętrzą. Tempo życia jest bardzo szybkie. Jesteśmy ustawicznie zasypywani coraz to nowymi informacjami, których nie możemy ocenić krytycznie. Brakuje nam ciszy, milczenia i oczekiwania. Nie zapominamy jednak, że *Świata współczesnemu ogromnie potrzebni są ludzie techniki, którzy by byli także ludźmi adoracji, inaczej technika uczyni z nich niewolników i zniszczy ich* (M. Quoist).

3. Każdy wierzący wybiera odpowiadającą mu formę modlitwy, zależnie od osobowości i okoliczności, w jakich się znajduje. Poszukuje odpowiednich tekstów, by ożywić swoją modlitwę. Istnieje także, co trzeba przypomnieć, „modlitwa bez słów”, poprzez znaki, gesty, itp. W symbolicznych gestach znaku krzyża, przyklęknięcia, dotknięcia wody święconej człowiek posiadający zmysł i ducha wyraża siebie w sposób cielesny: *Ilekroć czynisz znak krzyża, pomyśl o tym, że jest to najświętszy znak, jaki w ogóle istnieje. Czyń go należycie, powoli, szeroko, z rozwagą. Wtedy obejmie on całą twoją istotę, postać i duszę, twoje myśli i twoją wolę, zmysły i rozum, czyny i zaniechania, wszystko zostanie przezeń umocnione, naznaczone, poświęcone – mocą Chrystusa w imię Trójjedyne* (R. Guardini).

Zwróćmy uwagę także na akty strzeliste, które jako formy bardzo krótkie, tryskają z głębi serca. Ludzie, którzy przychodzili do Jezusa nie wygłaszali długich przemówień, nie uzasadniali szczegółowo swoich prośb. Najczęściej wypowiadali właśnie krótki akt strzelisty: „Obroń

mnie!” „Zaradz memu niedowiarstwu”, „Ulecz mnie!”, „Synu Dawida, zmiłuj się nade mną”.

4. Na koniec zacytuję dość interesującą wypowiedź na temat wartości modlitwy: W dniu 9 czerwca 1985 r. telewizja włoska gościła Matkę Teresę z Kalkuty, teraz już błogostawioną. Po programie młodzi zapytali ją: *Jakie przesłanie chciałaby przekazać młodym na koniec tego programu.* Odpowiedziała: *Modlitwa, modlitwa. Rodzina, która się modli jest zjednoczona, ponieważ modlitwa daje nam serce czyste i przezroczyście; serce czyste może oglądać Boga, może dostrzec w Bogu miłość i pociągnąć nas do jej praktykowania.*

Modlitwy nie możemy pojmować jako obowiązku, ale potrzebę serca: *Gdy kochamy pragniemy nieustannie mówić z osobą kochaną, ciągle się w nią wpatrywać. Modlitwa jest rozmową z Umilowanym. Wpatrujemy się, mówimy Mu, że Go kochamy, jesteśmy szczęśliwi, że możemy być przy nim* (Charles de Foucauld). Jeżeli kochamy Boga, będziemy z nim długo rozmawiać, cieszyć się Jego obecnością i bliskością. Jeżeli nie mamy Mu nic do powiedzenia, znaczy, że miłość jest podejrzana. Jeżeli kochamy, będziemy tak postępować, aby się Bogu podobać. A wtedy każde zajęcie, każda praca będzie modlitwą, zgodnie ze słowami Pisma Świętego: *Czy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie na chwałę Bożą* (1 Kor 10, 13).

Pytania, które dają do myślenia:

1. Jaki rodzaj modlitwy najczęściej praktykuję: adoracji, uwielbienia, dziękczynienia, czy prośby?

2. W jaki sposób staram się ożywić moją modlitwę (odpowiednia lektura, Pismo Święte, teksty świętych, itp.)?
3. Czy modlitwa przygotowuje mnie i prowadzi do podejmowania dzieł Apostolatu?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Udział Maryi w dziele Odkupienia w świetle Pisma św.

Proroctwo Symeona, jego słowa zwrócone do Maryi, świadczą o tym, że jest natchniony przez Ducha Świętego, który spoczywał na nim. Wiedział, że Maryja stała się Matką Mesjasza bez udziału męża, co świadczy o wielkiej godności macierzyńskiej Maryi. Miecz, który przeniknie duszę Maryi, świadczy o współcierpieniu Maryi z Chrystusem Odkupicielem. Życie Maryi jest ściśle związane z losem Jezusa. Maryja zawsze była przy Synu. Jeśli nie fizycznie, to duchowo – w każdym momencie. Chrystus był przeznaczony na upadek i powstanie wielu w Izraelu; dla wielu stanie się wielkim znakiem sprzeciwu. Ludzie sprzeciwiać Mu się będą, a miecz godzący w Niego przeniknie również duszę Maryi.

Całe 3 lata czynnego życia Jezusa były pasmem cierpień Maryi. Nie tylko męka Syna na Krzyżu była przyczyną ogromnego bólu Matki Bożej, ale także odrzucenie Jego nauki przez rodaków, ziomków – czyli Żydów, a zwłaszcza żydowskiej władzy – Sanhedrynu. Gdyby nawet nie było w Ewangelii wzmianki o mieczu, sama zgoda na wcielenie się Syna Bożego wyrażała przyzwolenie na współcierpienie zbawcze Matki z Synem. Sło-

wa: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego* – świadczą o odważnym podjęciu przez Maryję zbawczego planu Bożego i zgody na współcierpienie, jakie przypadło Matce Zbawiciela.

Św. Bernard odnosi do współcierpienia takie słowa modlitwy: *O Błogosławiona Matko, kiedy Syn Twój Jezus oddał ducha, okrutna włócznia otwierając bok nie dosięgła już Jego duszy, ale Twoją przeszła; Jego, bowiem duszy już tam nie było, ale Twoja nie mogła się oderwać od Krzyża*. Rozważania dotyczące tematu współcierpienia Matki podjęto wielu Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych, takich jak np.: św. Ireneusz bp Lyonu, który jest pierwszym mariologiem, św. Efrem, św. Cyryl Jerozolimski, św. Proklus, św. Piotr Chryzolog, św. Jan Damasceński, Jan Geometra, św. Bonawentura.

PATRON MIESIĄCA WRZEŚNIA

Św. Wincenty a Paulo (27. września)

Kapłan, patron dzieł miłosierdzia. Urodził się w 1581 roku we wsi Pouy, która od 1828 r. przybrała nazwę St Vincent-de-Paul. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1600 r. Jego życie obfitowało w różnorodne zdarzenia. Np. w roku 1605 w czasie podróży morzem z Marsylii do Narbonne wpadł w ręce piratów afrykańskich i przebywał w niewoli w Tunisie przez 2 lata. W roku 1617 zajął się pracą misyjną. W 1625 r. założył Zgromadzenie Misji (Księży Misjonarzy), zwanych też lazarystami. Jest założycielem Zgromadzenia Sióstr Miłosier-

dzia (szarytek), których powołaniem jest opieka nad chorymi. Trudno byłoby wyliczyć wszystkie dzieła św. Wincentego. Odznaczał się szczególną cnotą miłosierdzia. Wśród licznych zajęć zawsze dbał o wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem. Otoczony wielkim szacunkiem nigdy nie zapominał o pokorze. Zmarł w Paryżu 27 września 1660 roku, mając lat osiemdziesiąt. Beatyfikowany w 1729 r. i kanonizowany w 1737 r.; ogłoszony patronem wszystkich katolickich dzieł charytatywnych w roku 1885.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA WRZESIEŃ

Ożywienie dobroczynnej działalności w Apostolacie Maryjnym. Troska, by nie tylko prywatnie, każdy z osobną, ale także i wspólnie obmyślać środki dobroczynnego działania.

WYKŁAD

Współodpowiedzialność świeckich w Kościele-misji

Misyjna natura Komunii zawiera się w słowach: *Kto trwa we Mnie a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity*. To „przynoszenie owocu” jest ważnym warunkiem w ocenie życia chrześcijanina. *Przeznaczyłem was na to abyście przynosili owoc i by owoc wasz trwał*. Najpiękniejszym owocem jest Komunia ze wszystkimi chrześcijanami – jest to dar Chrystusa i Jego Ducha. Duch Święty gromadzi i jednoczy Kościół oraz posyła go, aby głosił Ewangelię aż po krańce ziemi. Komunia jest źródłem

i owocem misji. Misja Kościoła wynika z samej jego natury otrzymanej od Chrystusa, który ustanowił go znakiem i narzędziem jedności całego rodzaju ludzkiego.

Jako członkowie Kościoła świeccy posiadają powołanie i misję głosicieli Ewangelii: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. (...) A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata* – czytamy w Ewangelii św. Mateusza. Obowiązek ewangelizacji należy uważać – pisze Paweł VI – za łaskę i właściwe powołanie Kościoła. Coraz częściej mówi się o nowej ewangelizacji zwłaszcza w krajach żyjących w dużym dobrobycie, gdy tuż obok żyją ludzie w nędzy i upadku moralnym. Jedna i druga „kasta” żyje tak, jakby w ogóle nie było Boga. Dotyka tych ludzi znudzenie i okrucieństwo, rozbój i zniechęcenie, brak celu w życiu. Dlatego trzeba otworzyć drzwi Chrystusowi: drzwi domów, zakładów pracy, szkół, szpitali, całego świata kultury i rozrywki. Wszędzie powinien wejść Jezus, a apostołstwo świeckich powinno tę drogę otwierać. Trzeba doprowadzić do rozmowy młodego pokolenia z Jezusem. Czego spodziewa się Chrystus od młodego pokolenia i co sam Bóg proponuje, jaką zmianę formy obcowania z Bogiem. Jaki jest sens istnienia młodych ludzi w nowym świecie:

1. Krzewienie poszanowania dla godności osoby ludzkiej. Osobista godność jest najcenniejszym dobrem i nie ma porównania z całym światem materialnym. Jezus tak odniósł się do tej sprawy: *Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać cały świat, a swoją*

duszę utracić? Ważne jest kim jesteś, a dopiero potem – co posiadasz.

2. Otoczenie głębokim szacunkiem prawa do życia, do nietykalności życia i zdrowia danego nam przez Boga. Ojcowie synodalni mówią: chrześcijanie nie powinni stawać się niewolnikami zdobyczy nauki i technologii, lecz odpowiedzialnie nad nimi panować. Nie dopuszczają do manipulacji w zakresie biologicznej istoty człowieczej, ale także w sferze uczuć i sumień ludzkich.

3. Wolność religijna jest niezbywalnym wymogiem godności każdego człowieka. Są grupy, a nawet całe narody, które nie mogą jawnie wyznawać swojej religii. Cywilne i społeczne prawo do wolności religijnej nie jest im dane.

4. Pierwszą płaszczyzną społecznego zaangażowania jest rodzina. Bóg chciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się do siebie po bratersku. Rodzina jest pierwszą i podstawową komórką społeczną. Stolica Apostolska na prośbę Synodu Biskupiego wydała w 1982 r. „Kartę Praw Rodziny”. Rodzina jest drogą ludzkości w przyszłość. Na swej drodze rodziny napotykają różne organizacje społeczne, z których pomocy korzystają. Szczególnym szacunkiem Kościoła otacza miłosierdzie względem chorych i ubogich oraz tzw. dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich. Świeccy nie mogą rezygnować z udziału w różnego rodzaju przejawach życia społeczeństwa, gdzie zaliczamy sprawy gospodarki, prawodawstwa, kultury itp., nie mogą rezy-

gnować z „udziału w polityce”, mają być obecni wszędzie tam, gdzie ma się na względzie wspólne dobro. Zasadniczym punktem w służbie świeckich na rzecz społeczeństwa jest kwestia gospodarczo – społeczna, do której klucza dostarcza organizacja pracy. Według zamysłu Bożego zasoby ziemi dane są wszystkim ludziom i każdemu człowiekowi z osobna jako środek służący rozwojowi życia prawdziwie na miarę człowieka. Bóg dał człowiekowi zadanie „panowania” nad stworzeniem i uprawiania ogrodu świata.

PROGRAM
na
PAŹDZIERNIK

(omawiamy na spotkaniu we wrześniu)

PISMO ŚWIĘTE

List św. Jakuba 2, 14-26. Wiara bez uczynków jest martwa.

ZDANIE DO POWTARZANIA W PAŹDZIERNIKU

Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków (Jk 2, 26).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Głównym kryterium, według którego będą sądzone czyny ludzkie, jest miłosierdzie. Wyrok na sądzie Bożym uzależniony jest od tego, czy człowiek był miłosierny. W I rozdziale św. Jakub pisze, że słowo Boże trzeba wprowadzić w czyn. Człowiek, który wie, jak należy dobrze postępować, a nie czyni tego, grzeszy. Św. Jakub powtórzył tu zdanie Pana Jezusa zawarte w wielu Jego wypowiedziach.

Duchy złe też *wierzą i drżą*. Innym dobrym czynem jest pouczanie bliźnich, którzy zeszli z drogi prawdy – o czym możemy przeczytać w zakończeniu listu. Przedtem jeszcze zaleca wytrwałą modlitwę jednych za drugich. Czyni to za przykładem Eliasza, który poprzez wytrwałą modlitwę potrafił sprowadzić na ziemię deszcz po 3 latach i 6 miesiącach suszy.

Te wskazania dla nas, Apostołów Maryjnych, są niezwykle cenne. Zachęcają do troski o drugiego człowieka, o najwyższe dobro, jakim jest zbawienie duszy. Prawdziwa, chrześcijańska miłość domaga się pełnego zaangażowania w konkretne czyny. Autor omawianego listu, św. Jakub Młodszy, był krewnym Pana Jezusa. Rodzicami jego byli Alfeusz i Maria, która stała obok Matki Jezusa pod Krzyżem na Kalwarii. Była ona krewną NMP. Św. Jakub był zwierzchnikiem Kościoła Jerozolimskiego. Poniósł śmierć męczeńską w 62 r.

List zawiera zbiór krótkich pouczeń moralnych na różne tematy. Ma charakter praktyczny. Omawia postawę chrześcijan wobec różnych doświadczeń i pokus, podkreśla konieczność spełniania dobrych uczyn-

ków, które płyną z wiary, z uczynków miłości bliźniego. Występuje przeciw kłótności, chciwości, przywiązaniu do świata, a zwłaszcza przeciwko uciskowi ubogich. W liście tym znajduje się opis namaszczenia chorych, co stanowi jedno z głównych źródeł nauki Kościoła o tym sakramencie. List składa się z 5 części. Nasza dzisiejsza perykopa zawarta jest w drugiej części listu, w której jest mowa o nadziemskiej mądrości, jaką daje wiara. Jednak wiara bez uczynków jest martwa.

Modlitwa różańcowa

Pismo Święte: Mt 3, 13-17; **Myśl przewodnia:** *Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 3, 17).

Przypomnieliśmy scenę z Ewangelii, którą Sługa Boży Jan Paweł II, w liście apostolskim „Rosarium Virginis Mariae – O Różańcu Świętym” (16 X 2002), wskazał jako tekst pod rozważę w modlitwie różańcowej w pierwszej Tajemnicy Światła. Jezus został poczęty za sprawą Ducha Świętego: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 34).

W momencie chrztu w Jordanie Duch Święty umocnił i namaścił Jezusa. Jezus staje w szeregu grzeszników i prosi o chrzest pokuty. Sam niewinny tego chrztu nie potrzebował, ale staje jako ten, który wziął na siebie nasze grzechy. Gdy Jezus wszedł do wody otworzyły się niebiosa i głos Ojca ogłosił go synem umiłowanym, a Duch Święty zstąpił na Niego, by umocnić Go do podjęcia posłannictwa. Tak Jezus umocniony mocą Ducha Świętego rozpoczął publiczną działalność.

1. Ojciec św. wyjaśnił we wspomnianym liście, dlaczego wprowadził Tajemnice Świata. Różaniec, zauważył, jest *streszczeniem całej Ewangelii*. Tymczasem dołąd rozważaliśmy tajemnicę Wcielenia i ukrytego życia Chrystusa (tajemnice radosne), potem tajemnice Męki i Śmierci Jezusa (tajemnice bolesne) i tajemnice Zmartwychwstania Jezusa i Wniebowzięcia Maryi (tajemnice chwalebne). Brakowało rozważań publicznego życia o szczególnej wadze, między chrztem w Jordanie, a Męką. W tych właśnie tajemnicach kontemplujemy ważną działalność Chrystusa jako Tego, który w pełni objawił tajemnice Ojca (tajemnice światła) (por. RVM, nr 19).

Do rozszerzenia modlitwy różańcowej przyczynił się św. Dominik (zm. 1221) i założony przez niego zakon, w trudnych momentach historii, zwłaszcza szerzących się herezji. Historia potwierdziła skuteczność tej modlitwy: *Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy*, pisze Jan Paweł II we wspomnianym liście. *W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową czczono jako Tę, która wyjednywała wybawienie* (RVM, nr 39).

Jest to modlitwa prosta i skromna. Ta prostota i skromność świadczy o tym, że nie ma w niej nic fałszywego, że dzięki niej i poprzez nią działa moc Boża, która oświeca, wzmacnia człowieka i prowadzi do wewnętrznej przemiany, do pogłębienia życia chrześcijańskiego.

Jest to modlitwa, którą można odmawiać zawsze i wszędzie: w podróży, w czasie bezsennych nocy, w chorobie, na przechadzce, w wielu innych sytuacjach. Jest to modlitwa każdego człowieka. Różaniec odmawiali papie-

że, biskupi, księża, królowie i magnaci. Nazywa się ją także „Biblią ubogich”, bo dzięki niej nawet ci, którzy nie potrafią czytać mogą poznawać treść Ewangelii.

Godne uwagi jest osobiste wyznanie Sługi Bożego Jana Pawła II: *Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy. Dwadzieścia cztery lata temu, 29 października 1978 roku, zaledwie w dwa tygodnie po wyborze na Stolicę Piotrową, tak mówiłem, niejako otwierając swe serce: różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem. (...) w te same dziesiątki różańca serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości. Sprawy osobiste, sprawy naszych bliźnich, zwłaszcza tych, którzy nam są najbliżsi, tych, o których najbardziej się troszczymy (nr 2). Ojciec św. na pamiątkę spotkania z nim najczęściej wręczał różaniec. Praktykę tę, jak się zdaje kontynuuje Jego następca Benedykt XVI.*

2. *Gdy odmawiasz różaniec, patrz na Mnie* – powiedziała Niepokalana do Bernadetty. Bez tego zapatrzenia się w Maryję rozważanie tajemnic różańcowych wydawać się będzie nudne, nieatrakcyjne i obojętne, a nasze serca pozostaną zimne. Natomiast, gdy wpatrujemy się w Nią, przeżywamy razem z Nią wszystkie tajemnice Jezusa i Jej samej. Zatapiamy się w rozmyślaniu, przechodzimy od myśli do myśli, od uczucia do uczucia. Wydaje się, że czytamy jakąś dobrą książkę, jakbyśmy czytali dwadzieścia jej rozdziałów. Powtarza-

nie słów „Zdrowaś Maryjo” jest jakby kanwą, na której rozwija się kontemplacja tajemnic (por. RVM nr 18).

W odmawianiu różańca nie może więc zabraknąć wymiaru kontemplacji. Posłuchajmy przestrogi papieża Pawła VI: *Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: «Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani (Mt 6, 7)»* (RVM nr 12).

3. Ojciec św. daje także wskazówki, jak należy odmawiać poszczególne tajemnice różańca. Najpierw jest zapowiedź tajemnicy i – jeśli tylko możliwe – równoczesne ukazanie przedstawiającej ją ikony lub odpowiedniego obrazu; to jakby odstonięcie sceny, na której należy skupić uwagę. Aby dać medytacji podstawy biblijne i większą głębię, dobrze jest, po zapowiedzi tajemnicy, zwłaszcza w odmawianiu wspólnym, odczytać odnośny krótszy albo dłuższy tekst biblijny (założyciel Waszego Ruchu już wcześniej podkreślił wartość w „Różańcu biblijnym”). Inne słowa nie są nigdy tak skuteczne, jak Słowo natchnione. Należy je słuchać, mając pewność, że jest to słowo Boga, wypowiedziane na dzisiaj i „dla mnie” (nr 30).

W centrum powtarzanej modlitwy znajduje się imię Jezus. Po tym Imieniu można dodawać dopowiedzenia: np. *Który jesteś obiecany Mesjaszem; na Którym spoczął Duch Święty* itp. Papież zwraca uwagę na to, by dowartościować także końcową doksologię: *Chwała Ojcu...* W odmawianiu publicznym można ją śpiewać.

W szkole naszej Niepokalanej Matki, łatwo i szybko zrozumiemy, co znaczy być prawdziwymi chrześcijanami. Jest rzeczą wprost niemożliwą odmawiać różaniec, a równocześnie być obojętnym czy leniwym w pracy nad udoskonalaniem własnego uświęcenia. Jest także rzeczą nie do pomyślenia, by człowiek szczerze odmawiający tę modlitwę przez dłuższy czas ulegał słabościom. Pogłębianie tajemnic różańcowych musi wpływać na przemianę naszego życia, uwrażliwiać nas na potrzeby ludzi bliskich. Wpatrywanie się w Jezusa i Maryję prowadzi do nawrócenia i radykalnej przemiany naszego życia.

Przypomnijmy jeszcze wezwanie Sługi Bożego, który powiedział: *Modlitwa tak łatwa, a równocześnie tak bogata naprawdę zasługuje, by wspólnota chrześcijańska ponownie ją odkryła. Patrząc na Was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu, rodziny chrześcijańskie, na Was, osoby chore i w podeszłym wieku, na Was młodzi: weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia* (nr 43).

Zbliża się miesiąc październik, w którym zwracamy szczególną uwagę na modlitwę różańcową. Niech umiłowanie tej modlitwy przez Jana Pawła II ożywi naszą gorliwość w jej praktykowaniu. Niech kontemplacja tajemnic prowadzi nas do pogłębienia przestania Ewangelii i gorliwości w posłudze Apostolatu.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Jak uczestniczę i przeżywam w modlitwie różańcowej: w życiu osobistym, w rodzinie i w parafii?

2. Czy staram się słowem i przykładem zachęcać innych do uczestnictwa w tej modlitwie?
3. Czy ona jest dla mnie natchnieniem do podejmowania dzieł Apostolatu?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Duchowe Macierzyństwo NMP – Pismo Święte
oraz wypowiedzi Ojców Kościoła

Macierzyństwo duchowe – podobnie jak fizyczne ma trzy fazy: poczęcie, zrodzenie, troska o dzieci. Pierwsza faza dokonuje się w Zwiastowaniu, druga na Kalwarii, trzecia trwa nieustannie aż do wiekuistego dopełnienia zbawienia. NMP swoją troskę okazuje przez pośrednictwo łask, przez pokazywanie drogi do zbawienia za pośrednictwem objawień, które trwają po dziś dzień na całym świecie. O Macierzyństwie Maryi względem Syna Bożego i względem ludzi mówi już Protoewangelia: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, między potomstwo Twoje a potomstwo jej, ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę.* W 12. rozdz. Apokalipsy wyraźnie mówi się o Maryi jako o niewieście obleczonej w słońce – o Matce Mesjasza i duchowej Matce nas wszystkich.

Ogłoszenie duchowego Macierzyństwa NMP nastąpiło na Golgocie. Słowa wypowiedziane przez Chrystusa z Krzyża do Jana i NMP są Jego testamentem, zwraca się do Maryi: Niewiasto. Tak też zwrócił się do Niej w Kanie Galilejskiej – dopatrzyć się tu można Niewiasty z Apokalipsy. Świadczy to o niepodważalnej me-

sjańskości wypowiedzi Chrystusa. Zdarzenia zaszły w czasie Męki Pańskiej pozwalają na wyróżnienie sześciu scen, których zapowiedź można znaleźć w Starym Testamencie. Ewangelista poprzedza te zapowiedzi przez użycie zwrotów np.: *...tak miały się wypełnić słowa Pisma, ...aby się wypełniło Pismo*. Zdarzenia z Męki Pańskiej, o których jest wyżej mowa, to: ukrzyżowanie, napis na Krzyżu, podział szat, NMP na Kalwarii, podanie octu Panu Jezusowi, przebicie włócznią.

W testamencie z Krzyża, gdy Jezus mówi: *Niewiasto, oto syn Twój* – polecając ucznia opiece Matki ma na myśli nas, gdyż Jan był wtedy młody i miał kochających rodziców. Jan – najukochańszy uczeń tj. umiłowany rodzaj ludzki, niech będzie tym, który przyjmie przebiegłą ofiarę za grzechy całego świata, bo *za wszystkich umarł Chrystus* (św. Paweł).

Macierzyństwo Maryi ogłoszone na Kalwarii odnosi się do wszystkich ludzi, za których Jezus oddał życie. Jest więc Maryja nie tylko Matką Duchową ucznia, którego Jezus miłował, nie tylko wiernych – chrześcijan, a więc Matką Kościoła, ale Matką Duchową całego rodzaju ludzkiego, każdego człowieka.

PATRONKA MIESIĄCA PAŹDZIERNIKA

Matka Boża Różańcowa (7. października)

Modlitwa różańcowa – prosta i dostępna każdemu człowiekowi, jest modlitwą wypróbowaną przez wieki. O tę modlitwę, potężną w oczach Boga, prosi Maryja

w swych licznych objawieniach, od niej uzależnia darowanie kary Bożej, nawrócenie wielu ludzi a nawet narodów. Pokuta i różaniec to środki zalecane przez Maryję dla ocalenia ludzkości. Historia Kościoła wykazała niezwykłą skuteczność Maryjnego różańca. Św. Dominik nawrócił tysiące osób przez modlitwę różańcową. Dzięki temu różaniec stał się popularny w całym świecie katolickim.

Pierwszą księgą dla chrześcijanina jest Ewangelia, a różaniec to właśnie Ewangelia w skróceniu – powiedział kiedyś o. Lacordaire (czyt.: *Lakorder*). Mówi się też, że różaniec jest testamentem Maryi, tak jak Eucharystia jest testamentem Pana Jezusa. Zwrócić trzeba uwagę na to, że istotą modlitwy różańcowej jest rozważanie tajemnic Pana Jezusa i Maryi i kształtowanie życia według oglądanego wzoru. W różańcu przyjmuje się słowo Boże – jak to czyniła Maryja, prowadzi się zażyty dialog z Bogiem, do którego należy inicjatywa. Naszą rzeczą jest słuchanie Boga i dawanie odpowiedzi życiem prawdziwie chrześcijańskim. Stwierdza się też, że różaniec jest modlitwą ludzi XX wieku i trzeciego tysiąclecia, nie tylko modlitwą przeszłości i teraźniejszości, ale też przyszłości.

Papież Leon XIII ogłosił 13 encyklik o różańcu, by nikt nie miał wątpliwości co do tego, jak Kościół ceni modlitwę różańcową, jaką do niej przywiązuje wagę. Różaniec jest bardziej modlitwą Maryi niż naszą. Gdy odmawiamy różaniec, Maryja słucha nas i wyprasza nam łaskę wejścia w kontakt z Duchem Świętym. Bierze nas jak gdyby za rękę i prowadzi ku Niemu. Różaniec jest też nazywany *Pieśnią nad Pieśniami Ducha Świętego i Maryi*, czy też *Psalterzem Najświętszej Panny*. Św. Pius X napisał m.in.

takie słowa: *Ze wszystkich modlitw różaniec jest najpiękniejszą i najbogatszą w łaski, tą, która najbardziej podoba się Najświętszej Pannie. Kochając więc różaniec, odmawiajcie go z pobożnością co dzień – to jest testament, który wam zostawiam.*

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort (czyt.: *Grinią de Mąfort*) głosi, że każde „Zdrowaś Maryjo” jest czystym i pełnym miłości pocałunkiem danym Maryi, purpurową różą Jej ofiarowaną, czarą ambrozji i Boskiego nektaru. Dalej uczy, że „Zdrowaś Maryjo” odmawiane dobrze, czyli uważnie, nabożnie i pokornie, jest – zgodnie ze świadectwem świętych – wrogiem szatana, którego zmusza do ucieczki. Jest uświęceniem duszy, radością aniołów, weselą Maryi i chwałą Trójcy Przenajświętszej.

Matka Boża Różańcowa

Różaniec jest modlitwą wypróbowaną przez wieki, prostą i dostępną każdemu człowiekowi, a równocześnie potężną w oczach Bożych. *Jestem Najświętszą Panią Różańcową. Przyszedłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła swoje życie, by Boga tak ciężko nie obrażała, aby odmawiała różaniec i czyniła pokutę za swoje grzechy* – powiedziała Matka Najświętsza w Fatimie. Modlitwa różańcowa i pokuta są więc środkami zalecanymi przez Matkę Najświętszą dla ocalenia ludzkości. Również Kościół przez swoich pasterzy zachęca wiernych do modlitwy różańcowej.

Różaniec jest nie tylko modlitwą ustną, lecz także równocześnie modlitwą myślną. Odmawiając go recytujemy modlitwy i rozmyślamy o Chrystusie i Jego Matce,

uczmy się autentycznego chrześcijańskiego życia, przede wszystkim ożywiamy się miłością Boga i człowieka. W kontemplacji tajemnicy Jezusa i Maryi kształtujemy nasze życie według oglądanego wzoru. *Pierwszą Księgą dla chrześcijanina jest Ewangelia, a różaniec to właśnie Ewangelia w skróceniu* – powiedział o. Lacordaire. W różańcu przyjmuje się słowo Boże – jak to uczyniła Maryja – i prowadzi się z Bogiem dialog, którego owocem staje się prawdziwie chrześcijańskie życie. Dla ułatwienia takiego przeżywania modlitwy różańcowej przygotowaliśmy teksty ewangelijne oraz wyjątki z innych ksiąg biblijnych. Można je odczytywać albo na początku danej tajemnicy, albo przed odmawianiem poszczególnych „Zdrowaś Maryjo”.

Niech więc słowo Boże udziela się nam obficie w różańcu biblijnym i pomaga nam wchodzić w sferę żywej obecności Boga! Przyjmijmy je jako Boże wezwanie, na które odpowiada się całym życiem, bo człowiek wierzący buduje na słowie Bożym swoją egzystencję. Weźmy zatem *miecz Ducha – to jest słowo Boże – wśród wszelkiej modlitwy i błagania* (Ef 6, 17).

ZADANIE APOSTOLSKIE NA PAŹDZIERNIK

Wśród dobrych czynów, które konieczne są w chrześcijańskim życiu i apostolskim zaangażowaniu, szczególnie ważna jest modlitwa za drugiego człowieka. Modlitwa za tych, którzy utracili wiarę, za zagrożonych jej utratą, za zaniedbanych pod względem religijnym, za rodzinę, sąsiadów, współpracowników. Według o. Karola de Fou-

cauld (czyt: *Fuko*) to chrześcijanie powinni się wreszcie nawrócić, a nie inni, bo jeśli chrześcijanie dokonają tego naprawdę wielkiego zwrotu, inni z pewnością uczynią to samo.

WYKŁAD

Dobrzy zarządcy wielorakiej łaski Bożej

„O apostołstwie świeckich”, str. 128-163

W ewangelicznej przypowieści gospodarz wzywa robotników do pracy w winnicy. Św. Grzegorz Wielki wezwanie o różnych porach dnia tłumaczy jako wezwanie człowieka w różnym wieku – od dzieciństwa po starość. Taka różnorodność ożywia Kościół. Połowę Kościoła stanowi młodzież i dlatego jest jego nadzieją na przyszłość. Młodość jest czasem wzrastania, a powinno to być wzrastanie w mądrość i łaski. Serca młodych są otwarte na dobro, są też pełne niepokoju, jaki niesie współczesny świat. Jediną drogą jest Ewangelia i rola Kościoła polega na skierowaniu na nią młodego pokolenia. Dzieci są wymownym symbolem i obrazem spełnienia wzorów moralnych i duchowych, które są warunkiem wejścia do Królestwa.

Ludzie starsi, tak często uważani za zbędnych, a nawet za nieznośny ciężar, na kartach Biblii ukazywani są jako skarbnica mądrości, jako nauczyciele życia. Wedle Bożego planu istota ludzka – od narodzin aż po kres życia, stale wzrasta i doskonali się. Kościół na równi stawia mężczyznę i kobietę – niesłusznie dyskryminowaną przez zbyt długie wieki. Obraz Boga ja-

śniej w każdym człowieku i Kościół w ramach swej misji musi sprzeciwiać się dyskryminacji kobiet. One same z kolei muszą zdać sobie sprawę ze swej godności jako dziecka Bożego stworzonego na obraz i podobieństwo Stwórcy. Na przestrzeni wieków wiele kobiet chrześcijańskich było wzorem człowieczeństwa, a Kościół musi umieć odczytać zamysły Boga względem niewiasty. W słowach i czynach Chrystusa nie ma najmniejszego śladu stawiania kobiety na drugim miejscu. Na mocy chrztu i bierzmowania tak mężczyzna jak i kobieta są powołani do spełniania swej misji w Kościele.

„Mężczyzna i kobieta” – to całość uzupełniająca się w sposób doskonały. Nowy „Kodeks Prawa Kanonicznego” zawiera wiele dyspozycji odnoszących się do kobiety w życiu i misji Kościoła. Kobiety powinny brać udział we wszystkich dziedzinach życia Kościoła – od udziału w przekazywaniu wiary w rodzinie, przekazywania słowa Bożego – aż po studia, badania naukowe i nauczanie teologii. Wszystkie problemy współczesnego świata domagają się obecności i zaangażowania kobiety. W wielu dziedzinach życia kościelnego odczuwa się całkowity lub częściowy brak mężczyzn: brak ich w modlitwach liturgicznych, w wychowaniu i katechizacji własnego potomstwa, w spotkaniach religijnych, w inicjatywach charytatywnych i misyjnych. Rodzi się pilna duszpasterska potrzeba skoordynowania obecności mężczyzn i kobiet, aby obecność świeckich w zbawczej misji Kościoła była kompletna, harmonijna i bogata.

Plan Stwórcy zakładał *jedność dwojga* – wspólnotę osób, co pociąga za sobą wspólnotę rodziny, parafii, diecezji, grup społecznych, religijnych itd. Człowiek

stworzony jest do życia we wspólnocie. Człowiek, choć powołany do radości, doświadcza w swym życiu wiele cierpień i bólu. Chorzy i cierpiący są spychani na margines naszego konsumpcyjnego społeczeństwa. Święty Paweł przypomina nam, że cierpienie jest łaską: *W moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała*. Szukając spotkania z człowiekiem cierpiącym i okazując mu miłość, kocham w nim żywy obraz cierpiącego Chrystusa. Wśród Ludu Bożego istnieją różne stany życia i różne powołania. Każdy w swym jedynym i неповtarzalnym bycie wezwany jest po imieniu do pracy w winnicy Pana.

Św. Piotr Apostoł napomina: *Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał*.

PROGRAM
na
LISTOPAD

(omawiamy na spotkaniu w październiku)

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana 3, 10-18; 5, 16. Motywacja miłości braterskiej oraz sposoby jej realizacji.

ZDANIE DO POWTARZANIA W LISTOPADZIE

Kto nie miłuje swego brata, nie jest z Boga (1 J 3, 10).

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Istnieją 3 pisma noszące nazwę listów św. Jana. Stosunek autora do czytelników jest bardzo serdeczny i bliiski. Tematyka Pierwszego Listu św. Jana jest bardzo podobna do Ewangelii św. Jana. Obydwa dzieła są utworami poetyckimi. Listy św. Jana powstały pod koniec I wieku w Efezie. Przestrzegają, pouczają i napominają wiernych.

Podstawowe zagadnienie pierwszego listu jak i IV Ewangelii brzmi: Kto wierzy w Jezusa jako syna Bożego i Chrystusa, ten żyje w trwałej i żywej łączności z Bogiem oraz w braterskiej miłości.

Miłość Boga jest podstawą i źródłem miłości bliźniego. Łączy nas z Ojcem i Synem, jest też źródłem życia wiecznego. Jezus, umierając na krzyżu dał nam przykład, jak mamy w bratniej miłości codziennie składać ofiarę, dzięki tej miłości staliśmy się dziećmi Bożymi. W starożytnym chrześcijaństwie dowodem przynależności do Chrystusa był nie sam chrzest, lecz posiadanie Ducha Świętego, co porusza św. Jan w swoim liście.

Cechą charakterystyczną Apostołów Maryjnych powinna być miłość braterska wyrażająca się w pełnieniu zadań apostoelskich, w służbie bliźnim, którzy są w potrzebach duchowych i materialnych, o czym mówi nasz Statut. Specjalnie dla Apostolatu jest wydana książka pt. „Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana”.

Zdanie, które będziemy powtarzać w listopadzie jest najważniejsze w całej perykopie. Pamiętajmy, że jesteśmy wielką rodziną, a naszą matką jest Matka Boża.

Ponowne przyjście Chrystusa

Pismo Święte: Łk 21, 25-36; **myśl przewodnia:** (...) *nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie* (Łk 21, 28).

Przy końcu roku liturgicznego teksty mszalne nawiązują do ponownego przyjścia Jezusa Chrystusa, jako sprawiedliwego Sędziego. W przeczytanej perykopie św. Łukasz, posługując się apokaliptycznym obrazem przyjścia obrazuje scenę tego wydarzenia. Dla nas nie są ważne wydarzenia kosmiczne, które związane są z tym obrazem, lecz wezwanie Ewangelisty. Mimo przerażającego scenariusza, jak można wnioskować z pobieżnej lektury tekstu, Ewangelista zwraca uwagę na bardzo optymistyczną jego wymowę. Św. Łukasz zaznacza: podnieście głowy, bo zbliża się wasze odkupienie. Skończy się czas oczekiwania, rozpocznie się czas nagrody dla tych, którzy byli wierni Chrystusowi, Kościół cierpiący stanie się Kościołem triumfującym. Ponieważ nie znamy czasu tego wydarzenia, dlatego Ewangelista zachęca, abyśmy czuwali i modlili się, i tak przygotowali się na to niezwykle spotkanie. W tym kontekście rodzą się zasadnicze pytania: kim jest człowiek, jaki jest sens jego życia oraz jakie jest jego przeznaczenie.

1. Sługa Boży Jan Paweł II w encyklice „Wiara i Rozum”, nawiązując do napisu w świątyni w Delfach *poznaj samego siebie*, napisał: *Wezwanie „poznaj samego siebie”... stanowi świadectwo fundamentalnej prawdy, którą winien uznać za najwyższą zasadę każdy człowiek... Kim jestem? Skąd przychodzę i dokąd zmie-*

rzam? Dlaczego istnieje zło? Co czeka mnie po tym życiu ...od odpowiedzi na te pytania zależy bowiem, jaki kierunek winien nadać własnemu życiu (nr 1).

Na to podstawowe pytanie, kim jest człowiek, nie znamy jeszcze jednoznacznej i przyjętej przez wszystkich definicji. Jedni podkreślają, że jest on myślicielem, artystą, twórcą; inni przypominają, że jest on także ofiarą uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i psychologicznych. Człowiek może i powinien udoskonalać świat, uczestniczyć w stwórczym dziele Boga, a równocześnie w ciągu długiej historii, był sprawcą zbrodni, wyzysku słabych, wojen, morderstw i okrutnych niewoli. Jedni mówią, że człowiek to brzmi dumnie, inni, że brzmi różnie. Odnosi się wrażenie, że współcześni myśliciele porzucili nadzieję na znalezienie prawdy o człowieku. Stąd bardzo uzasadniona jest postawa wierzących, którzy poszukują odpowiedzi na to podstawowe pytanie w Objawieniu.

Na pytanie skąd pochodzę i kim jestem odpowiedź znajdujemy na pierwszych kartach Biblii: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1, 27). Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, jest koroną stworzenia, panem i rządcą wszystkich stworzeń. Jako korona stworzenia powinien uczestniczyć w stwórczym akcie Boga, przekształcać i udoskonalać świat materialny i czynić sobie ziemię poddaną. Stwórca ustawicznie się nim opiekuje i podtrzymuje go w istnieniu. On zaś uzdolniony jest do poznania i miłowania swego Stwórcy.

2. Dokąd zmierzam i co mnie czeka po tym życiu? – Pytanie to często dręczy wierzących, zwłaszcza wtedy, gdy śmierć uderzy blisko i uginają się pod kolana. Tajemnica ludzkiego losu ujawnia się najbardziej w obliczu śmierci. Głęboko zakorzenione pragnienie istnienia buntuje się przeciwko unicestwieniu.

Człowiek jest jedyną na świecie istotą, która nie tylko umiera, ale wie o tym, że umiera i może zająć wobec śmierci odpowiednią postawę. Wierzący pamięta, że od pierwszych chwil istnienia zmierza ku śmierci; ziemia jest nie tylko matką płodną, ale także grobem nienasyconym.

Spojrzenie wierzącego na śmierć jest oświetlone postawą Chrystusa. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek przez całe życie świadomie i dobrowolnie zmierzał do tej godziny, w której przyjął kielich cierpienia. Jako prawdziwy człowiek rzeczywiście cierpiał, jako prawdziwy Bóg nie mógł być oszukany, ani nie mógł sam siebie oszukać. Świadomie i dobrowolnie przeszedł przez próg śmierci, gdyż był świadomy nie tylko dramatycznych chwil konania, ale także jego wartości: wypełnienia woli Ojca i zbawienia całego świata. Zmartwychwstając zaś pokonał śmierć. Wprawdzie wobec śmierci wszelka wyobraźnia zawodzi, wiara jednak daje odpowiedź dotyczącą przyszłego losu. W Chrystusie Zmartwychwstałym rozjaśnia się zagadka naszej śmierci. Chrystus zmartwychwstały przez swoją śmierć obdarzył nas pełnią życia.

3. Rodzi się jeszcze jedno pytanie: co będzie z tym, co w wielkim trudzie ukształtowały nasze ręce? Czy

wszystko to rozsypie się w proch? Ojcowie Soboru Watykańskiego II odpowiadają: *Nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia i ludzkość, ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat zostanie zmieniony..., ale pouczeni jesteśmy, że Bóg gotuje nowe mieszkanie i nową ziemię, gdzie mieszka sprawiedliwość... całe stworzenie, które Bóg uczynił dla człowieka będzie uwolnione od niewoli znikomości. A więc odnajdę to oczyszczone ze wszelkiego brudu, rozświetlone i przemienione* (KDK 39).

Tak więc pielgrzymujemy do domu Ojca. Nasze życie, zamknięte w nawiasach narodzin i śmierci, nie jest chodzeniem w ciemności, zmierzaniem do przepaści, śmiercią bez nadziei, ale zbliżaniem się do pełni życia. Za progiem tego życia czeka na nas On, Sędzia sprawiedliwy, a także Bóg, Ojciec miłosierdzia, nasza Nagroda. Dodaje nam otuchy świadomość, że jako pielgrzymi zmierzamy do *nowych niebios i nowej ziemi*.

W tym okresie przejściowym, jak inni, trzeba pracować i cierpieć. Jest to bowiem czas siania, uprawy i nadziei. To wszystko przecież ma nieprzemijającą wartość: każdy czyn, każde słowo nie tylko przemienia świat, ale także pozostawia trwałe ślad na niebie, już teraz nadaje kształt memu trwaniu w wieczności. Poeta powiedział: *Uparte kolana pozostawiają trwałe ślad na niebie*.

Dlatego chciałoby się głośno wołać: podnieście głowy, patrzcie w przyszłość, spójrzcie poza ramy tej historii, gdyż jesteście dziećmi jutra. Na szczęście nie wiemy, kiedy to nastąpi. Więc *czuwajcie i módlcie się w każdym czasie* (Łk 21, 36), bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających.

W Uroczystość Wszystkich Świętych będziemy wpatrywać się w tych, którzy cieszą się już pełnią szczęśliwości wiecznej. We wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (Dzień Zaduszny) i przez cały miesiąc listopad modlić się będziemy za naszych zmarłych, aby wyrazić im wdzięczność za to, co nam pozostawili w zakresie duchowym i materialnym. Przypomnimy sobie przede wszystkim przykład ich życia i udzielone nam pouczenia i wskazania.

Pytania, które dają do myślenia:

1. Czy ożywia mnie świadomość zmierzania do pełni życia i czy ona inspiruje moją działalność na co dzień?
2. W jakim duchu przeżywam odejście z tego świata bliskich mi osób?
3. Czy zachowuję od zapomnienia i realizuję wskazania religijne i moralne, jako dowód wdzięczności dla tych drogich mi osób, które odeszły?

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Niepokalane poczęcie NMP – dokumenty kościelne
oraz racje teologiczne

Dzisiejsze spojrzenie na Matkę Bożą dotyczy dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Temat jest tak bardzo szeroki i bogaty w źródła teologiczne, dogmatyczne, a nawet archeologiczne, że aby go zgłębić, zachęcam do indywidualnego zapoznania się z tekstem zamieszczonym w „Tajemnicy Maryi” (str. 89-99). Omówienie

tak obszernego i ważnego dla mariologów tematu przedstawię w skrócie.

Dokumenty kościelne o Niepokalanym Poczęciu NMP

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP został ogłoszony 8. grudnia 1854 r. bullą „Ineffabilis Deus” wydaną przez papieża Piusa IX. Dusza NMP w chwili połączenia z ciałem nie przyjęła winy pierworodnej przechodzącej na wszystkich ludzi. Maryja weszła w byt ludzki w stanie zupełnej czystości i niewinności, nie obciążona dziedzictwem grzechu pierworodnego. Od zmazy grzechu pierworodnego została ustrzeżona nie przez swoje zasługi, lecz dzięki powołaniu Jej przez Boga na Matkę Zbawiciela świata.

Z okazji 100 rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Pius XII wydał encyklikę „Fulgens corona” (Promienista korona) w roku 1953. Uczy tu, że Chrystus rzeczywiście odkupił swą Matkę w sposób najdoskonalszy. Ta wyższość odkupienia Maryi polega nie na uwolnieniu od grzechu, a na zachowaniu od niego. *Chrystus Pan mocą Krwi swojej i zasługami swymi nie zmazał w Niej winy pierworodnej, ale Ją od tej winy ustrzegł i zachował* (str. 94). Maryja po to została zachowana od grzechu pierworodnego, aby mogła zostać godną Matką Bożą. Definicja dogmatyczna poleca, aby wszyscy wierni „mocno” i „stałe” wierzyli w naukę o Niepokalanym Poczęciu, gdyż prawda ta jest objawiona przez Boga. (Dogmat – prawda objawiona przez Boga).

Racje teologiczne przemawiające za Niep. Poczęciem

Matka Najświętsza jako Boża Rodzicielka stoi – posiadając tę godność – najbliżej Boga. Wchodzi w ten spo-

sób w szczególnie związku z Trójcą Świętą. Ponadto Boże Macierzyństwo i jakakolwiek zależność od szatana są w odniesieniu do Niej nie do pogodzenia. Prawda o Niepokalanym Poczęciu jest wyrazem powszechnej wiary Kościoła, czemu dają wyraz obchody święta Niepokalanego Poczęcia NMP. W Kościele greckim jest obchodzone od VII w.

W Kościele Zachodnim w IX w. znane było np. na Sycylii, w Irlandii, w Normandii. W XIV wieku święto Niepokalanego Poczęcia obchodzono już powszechnie dnia 8. grudnia. Dzięki obecności Ducha Świętego w Kościele zachowuje się bezbłędnie wiara ogółu chrześcijan – jest to tzw. zmysł wiary chrześcijańskiej – nadprzyrodzona intuicja wierzącego, pochodząca z cnoty wiary i darów Ducha Świętego: mądrości, rozumu i umiejętności. Już pierwsi chrześcijanie dochodzili do przekonania o wyjątkowej świętości NMP. W 1817 r. znaleziono w Egipcie papirus z modlitwą „Pod Twoją obronę” pochodzący prawdopodobnie z III w., w której to modlitwie stawia się Maryję jako *samą czystą i błogostawioną*. W podziemiach Bazyliki Świętego Piotra na Watykanie znajdują się napisy powstałe w latach 290-315, wykonane rylcem. Przedstawiają graficzne symbole o nierozwalnym zjednoczeniu Maryi z Chrystusem i ich zwycięstwie w Kościele. *Kult Niepokalanej szerzył się przy pomocy rozmaitych środków wyrazu. Powstawały różne oficja, inwokacje i inne formy kultu Niepokalanej, zakładano stowarzyszenia i zakony ku Jej czci. Wiele miast, prowincji i królestw obrato sobie za Patronkę Matkę Bożą pod tytułem Jej Niepokalanego Poczęcia.* (str. 98). *Na 36 zgromadzeń zakonnych, jakie wydała*

Polska, 19 nosi tytuł maryjny, a w tym 9 lub 10 Niepokalanego Poczęcia, z czego 4 przyjęły ten tytuł przed ogłoszeniem dogmatu (str. 99). Dalej na str. 99 zainteresowani znajdą ważniejsze daty i nazwiska świadczące o wielkim i powszechnym w Polsce kulcie Niepokalanej.

PATRONKA MIESIĄCA LISTOPADA

Św. Katarzyna Labouré (28. listopada)

Św. Katarzyna Labouré urodziła się 2. maja 1806 r. w miejscowości Fain-les-Moutiers w Burgundii jako dziewiąte z jedenaściorga dzieci państwa Labouré. Gdy miała 9 lat, zmarła jej matka, którą od 11 roku życia musiała zastąpić w pracach gospodarskich. W 24 roku życia wstępuje do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Po przybyciu do Paryża na ul. du Bac miała słynne objawienia.

W czasie objawienia z dn. 27. listopada Matka Boża poleciła św. Katarzynie wybite medalika według ukazanego w objawieniu wzoru. Napis, który otaczał postać Najświętszej Pani, przyczynił się do przyspieszenia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Św. Katarzyna Labouré zmarła w 1876 roku jako wzór pracowitości i skromności. Zastynęła powiedzeniem: *Ręce przy pracy, serce przy Bogu*. W poczet błogosławionych została zaliczona w roku 1933, a w 1947 r. papież Pius XII ogłosił ją świętą.

ZADANIE APOSTOLSKIE NA LISTOPAD

Apostołowanie za pomocą Cudownego Medalika. Miłość braterska, siostrzana, winna się przejawiać w apostołstwie w stosunku do najbliższych w rodzinie, krewnych, przyjaciół, znajomych, współpracowników, względem osób chorych, doświadczonych cierpieniem, wątpliwościami religijnymi i względem niepraktykujących.

WYKŁAD

Korzystając z załączonych w „Podręczniku” materiałów źródłowych należy przygotować wykład o objawieniach na ul. du Bac.

**PROGRAM
DO GABLOT**

**PROGRAM
NA GRUDZIĘ**

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana: 1 J 4, 7-21

Bóg źródłem miłości

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może
miłować Boga, którego nie widzi (1 J 4, 20).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Prawda o Niepokalanym Poczęciu NMP
w Piśmie Świętym

PATRONKA MIESIĄCA GRUDNIA

NMP Niepokalana (8. XII)

ZADANIE APOSTOLSKIE

IV rada Apostolatu Maryjnego: Uświadamiaj sobie,
że każdy człowiek jest żywym sakramentem Chrystusa:
*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci
najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40).*

**PROGRAM
NA STYCZEŃ**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 5, 13-16
Zadanie uczniów Jezusa Chrystusa

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi,
Aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili ojca
Waszego, który jest w niebie (Mt 5, 16).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
Boże Macierzyństwo NMP

PATRONKA MIESIĄCA
Święta Boża Rodzicielka Maryja
Uroczystość 1. stycznia

ZADANIE APOSTOLSKIE
Pierwszy cel Apostolatu Maryjnego,
tj. pogłębianie kultu Niepokalanej
przez życie autentycznie chrześcijańskie.

**PROGRAM
NA LUTY**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 25, 31-46
Chrystus w braciach najmniejszych

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich
najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

NMP pośredniczką łask

PATRONKA MIESIĄCA LUTEGO

Matka Boża Lourdeńska (11. lutego)

ZADANIE APOSTOLSKIE

V rada Apostolatu Maryjnego: Odwiedzanie osób
chorych, samotnych, przeżywających smutek,
zmartwienie, zwłaszcza śmierć członka rodziny:

*Weselcie się z tymi, którzy się weselą,
Płaczcie z tymi, którzy płaczą (Rz 12, 15).*

**PROGRAM
NA MARZEC**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 1, 39-45
Najświętsza Maryja Panna apostołką
w nawiedzeniu św. Elżbiety

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do
pewnego miasta w pokoleniu Judy (Łk 1, 39).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka
w tajemnicy Chrystusa i Kościoła

PATRONKA MIESIĄCA MARCA

Św. Ludwika de Marillac

ZADANIE APOSTOLSKIE

Piąty cel Apostolatu Maryjnego:
Nawiedzanie ludzi doświadczonych cierpieniem.

**PROGRAM
NA KWIECIEŃ**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 10, 30-37
Miłosierny Samarytanin

ZDANIE DO POWTARZANIA

Idź, i ty czyń podobnie! (Łk 10, 37).

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Rola błogostawionej Dziewicy w ekonomii zbawienia

PATRON MIESIĄCA KWIETNIA

Św. Wojciech (23. kwietnia)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Bezinteresowna pomoc bliźniemu, iście samarytańska,
zwłaszcza wobec osób w krytycznym położeniu.

**PROGRAM
NA MAJ**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 18, 1-14
Moc wytrwałej i pokornej modlitwy

ZDANIE DO POWTARZANIA

*A bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych,
którzy dniem i nocą wołają do niego, i czy będzie
zwlekał w ich sprawie? (Łk 18, 7).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Stałe dziewictwo NMP

PATRONKA MIESIĄCA MAJA

NMP Królowa Polski (3. maja)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Wytrwała, pokorna modlitwa w intencjach za Kościół
i Ojczyznę, o przemiany duchowe, nawrócenia,
uzdrowienia, apostołska modlitwa o rozwój dzieła
Maryjnego w kraju i wśród zagranicznej polonii.

**PROGRAM
NA CZERWIEC**

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Jana 15, 1-17
Zjednoczenie z Chrystusem i braćmi

ZDANIE DO POWTARZANIA

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak, jak ja was umiłowalem (J 15, 12).

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Pneumatologiczna podstawa Maryjnego pośrednictwa

PATRON MIESIĄCA CZERWCA

Św. Brat Albert Chmielowski (17. czerwca)

ZADANIE APOSTOLSKIE

III cel Apostolatu Maryjnego: Szerzenie braterskiej miłości, okazywanie dobroci serca, wychodzenie naprzeciw potrzebom drugiego człowieka.

**PROGRAM
NA LIPIEC**

PISMO ŚWIĘTE
Ewangelia św. Jana Rozdział 17
Modlitwa Arcykapłańska Pana Jezusa

ZDANIE DO POWTARZANIA
*A to jest życie wieczne, aby znali ciebie, jedyne-
go prawdziwego boga oraz tego, którego posłałeś,
Jezusa Chrystusa (J 17, 3).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ
O poznawaniu Matki Bożej

PATRON MIESIĄCA LIPCA
Św. Benedykt (11. lipca)

ZADANIE APOSTOLSKIE
Poznawanie podstawowych prawd religijnych
przez osobistą lekturę, rozmyślanie, uczestniczenie
w naukach czy konferencjach wygłaszanych w okresie
urlopowym, rozmowy na tematy religijne itp.

**PROGRAM
NA SIERPIEŃ**

PISMO ŚWIĘTE

Dzieje Apostolskie 4, 23-37
Życie pierwszych chrześcijan

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Daj sługom twoim głosić słowo twoje
z całą odwagą (Dz 4, 29).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Wniebowzięcie NMP – Dowody biblijne
i teksty patrystyczne

PATRON MIESIĄCA SIERPNIA

Św. Maksymilian Maria Kolbe (14. sierpnia)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Apostolstwo dobrego słowa. Odważne
mówienie o Chrystusie, o Kościele, o wierze,
o Ewangelii. Podnoszenie tematyki religijnej
w rozmowach podczas wakacji.

**PROGRAM
NA WRZESIEŃ**

PISMO ŚWIĘTE

List do Tytusa – rozdział III
Pełnienie dobrych czynów

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać
usilnie o pełnienie dobrych czynów (Tt 3, 8).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Udział Maryi w dziele odkupienia

PATRON MIESIĄCA WRZEŚNIA

Św. Wincenty a Paulo (27. września)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Ożywienie dobroczynnej działalności
w Apostolacie Maryjnym.

**PROGRAM
NA PAŹDZIERNIK**

PISMO ŚWIĘTE

List św. Jakuba 2, 14-26

Wiara bez uczynków jest martwa

ZDANIE DO POWTARZANIA

*Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest
martwa wiara bez uczynków (Jk 2, 26).*

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Duchowe macierzyństwo NMP

PATRONKA MIESIĄCA

Matka Boża Różańcowa (7. października)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Wyznaczają je teksty biblijne o wierze martwej
na skutek braku dobrych czynów.

**PROGRAM
NA LISTOPAD**

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana 3, 10-18; 5, 16

Motywacja miłości braterskiej
oraz sposoby jej realizacji

ZDANIE DO POWTARZANIA

Kto nie miłuje swego brata, nie jest z Boga (1 J 3, 10).

SPOJRZENIE NA MATKĘ BOŻĄ

Niepokalane Poczucie NMP – dokumenty kościelne
oraz racje teologiczne

PATRONKA MIESIĄCA LISTOPADA

Św. Katarzyna Labouré (27. listopada)

ZADANIE APOSTOLSKIE

Apostołowanie za pomocą Cudownego Medalika.

KOMENTARZE
DO PERYKOP BIBLIJNYCH
KS. PROF. TEOFIL HERRMANN CM

ROK A

PROGRAM NA GRUDZIEŃ – (27 listopada)

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana (1 J 4, 7-5); Bóg źródłem miłości.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

1. *Bratnia miłość jest z Boga – (1 J 4, 7)*

Zaraz na początku stawia św. Jan fundamentalną zasadę, że przykazanie miłości braterskiej opiera się na Bogu: *Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga* (1 J 4, 7).

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie. Już po raz trzeci w tym liście wraca św. Jan do tego samego przykazania, powtarzając po prostu słowa Chrystusa (1 J 3, 11. 23). Ciągłe powtarzanie przez św. Jana słów przykazania, jak m.in. świadczy o tym św. Hieronim, zwróciło uwagę uczniów, że zapytali go, dlaczego tak często powtarza: *Dzieci miłujcie się wzajemnie.* Odpowiedział im: *To przykazanie Pana i jeśli to samo będzie przestrzegane, wystarczy.*

Sam zwrot *umiłowani* często przytaczany przez św. Jana (1 J 2, 7; 3, 21; 4, 1) nie oznacza *moi umiłowani*, ale *przez Boga umiłowani*, co w połączeniu z następnymi słowami trzeba rozumieć: ponieważ wy jesteście umiłowani przez Boga, miłujcie się wzajemnie. W tym *umiłowani* jest więc zawarte wszystko, co w następnych wierszach jest powiedziane o Bożej miłości.

Pisząc *miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga* stawia św. Jan naszą miłość w relacji do Boga. Nie konstatuje prostego podobieństwa w tym sensie,

że nasza miłość miałaby punkty wspólne z Bożą. Nie mówi św. Jan starajcie się miłować, by działać nieco na sposób Boży, ale uczy – *ponieważ miłość jest z Boga*, a to „z” wskazuje na początek, na źródło. Nasza miłość pochodzi z Boga, który ją wzbudza. Wiersz 12 wskazuje na to, że miłość, jaką Bóg ma, jest identyfikowana z naszą miłością do braci, skoro czytamy: *Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała*.

Chrześcijańska miłość bliźniego jest miłością udzielającą się z Boga, miłością, którą Ojciec miłuje Syna i ludzi i której nam udzielił, jak o to prosił Chrystus w Arcykapłańskiej Modlitwie: *Objawiłem im twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą ty mnie umiłowateś, w nich była i ja w nich* (J 17, 26). Chrześcijańska miłość w istocie swej Boska, będąc uczestnictwem miłości, którą Bóg ma względem ludzi, jest i antropologiczna i teocentryczna, a sprzeciwiającą się miłości egocentrycznej.

Żadna miłość ludzka nie jest godna tego miana, jeśli nie jest na sposób Bożej miłości darem z siebie dla miłowanej osoby. Prawdziwie chrześcijańskie powołanie polega na wejściu w wielki nurt Bożej miłości i na tym również, by nie być tylko przedmiotem miłości Boga, ale stać się podmiotem miłującym, przechodząc z biernej miłości do aktywnej. Miłość braterska jest więzią chrześcijanina z Bogiem. Przez nią Bóg trwa w chrześcijaninie, a chrześcijanin w Bogu (1 J 4, 12).

Miłość Bogu właściwa udziela się nam i można mówić, parafrazując słynne powiedzenie Pawłowe: To nie ja miłuję, to Chrystus miłuje we mnie (por. Ga 2, 20).

Św. Jan poucza, że miłość braterska nie jest tylko bezwzględny obowiązkami czy też konsekwentną wiernością przykazaniu, ale jest ona wymogiem natury. Miłość, którą posiada wierzący, jest miłością wlaną (1 J 4, 7), to miłość, którą Bóg kocha siebie i którą nas kocha. Konsekwentnie ona strzeże w nas tego samego przedmiotu, co i w Bogu. Stąd to wymowne stwierdzenie: *Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania*, (1 J 5, 2). Wystarczy posiadać agape, by być tym samym zjednoczonym z Bogiem i z Jego dziećmi. Taka jest natura agape. Nie można przywiązywać się do Boga, a wykluczać miłość bliźniego. Jest to miłość rodzinna: Bóg jest Ojcem czule kochającym swoje dzieci: *Albowiem Ojciec sam was miłuje* (J 16, 27); *dlatego każdy uważając bliźniego za dziecko wspólnego Ojca winien kochać go jak swego brata i każdy miłujący tego, który dał życie, miłuje również tego, który życie od Niego otrzymał* (1 J 5, 1).

Miłość jest z Boga – nie jest to jeszcze najważniejsze stwierdzenie Listu, które przynosi wiersz następny: *Bóg jest miłością*, jest natomiast wstępem do niego. Winniśmy się wzajemnie miłować, bo miłość pochodzi od Boga, z Bogiem wiąże. Nasuwa to myśl, że jest ona czymś Boskim, jest potężną, twórczą siłą, skoro ma swoje źródło w Bogu.

Człowiek może w pełni miłować, skoro Bóg człowieka umiłował i posłał Syna swego na śmierć z nieskończonej miłości dla ludzi. Dlatego miłość pochodzi tylko **z Boga**. Bóg jest jedynym, niezmiernym i niewyczerpanym jej źródłem.

Już św. Paweł uczył, że *miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany* (Rz 5, 5), ale można by sądzić, że jest to dar Boży, jak każdy inny, jakaś szczególna łaska odpowiednia do stanu usprawiedliwienia. Św. Jan tymczasem stwierdza, że miłość jest wewnętrznie związana z odrodzeniem wiernych, że jest ona przymiotem właściwym dzieci Bożych: *Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga* (1 J 4, 7). Bóg udziela nam swojej natury, a przez to daje zdolność miłowania tkwiącą w tej naturze. To podstawa, która uzasadnia braterską miłość: *miłujemy się wzajemnie, miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje narodził się z Boga*. Wynika stąd znowu nieodparty wniosek, że uzasadnieniem braterskiej miłości nie jest tylko odpowiedniość czy stosowność moralna czy też ideał chrześcijańskiej doskonałości, ale konieczna konsekwencja wynikająca z nowej natury chrześcijanina. To *pierwiastek życia* Bożego, który tkwi w chrześcijaninie (1 J 3, 9) i czyni go zdolnym do całkiem Boskiej miłości.

A każdy, kto miłuje narodził się z Boga. Narodzenie się z Boga jest u św. Jana rozumiane nie tylko w sensie adopcji prawnej, ile jako udział w życiu Boga (1 J 2, 4.9; 3.1.2). Myśl tę wypowiada Apostoł zwłaszcza w słowach, *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy* (1 J 3, 2).

Miłować braci to być zrodzonym z Boga, praktykować, agape to posiadać synostwo Boże. Św. Jan uczy, że miłość to nie tylko Wcielenie Boga, ale ponadto jeszcze ubóstwienie człowieka. Zstępując między ludzi, miłość podnosi ich do Boga.

Wszelki wzrost w miłości prowadzi do jaśniejszego i bardziej wewnętrznego posiadania swego przedmiotu, bo Ojciec i Syn zbliżają się i jednoczą w większym stopniu z chrześcijaninem, który doznaje doświadczenia Boga, choć jeszcze w sposób niedoskonały, i upodabnia się do Niego jako dziecko, aż nadejdzie w niebie czas, kiedy ujrzy Boga twarzą w twarz (1 J 3, 2).

Chrystus w Czwartej Ewangelii oświadcza: *To jest życie wieczne, aby znali ciebie, jedyne prawdziwego Boga oraz tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa* (J 17, 3). Pierwszy List św. Jana mówi nam, że poznanie to jest dane tylko nam, którzy zachowujemy przykazanie Chrystusa (1 J 4, 20). *Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi*. Wiara i poznanie są ściśle uzależnione, ale bez miłości związek z Bogiem i z Chrystusem jest niemożliwy. Stwierdził to już przed św. Janem Apostołem Paweł, gdy pisał do Koryntian: *gdybym znał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę, i wiarę taką, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym* (1 Kor 13, 2).

Św. Jan bierze pod uwagę sytuację gminy, w której chrześcijanie żyją na sposób Boży, jako dzieci z Boga zrodzone, których widocznym znakiem jest braterska miłość umożliwiająca im właśnie poznanie Boga. Poznanie jest powiązane z miłością. Nie w tym sensie, by miłość prowadziła do poznania Boga, ale że miłość świadczona braciom jest dowodem na to, że chrześcijanin poznał Boga. Kto chwali się, jak gnostycy (1 J 2, 4-6), znajomością Boga, a brak mu miłości względem braci, ten też nie posiada prawdziwego poznania Boga.

Doniosłość braterskiej miłości wynika już z samego faktu, że *miłość jest z Boga*, czyli pochodzi od Boga, który jest jej źródłem. Jest zatem ta miłość czymś Bożym. Ona też daje uczestnictwo w naturze Bożej; praktyka braterskiej miłości stanowi dowód prawdziwego poznania Boga.

2. Bóg jest miłością – 1 J 4, 8. 16

Doniosłość braterskiej miłości nie wynika jedynie z jej pochodzenia od Boga i wprowadzenia ludzi w stan dziecięstwa Bożego oraz z dostarczania dowodu na prawdziwe poznanie Boga. Apostoł, rozwijając swoją myśl dochodzi bowiem do stwierdzenia: *Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością* (1 J 4, 8). Dochodzi on tu w swoim rozważaniu do definicji Boga najbardziej fundamentalnej. Daje koncepcję tak jasną i głęboką, że wszyscy egzegeci, od św. Augustyna począwszy, widzą tu najwyższe objawienie agape oraz szczyt myśli Janowej.

Stanowi to punkt kulminacyjny Bożego objawienia w Nowym Testamencie. Jest to ostatnie słowo Objawienia najbardziej głębokie znajdujące się w jednym z ostatnich pism Nowego Testamentu, będące też wspaniałą syntezą Janowej teologii.

PROGRAM NA STYCZEŃ – (27 grudnia)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 5, 13-16. Zadanie uczniów Jezusa Chrystusa.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. (Mt 5, 13-16).

Tak określa Pan Jezus – według relacji św. Mateusza – zadanie uczniów. Wypowiada te słowa w „Kazaniu na górze”, które św. Mateusz podał nam w 5, 6 i 7 rozdziale. Wiemy, że to kazanie jest pierwszą z pięciu wielkich mów, które składają się na trzon Ewangelii Mateuszowej, i nadają jej szczególny charakter. Kazanie na Górze ukazuje nam podstawy królestwa mesjańskiego, daje obraz prawdziwego i doskonałego ucznia Chrystusa. Od najdawniejszych chrześcijańskich czasów trzy rozdziały Mateuszowej wersji kazania na Górze, aż do czasów nam współczesnych, są jak gdyby – jak ktoś powiedział – ogniskiem płonącym, które ogień Ewangelii roznieca w ludzkich sercach. Jest to Ewangelia w Ewangelii.

Jakie jest miejsce naszej perykopy w kontekście Kazania? Odpowiedź na to daje badanie struktury Kaza-

nia, która wykazuje istnienie czterech wielkich części. Trzy pierwsze części zamyka identyczna formuła, w której jest wzmianka o Ojcu niebieskim (5, 16; 5, 48; 7, 11). Rozważana przez nas wypowiedź Pana Jezusa znajduje się w części pierwszej, traktującej o członkach Królestwa niebieskiego (Mt 5, 3-16); rozpoczyna się błogosławieństwami (Mt 5, 3-12), a po nich następują uwagi o zadaniach uczniów Chrystusa Pana (Mt 5, 13-16).

Nie ulega wątpliwości, że całe Kazanie na Górze, a więc i nasza perykopa, było skierowane do rzesz ludzi, a nie wyłącznie do uczniów. Wskazują na to okoliczności podane tak przez św. Mateusza jak i św. Łukasza. Św. Mateusz na początku Kazania zaznacza, że *Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę...* (Mt 5, 1), a na końcu powie, że *gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką* (Mt 7, 28). Św. Łukasz podkreśla wielki napływ ludu, bo pisze, że *Pan Jezus zszedł na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu, przyszli oni, aby Go słuchać...* (Łk 6, 17.18).

Mowy te nie były skierowane wprost i wyłącznie do Apostołów, co wynika choćby stąd, że św. Mateusz najpierw relacjonuje „Kazanie na górze”, a później pisze o wyborze Apostołów. Mowa Jezusa ma znaczenie ogólne i ponadczasowe – jest skierowana do wszystkich chrześcijan. Jest to mowa do tych, którzy są powołani, by być uczniami i należeć do nowego Izraela, czyli do nowego Ludu Bożego, a więc i do nas każde słowo tego kazania jest skierowane.

„Kazanie na górze” rozpoczynają uroczyste proklamacje, nazwane błogostawieństwami. W nich Pan Jezus wyjaśnia, na czym opiera się szczęście członków Królestwa niebieskiego i jakie są drogi do osiągnięcia tego szczęścia. Błogostawieństwa są prologiem do właściwego kazania, ale dają one od razu obraz doskonałego ucznia Chrystusowego. Błogostawionymi, czyli szczęśliwymi są bowiem ubodzy w duchu, płaczący, cisi, ci którzy łakną i pragną sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, ci którzy wprowadzają pokój, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Są to prawdziwi uczniowie Chrystusa, których czeka nagroda wielka w niebie (Mt 5, 3-12).

Ci wyżej wymienieni członkowie Królestwa spełniają wspaniałe zadanie wobec ludzkości i świata całego. Zadanie to jest ukazane w przerośni, w czterech obrazach:

1. *sól ziemi,*
2. *światło świata,*
3. *miasto położone na górze,*
4. *światło na świeczniku.*

Sól ziemi

Wy jesteście solą dla ziemi (Mt 5, 13). **Sól dla ziemi** oznacza oczywiście sól, która ma być dla ziemi, czyli dla rodzaju ludzkiego, środkiem chroniącym od zepsucia, podobnie jak służy do konserwowania mięsa, zwłaszcza składanego na ofiarę w świątyni jerozolimskiej. Sól chroni od zepsucia, ale nadaje też smak pokarmom. Apostołowie, uczniowie Pańscy, chrześcijanie, mają w stosunku do innych ludzi spełniać rolę soli, czyli całym swoim życiem, przykładem, nie tylko zapobiegać moralnemu zepsuciu

ludzi, w ogóle ich upadkom, lecz także podtrzymywać ich we właściwym usposobieniu względem Boga. By mogli tę misję skutecznie podejmować, sami muszą przyjąć naukę Chrystusa i życiem swoim dawać świadectwo jej niezwykłej wartości. Jeśli przestaną zachowywać naukę Chrystusa, staną się jak zwietrzała sól, która nie ma już swej istotnej wartości i na nic nie przydaje, jak tylko na wyrzucenie i na podeptanie przez ludzi. Taki los czeka tych, którzy sprzeniewierzą się postannictwu, jakie Bóg im zlecił. Los Judasza miał potwierdzić prawdziwość tej zapowiedzi.

Stwierdzić trzeba, że powodzenie misji chrześcijan nie jest zależne od nauki Chrystusowej jako takiej, lecz od przyswojenia jej sobie i od urzeczywistnienia jej w życiu. Ewangeliczna świętość życia chrześcijan, przewyższająca sprawiedliwość faryzeuszów i nauczycieli Prawa, wywiera na społeczeństwo wpływ podobny do tego, jakie ma sól w stosunku do pokarmów. Przenośnia zatem o soli dla ziemi ma pouczyć nas jak wielką wartość przedstawiamy i jak bardzo pożyteczni jesteśmy dla społeczeństwa, dla wszystkich ludzi, gdy przyjmujemy naukę Chrystusa Pana i realizujemy ją konsekwentnie w naszym codziennym życiu. *Powierza wam się tę naukę – nie dla waszego tylko zbawienia ani dla jednego tylko narodu, ale dla całego świata,* powie św. Jan Chryzostom.

Światło świata

Wy jesteście światłem świata (Mt 5, 14). Metafora **światło świata** ma podobny sens jak **sól dla ziemi**. W znaczeniu absolutnym sam Chrystus Pan jest światłem

świata. Potwierdził On o sobie: *Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia* (J 8, 12). On jest *światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi* jak to stwierdza św. Jan w Prologu swej Ewangelii (J 1, 9). Chrystus z natury swojej jest światłością nie tylko przez swoją naukę, przykład własny, lecz także przez łaskę wewnętrzną, której udziela ludziom.

Już w Starym Testamencie Jezus Chrystus jako Mesjasz jest nazwany przez proroków światłem ze względu na swoją naukę (Iz 42, 6; 49, 6). Ci, którzy przyjmują tę naukę Chrystusa i poświadczają swoim życiem i postępowaniem, są światłem dla świata, czyli dla ludzi. Św. Hilary napisze: *Świat nieznający Boga pogrążony był w ciemnościach niewiedzy. Przez Apostołów ogarnia go światło wiedzy i rozjaśnia znajomość Boga, a z ich niewielkich ciał, gdziekolwiek się znajdują, promieniuje światłem.*

W słowach wypowiedzianych w „Kazaniu na górze”: *Wy jesteście światłem świata* chodzi z całą pewnością o dobre czyny i postępowanie zgodne z nauką Chrystusa, gdyż w wierszu 16 najwyraźniej to Pan Jezus wyjaśnia, gdy mówi: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, by widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.*

Wszyscy chrześcijanie winni świecić przykładem własnego życia, jak pouczał kiedyś św. Paweł pisząc do ukochanych wiernych w Filipi, by byli bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. W ten sposób jawią się oni (Filipianie) jako źródła światła w świecie (Flp 2, 14.15),

dlatego też do Efezjan napisze: *niegdyś byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości, owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość i prawda. Badajcie co jest miłe Panu, i nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności* (Ef 5, 8n). *Wszyscy bowiem jesteście synami światłości...* – napisze Apostoł Narodów do Tesaloniczan (1 Tes 5, 5).

Miasto położone na górze

Gdziekolwiek żyją ludzie mający w sobie światło, tam też istnieje jak gdyby miasto położone na górze, widoczne z daleka. Brakuje tu pierwszej części porównania: *Wy jesteście miastem, albo wy jesteście podobni do miasta, które jest na górze położone i ze wszystkich stron widoczne.*

Nie może się ukryć miasto – Nie może... – tu Pan Jezus nie napomina, by dobrze postępować, by nikogo nie obrazić czy nie zgorszyć, bo przykład życia chrześcijan – podobnie jak miasto na górze położone – nie może się ukryć i zataić przed oczyma innych ludzi, ale raczej tu Chrystus Pan zachęca do tego, by nie ukrywać autentycznie chrześcijańskiego życia, lecz by tak postępowano, aby inni widząc dobre czyny chwalili Ojca niebieskiego.

Św. Jan Chryzostom interpretuje to miejsce pisząc, że *Miastem jest Kościół świętych*. Wskazuje na to psalm: *Chwalebnie mówi się o tobie, Miasto Boże* (Ps 87, 3). Jego obywatelami są wierni: *Jesteście współobywatelami świętych* (Ef 2, 19). Miasto to jest położone na górze, którą jest Chrystus. Miasto to nie może się

ukryć choćby i chciało, góra bowiem czyni je widocznym dla wszystkich.

Światło na świeczniku

Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu (Mt 5, 15). Można by się zastanowić nad tym, dlaczego Pan Jezus tak się wypowiada. Wydaje się, że dlatego, by zwrócić uwagę na niezwykłą wymowę i wpływ autentycznego życia chrześcijańskiego na otoczenie. Jak nie może być niewidoczne miasto usytuowane na górze i jak zapalone światło na świeczniku nie może nie oświetlać pomieszczenia w budynku, tak też jest rzeczą niemożliwą, by nie było jawne i znane uczciwe życie chrześcijańskie inspirowane Ewangelią Chrystusową. Dlatego też w Ewangelii św. Łukasza czytamy słowa Pana Jezusa: *Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem, ani nie stawia pod łóżkiem; lecz stawia na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą...* i dodaje: *Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło* (Łk 8, 16.17).

Do tego światła opromieniającego ludzi zbawionym blaskiem można zapewne odnieść słowa Chrystusa: *przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął* (Łk 12, 49). Pragnieniem Chrystusa jest, by ogień miłości chrześcijańskiej, będącej owocem Ducha Świętego, palił się w sercach ludzkich, i by swym gorącym i żarem ogarniał coraz szersze kręgi ludzi. Potwierdzają takie rozumienie powyższej wypowiedzi Chrystusa dalsze Jego słowa kończące naszą pe-

rykopę o zadaniach uczniów: *Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5, 16). Na podstawie tych słów jasnym się staje, że sól dla ziemi, światłość świata, miasto położone na górze i światło na świeczniku dotyczą czynów, jakie pełnią chrześcijanie, uczniowie Chrystusa. Życie zgodne z Chrystusową Ewangelią, objawiające się w dobrych czynach, staje się nie tylko przykładem dla ludzi, ale jest przede wszystkim oddaniem chwały Ojcu niebieskiemu. Bogu, co jest też celem zasadniczym i ostatecznym naszego życia.

Apostolat Maryjny zmierza właśnie do tego, by przez wpływ dobroczynny na środowisko rodzinne i na najbliższe otoczenie, osiągnąć najwyższe dobro tj. Boga, maksymalne pomnożenie Jego chwały.

PROGRAM NA LUTY – (27.stycznia)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Mateusza 25, 31-46. Chrystus w braciach najmniejszych.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

1. Jakie jest miejsce wspomnianej perykopy w Ewangelii św. Mateusza?

Autor w pierwszych dwóch rozdziałach opisuje nam lata dziecięce Chrystusa Pana, następnie przygotowanie do Jego działalności i jej początek (rozdziały 3, 4) a resztę swojej wersji Dobrej Nowiny koncentruje wokół pięciu grup mów Chrystusa Pana, które kończą się prawie

identycznymi stwierdzeniami: *gdy Jezus dokończył tych mów* (Mt 7, 28) lub *Gdy Jezus skończył dawać te wskazania...* (Mt 11, 1) albo *Gdy Jezus dokończył tych przypowieści...* (Mt 13, 53) po raz czwarty: *Gdy Jezus dokończył tych mów...* (Mt 19, 1) i po raz piąty *Gdy Jezus dokończył tych mów...* (Mt 26, 1). Potem następuje już opis Męki i zmartwychwstania Pana Jezusa w ostatnich trzech rozdziałach (26, 27, 28). Perykopa nasza zajmuje miejsce w piątej grupie mów, tj. w tzw. mowie eschatologicznej traktującej o zburzeniu Jerozolimy i o drugim przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny.

2. Treść perykopy o sędzie ostatecznym

Chrystus przyjdzie w chwale w otoczeniu aniołów, zasiądzie na tronie i (zgromadzą się przed Nim wszystkie narody. Po rozdzieleniu jednych na prawą, a drugich na lewą stronę nastąpi oświadczenie Sędziego skierowane do zgromadzonych po prawej stronie: *Pójdźcie błogostawieni Ojca mojego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata* (Mt 25, 34). Nagroda błogostawionych, którą stanowi przebywanie w królestwie, jest następstwem ich życia bogatego w dobre czyny, takie jak nakarmienie głodnych, zaspokojenie pragnienia, przyjmowanie w gościnę, użyczenie ubioru, odwiedzenie w chorobie, przyjście z wizytą i słowami pociechy do skazanego na więzienie. Wykonywanie tych czynów w stosunku do wymienionych wyżej osób jest służeniem samemu Chrystusowi. *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Przeciwnie, nie podejmowanie tych czynów kończy się wyrokiem potępienia: *Idźcie precz ode*

mnie, przekleci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom (Mt 25, 41); Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko czego nie czyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i mnie nie uczynili (Mt 25, 45).

Opis sądu ostatecznego zamyka oświadczenie: *I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego (Mt 25, 46).*

3. Analiza logionu Chrystusa

*Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co czyniliście jednemu – z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25, 40). Zaprawdę... Amen – w Piśmie Świętym Amen jest partykułą uroczystego potwierdzenia: tak jest, niech się stanie. Amen używane jest jako zakończenie doksológii lub jako zbiorowa odpowiedź ludu na inwokacje przewodniczącego modłom. Sam Chrystus Pan używa terminu Amen jako formuły uroczystych zapewnień i pouczeń: Amen, Amen mówię wam.... Używając tej formy Pan Jezus występuje jako jedyny Nauczyciel, jako jedyny Mistrz zgodnie z tym, co sam powie o sobie, gdy ostrzega przed faryzeuszami i uczonymi w Piśmie: *Jeden jest wasz Nauczyciel..., jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus (Mt 23, 8.10).**

Można by dodać, że w Ewangelii św. Jana te zapewnienia są podwójne, np. *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam. Wszystko, co czyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych...*

Wszystko, co czyniliście – odnosi się do poprzedzającej wypowiedzi, a więc do takich uczynków, jak podanie głodnym posiłku, spragnionym napoju, przyjęcie podróżnych do domu, ofiarowanie odzieży potrzebującym, od-

wiedzenie chorych i troska o więźniów, gdyż do tych, którzy te właśnie wymienione uczynki podejmowali, powie Syn Człowieczy, gdy przyjdzie w swojej chwale i zasiądzie na tronie, i oddzieli ich na prawą stronę: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata* (Mt 25, 34).

Jednemu z tych braci moich najmniejszych – tymi braćmi najmniejszymi są właśnie ci, względem których są wykonywane wyżej wymienione dobre czyny, a więc głodni, spragnieni, podróżni, bez odzieży, chorzy, więźniowie, czyli ludzie żyjący w biedzie, w potrzebie, w ucisku. Tych ludzi nazywa Chrystus swoimi braćmi najmniejszymi, najbardziej uciemiężonymi, wzgardzonymi. Ci ludzie są szczególnymi braćmi Chrystusa.

Mnieście uczynili – to co uczyniono względem najbardziej uciemiężonych to wyświadczone samemu Chrystusowi Panu. Chrystus przyjmuje to jako czyn wykonany względem Niego. Jak zatem wzniosła jest cnota miłości, jak bardzo uhonorowani ubodzy, którzy nazywani są braćmi Chrystusa! Jakże też wielka przejawia się dobroć Chrystusa, który pełniąc uroczyście urząd Boskiego Sędziego nazywa ubogich braćmi i przyjmuje za wykonane względem Niego, to co im uczyniono! W potrzebujących, cierpiących jest zawsze Chrystus. On ukrywa się pod postacią tych, którzy są głodni, spragnieni, pozbawieni odzieży, chorzy czy uwięzieni.

Chrystus uczynił biednych, słabych, nieszczęśliwych znakami i narzędziami swojej obecności; w każdym wieku Chrystus jest na świecie i chociaż Jego obecność nie jest jawna, to tym samym jest bardziej powszechna niż za dni Jego pobytu na ziemi – pisze kard. Newman

w komentarzu do tekstu Mt 25, 40 (por. *Słowo, które nie przemija*, Warszawa 1969, s. 444).

Komentowanemu przez nas zdaniu Chrystusa odpowiada agraфон czyli zdanie przypisywane Chrystusowi, a nie zapisane w Księgach Ewangelii, ani nawet w tym przypadku w innych Księgach Nowego Testamentu, które przekazali nam starożytni pisarze kościelni, jak Klemens Aleksandryjski i Tertulian, mianowicie: *Widziałeś brata, widziałeś twojego Boga* – (Por. Klemens Aleksandryjski w *Stromata* 1, 19; Tertulian w *De oratione*, c. 26.)

Nasuwa się więc konkretny wniosek, który mocno akcentuje jeden ze współczesnych autorów: *Jeśli jestem chrześcijaninem, to nie mogę, ale muszę widzieć w bliźnim Chrystusa..., kiedy podchodzę do bliźniego, nie tylko on mnie objawia Chrystusa i Boga, ale i ja jemu objawiam Chrystusa i Boga..., chrześcijanie nie tylko ustawicznie doświadczają Boga, lecz także ustawicznie składają rzeczywiste świadectwo takiego doświadczenia wobec niechrześcijan.* (Por. Hans Urs von Balthasar: *Spotkanie Boga w świecie dzisiejszym*, „Concilium”, Poznań – Warszawa 1968, s. 427n.).

4. Prawda, że Chrystus jest w braciach najmniejszych, stanowi konsekwencję nauki o obecności Chrystusa Pana w ludziach, którzy są ZNAKAMI Jego obecności.

Prawda ta uwidacznia się w wielu wypowiedziach samego Chrystusa, jak np. w słowach skierowanych do Apostołów: *Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał* (Mt 10, 40). Słowa te wskazują na obecność Chrystusa w Jego uczniach. Podobnie prawda ta zawiera się w wypowiedzi

dotyczącej dzieci: *kto by przyjął jedno takie dziecko w Imię moje, mnie przyjmuje* (Mt 18, 5). Do Szawła prześladowającego chrześcijan Chrystus mówi: *Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladasz?... Ja jestem Jezus, którego ty prześladasz* (Dz. 9, 45). Wyraża w ten sposób utożsamienie wiernych ze swoją osobą. A u św. Mateusza (10, 42) czytamy słowa Pana Jezusa: *Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego, że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody* (chodzi tu o uczniów wystających na prace apostołskie).

Identyfikacja braci najmniejszych z Chrystusem-Sędzią, występująca w naszej perykopie (Mt 25, 31-56), nie jest bynajmniej jakimś zwrotem retorycznym, ale stwierdzeniem, że istnieje *rzeczywista* jedność między najmniejszymi a Królem – Sędzią. My nie potrafimy tej realnej jedności dokładniej zdefiniować, ale możemy ją poznawać przez szereg analogii staro – i nowotestamentowych.

W Ewangelii św. Mateusza Chrystus Pan jest przede wszystkim tym, który jako Zmartwychwstały żyje obecny w społeczności wiernych. Stąd to początek Ewangelii św. Mateusza mówi o Emanuelu, czyli o *Bogu z nami* (Mt 1, 23), a zakończenie Ewangelii zawiera zapewnienie: *A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). W części zasadniczej Ewangelii znajdujemy stwierdzenie: *Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 20).

Chrystus żyje! Chrystus jest obecny w Kościele. Ostatecznie idzie o to, by mieć wspólnotę z Nim, wspólnotę z Chrystusem! Drogą do wspólnoty z Chrystusem wg św. Mateusza jest pełnienie woli Bożej: *Nie każdy,*

*który mi mówi, „Panie, Panie”, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie... Odejdźcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość (Mt 7, 21.23). Pełnienie zaś woli Bożej wyraża się przede wszystkim w czynach miłości bliźniego. Wyraża to tzw. złota reguła: *Wszystko co będziecie chcieli, żeby wam ludzie czynili i wy im czyńcie. Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy (Mt 7, 12). Uczynki miłości zaś stają się środkiem zjednoczenia z Chrystusem jak to wynika jasno z wypowiedzi Pana Jezusa, który mówi np.: Kto by przyjął jedno takie dziecko..., – ale dodaje: – w Imię Moje – Mnie przyjmuje (Mt 18, 5) albo: Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych – i dodaje – dlatego, że jest uczniem – zaprawdę powiadam wam nie utraci swojej nagrody. Chodzi tu więc o odniesienie do Osoby Chrystusa Pana i o nadzieję pozostania z Nim we wspólnocie.**

Celem etyki według św. Mateusza jest wspólnota z Chrystusem, który objawił się nam jako *Bóg z nami*. Wspólnotę tę osiąga się przez uczynki miłości bliźniego. Perykopa o sądzie ostatecznym (Mt 25, 31-46) przekazuje wielką prawdę, że praktykowanie Chrystusowego przykazania miłości nie tylko łączy z Chrystusem przez posłuszeństwo względem Niego, ale pozwala w miłości bliźniego bezpośrednio spotkać Chrystusa. Perykopa o sądzie ostatecznym zawiera syntezę miłości do Chrystusa i bliźniego.

Można też z perykopy wysnuć następujące konkluzje teologiczne:

1. Wszyscy ludzie będą sądzeni według tej samej miary miłości. Miara ta daje również szansę poganom.

Miłość będzie dla nich usprawiedliwieniem. Poganie również mogą spotkać Chrystusa ukrytego w Jego najmniejszych braciach.

2. Brak czynów miłości jest czymś tak złym jak sam grzech, sprowadza te same konsekwencje – potępienie wieczne.

3. Bliźni, każdy człowiek jest znakiem obecności Chrystusa, czyli można powiedzieć, że jest tzw. żywym sakramentem Chrystusa. Chrystus jest obecny pod postaciami chleba i wina w Najświętszym Sakramencie, ale ukazuje się On nam również pod postacią każdego człowieka.

Stąd to czwarta rada dla Apostolatu Maryjnego brzmi: *Uświadamiaj sobie, że każdy człowiek jest żywym sakramentem Chrystusa!* Opiera się ta rada właśnie na logionie Chrystusowym: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, wnieście uczynili (Mt 25, 40).*

Zakończenie

Nie będą więc nas dziwić słowa i przykłady gorących miłośników ludzi, takich jak św. Wincenty a Paulo, znany powszechnie apostoł miłosierdzia. On to właśnie w świetle nauki Chrystusa, zawartej w Ewangelii, widział wielkość w ludziach nieszczęśliwych, opuszczonych, biednych, ciężko doświadczonych. *Ubodzy to nasi panowie, to nasi królowie. Trzeba ich słuchać. To nie żadna przesada tak ich określać; w ubogich obecny jest nasz Pan.* (Por. Saint Vincent de Paul, *Correspondance, Entretiens, Documents*, Edition publiée et annotée par Pierre Coste, Paris 1920, 610).

Nie śmiem oceniać biednego wieśniaka lub biedną kobietę według ich zewnętrznych pozorów albo pojętności umysłu. Często ich wygląd zewnętrzny jest mizerny. Lecz wiemy w świetle wiary, że w tych ubogich ukazuje nam się Syn Boży, który chciał być ubogim... (tamże XI, s. 32).

Duch Ewangelii na podobieństwo zaczynu bezustannie przenika świat i przemienia ludzi poddających się jego wpływowi, a nam wyznacza zadania serdecznej troski o to, by temu duchowi Ewangelii Chrystusa nadawać współcześnie odpowiednie formy wyrazu i rozwijać jego twórcze siły w dziełach miłości i miłosierdzia praktykowanych w Apostolacie Maryjnym.

PROGRAM NA MARZEC – (27. lutego)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 1, 39-45; Najświętsza Maryja Panna Apostołą w Nawiedzeniu św. Elżbiety.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

1. Analiza tekstu

*W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy... W tym czasie to jest po Zwiastowaniu Narodzenia Pana Jezusa, zapewne wkrótce po tym jednym z największych wydarzeń w historii zbawienia, gdy mianowicie *Słowo stało się Ciałem, Maryja wybrała się* powstawszy – jak na to wskazuje brzmienie tekstu oryginalnego, nie zwlekając, *i poszła z pośpiechem*. Z pośpiechem, bo*

przynagła Ją impuls nadany przez Tego, który jest w Niej. Maryja działa pod wpływem Ducha Bożego. *Do kąd przepętniona Bogiem mogła spieszyć* – pyta św. Ambroży – *jeśli nie do tego, co wznioste? Nie zna opóźnień łaska Ducha Świętego.*

Miłość, pokora, duch Boży nakłaniał Ją, aby odwiedziła z tak wielką pilnością swoją krewną Elżbietę. Usłyszała w Zwiastowaniu, że Jej krewna Elżbieta poczęła w swej starości syna i jest w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga nie ma bowiem nic niemożliwego. Wybrała się natychmiast do niej, z pośpiechem i radością, *nie jakoby nie wierząc słowom Anioła, nie jakoby nie miała pewności co do tego, co Jej zwiastowano, nie jakoby wątpiła o rzeczywistości zdarzenia, lecz ciesząc się w swym sercu, że może spełnić swój obowiązek* – zaznacza w swym komentarzu św. Ambroży.

Poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Chodzi zapewne o góry Judzkie, o miasto leżące w Judei, gdzie stara tradycja wskazuje na miejscowość Ain Karim, leżącą w odległości siedmiu kilometrów na zachód od Jerozolimy. Tam należy szukać *tego pewnego miasta w pokoleniu Judy.* Tam znajdowało się domostwo Zachariasza i Elżbiety. Ain Karim jest dzisiaj jednym z najpiękniejszych miasteczek Judei. Celem pielgrzymek do Ain Karim są dwa sanktuaria – Nawiedzenia i Narodzin św. Jana.

Było to około święta Paschy – stąd nie zabrakło zapewne Maryi sposobności, by przyłączyć się do grupy pielgrzymów. Czas deszczów wiosennych minął już zapewne; słońce cieplejsze wystąpiło promienie, ziemia by-

ła pokryta falującą zielenią traw i zbóż; była to bezsprzecznie najpiękniejsza pora roku. Droga z Nazaretu do Ain Karim, którą przebyła, to najprawdopodobniej droga z Nazaretu poprzez dolinę Ezdrelon przez Samarię do Sychem, do Jerozolimy, a stamtąd do Ain Karim. Nazaret od Jerozolimy jest oddalony o około 140 km. Przebycie tej drogi wymagało czterech dni. Być może Maryja przemierzała tę drogę uprzednio, odbywając „pielgrzymki świąteczne”, to jest z okazji tzw. świąt pielgrzymich (Pascha, Pięćdziesiątnica, Święto Namiotów). Przy tej okazji mogła odwiedzić swoją krewną mieszkającą w tej okolicy.

Zapytajmy od razu – jaki był cel tej podróży?

1. Na pewno nie ten, by zbadać prawdziwość słów Archanioła Gabriela o Elżbiecie, skoro wierzyła słowom Bożego Pościa.

2. Podróż wynikała z potrzeby serca, by nieść radość, by dzielić się radością ze św. Elżbietą i razem z nią radość tę przeżywać.

3. By służyć pomocą św. Elżbiecie w Jej stanie macierzyństwa.

4. By nieść Jej i jej dziecięciu łaskę Ducha Świętego.

Na te cele podróży Maryi wskazuje św. Ambroży.

Komentator – św. Beda – zwraca uwagę, że Maryja nie pyszniła się, choć dostąpiła zaszczytu widzenia anioła i rozmowy z nim i skoro dowiedziała się, że ma porodzić w sposób niebiański, nie pyszniła się z tych darów niebiańskich, jakby one od Niej pochodziły, lecz aby coraz bardziej stawać się godną otrzymywania tych darów, umacniała się w pokorze, tak że gdy archanioł

ogłosił Jej dobrą nowinę, odpowiedziała: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego* (Łk 1, 38). Tę samą pokorę, którą okazała wobec anioła, stara się także okazywać ludziom i to co jest cechą wielkiej cnoty – także niższym od siebie. Pamięta słowa Pisma Świętego, które nakazuje: *O ile wielki jesteś, o tyle się uniżaj, a znajdziesz łaskę u Pana* (Syr 3, 18). Skoro więc anioł, który z Nią rozmawiał, powrócił do nieba, powstaje Maryja i udaje się do krainy górskiej, niosąc w łonie Boga, podąża do domu sług Bożych i szuka z nimi rozmowy. Wchodzi do domu Zachariasza i pozdrawia Elżbietę.

Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę...

Na Wschodzie kobiety przy powitaniu obejmują się i całują, a słowa powitania powtarzają kilkakrotnie, głosem donośnym, śpiewnym. Odpowiednio do ich żywego wschodniego temperamentu nie wystarcza im jednorazowe powitanie. Po pierwszym następuje drugie, trzecie, coraz to nowych dobierają i używają wyrazów, by okazać radość, zwłaszcza gdy chodzi o osobę stojącą na wyższym stanowisku, okazują Jej szczególną cześć i szacunek. Zwyczaj ten pozwala nam odtworzyć powitanie Maryi z Elżbietą. Gdy młodzianka Maryja z Nazaretu przyszła do domu starszej krewnej Elżbiety, okryta kurzem długiej, pieszej podróży – łatwo domyślić się, że Elżbieta powitała Maryję radośnie.

Ewangelista nie przytacza słów pozdrowienia wypowiedzianych przez Maryję, ale zwraca uwagę na to, że *gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty nappełnił Elżbietę*. Nie słowa były ważne, ale głos, gdy usłyszała

pozdrowienie: *Oto skoro głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach.* Ważny był głos, którym przemawiała, głos Tej, która była żywym przybytkiem Boga, żywą świątynią. Maryja niczego nie wyjawiała Elżbiecie, poprzestała na pozdrowieniu, ale na sam dźwięk tego głosu Maryi, Duch Święty, którego była żywą świątynią, napełnił Elżbietę, objawił Jej całą treść tajemnicy. Elżbieta otrzymuje światło Ducha Świętego i poznaje od razu tajemnice Boże, które dokonały się niedawno w Maryi. Dlatego Ewangelista stwierdza, że Duch Święty napełnił Elżbietę *i wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc twojego łona.* Elżbieta bowiem ożywiona tchnieniem Boskiego Ducha zawołała głosem wielkim, tak wielkim, tak donośnym, że echo jego rozlegać się będzie poprzez stulecia z pokolenia na pokolenie, aż do skończenia świata. *Błogosławiona jesteś (...). A skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie?*

Pod wpływem Ducha Świętego Elżbieta wyznaje, że Maryja jest Matką Pana, czyli jest Matką Boga. Ujawniła się tu również wielka pokora św. Elżbiety, która przecież także w sposób szczególny jest wyróżniona przez Boga jako matka św. Jana. Mówi tu jednak, jak gdyby przytłoczona nadmiarem zaszczytu: *A skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie?* To znaczy: choć Bóg i mnie obdarzył wielką łaską, ale mimo wszystko, czymże ja jestem wobec Matki Pana?

Komentator św. Beda wyjaśnia też m.in., że św. Elżbieta, skoro tylko poznała, że Maryja jest Matką Pana nie znajdując w sobie żadnej zasługi, dla której godna byłaby odwiedzin takiego Gościa, mówi: *A skądże mi*

to, że Matka Pana mojego przychodzi do mnie? – bo właśnie sam Duch dał jej dar pokory. Napęczniona Duchem Świętym zrozumiała, że przybyła do niej Matka Zbawiciela, lecz ogarnięta duchem pokory, odkryła, że jest najmniej godna Jego przybycia.

Postawa Elżbiety wobec Maryi pozostanie już na zawsze wzorem dla Jej czcicieli. Nie Elżbieta tylko przemawia i działa, ale przez nią działa i przemawia Duch Święty, którym została napęczniona. A jeśli zawołała głosem wielkim, to nie po to jedynie, by mogła ją usłyszeć Maryja, lecz po to, by usłyszał ją świat...

W tajemnicy Nawiedzenia jest zawarta cała podstawa kultu Maryi. Ta gwałtowność, te porywy, ta radość przechodząca wszelką radość są dziełem Ducha Świętego i Jego darem. *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana.*

Elżbieta stawia przede wszystkim wiarę Maryi. Maryja uwierzyła w obietnicę Bożą. Św. Elżbieta daje wyraz przekonaniu, że Maryja nie wątpiła w prawdziwość słów Zwiastowania, gdy pytała anioła: *Jakże się to stanie*, ale uwierzyła i dlatego uczestniczy w owocach tej wiary.

Słowa św. Elżbiety stają się początkiem kultu Maryi – Matki Boga. Serdeczne spotkanie dwóch niewiast oczekujących swojego czasu, stało się tematem wielu dzieł sztuki i budziło refleksje na temat prawdziwej przyjaźni.

Dodajmy jeszcze, że Kościół od samych początków przyjmuje, że w tej chwili przybycia Maryi do św. Elżbiety, św. Jan Chrzyciel został oczyszczony z grzechu pierworodnego i uświęcony w żywocie matki. Takie jest ogólne zdanie teologów w oparciu o słowa zapowiedzi narodzenia św. Jana Chrzciciela: *już w łonie matki na-*

pełniony będzie Duchem Świętym (Łk 1, 15). Matka Najświętsza staje się tu Pośredniczką łaski. Przez Jej głos, przez Jej słowo, na skutek pozdrowienia udziela się Elżbiecie Duch Święty, jak również i jej dziecięciu dostaje się łaska Ducha. *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana.*

Pytamy, cóż to się spełni? Nie Wcielenie Syna Bożego, bo ono już zostało dokonane; nie godność Boskiego macierzyństwa, którą Elżbieta już wyznała i pozdrowiła w Maryi. Ale wypełnią się następstwa i skutki Wcielenia: odkupienie świata, panowanie Chrystusa, chwała Maryi, Jej pośrednictwo. Jej rola w świecie łaski, otaczająca Ją cześć. Św. Elżbieta wyraźnie wskazuje na przyczynę spełnienia tych obietnic: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła...* Maryja stała się Matką Boga, a Słowo stało się Ciałem dla zbawienia świata, bo Maryja uwierzyła. Fundamentem, na którym mogło się oprzeć spełnienie obietnic Bożych, była wiara Maryi.

Wiele lat później w czasie publicznej działalności Pana Jezusa pewna niewiasta z tłumu podniesie głos i zawoła: *Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssła* (Łk 11, 27), a Pan Jezus prostuje tę wypowiedź i mówi: *Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). A więc nie to było największym tytułem Maryi do chwały i podziwu, że nosiła Boga w swym łonie i karmiła Go, wydała na świat, lecz to, że przyjęła słowo Boże, że w nie uwierzyła. Jej akt wiary sprawił, że Słowo stało się w niej Ciałem.

To, co Chrystus mówił uzdrowionym chorym: *Wiara twoja cię ocaliła* (Mk 5, 34) stosuje się dosłownie i w skali najwyższej do świata zbawionego i uleczonego przez

Chrystusa dzięki wierze Maryi. To wiara Twoja, o Matko Jedyna, zbawiła nas wszystkich. Jakże byśmy mogli nie powtarzać za św. Elżbietą: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła.*

2. Cechy wyróżniające NMP jako Apostołą w Nawiedzeniu św. Elżbiety

Św. Ambroży, wielki czciciel Matki Bożej, zachwyca się w tym całym zdarzeniu dobrocią serca świętej młodzianki Panienki. „Tam potrzebna pomoc” – to pierwsza myśl Maryi. Sędziwa Elżbieta będzie bardziej bezradna bez pomocy niż kobieta młoda i zdrowa; zwłaszcza w ostatnich trzech miesiącach przed narodzeniem dziecka. Całą postugę domową powinien ktoś młodszy wziąć na siebie. Podejmuje trud podróży. Nie była to wycieczka turystyczna w stylu wakacyjnym. Miłość drugiego człowieka czasem kosztuje wiele. Najśw. Paniątka puka do drzwi domostwa św. Elżbiety, uśmiecha się można tak powiedzieć – na samą myśl, że swoim przyjściem sprawi radosną niespodziankę. Subtelne Jej serce wyczuwa, że taka niespodziewana wizyta wniesie więcej rozstęncznienia i wdzięczniej będzie przyjęta niż sama pomoc fizyczna. Przypomina się tu wypowiedź św. Urszuli Ledóchowskiej: *Może największym aktem miłości bliźniego jest stała stęnczność duszy rozsyłająca wszędzie swe jasne i ciepłe promienie.* Tę radość niesie domostwu Zachariasza i Elżbiety NMP, a w tym nam staje się przykładem, nam, którzy wśród „10 Rad dla Apostolatu Maryjnego” mamy przecież i tę: *Uśmiechaj się życzliwie, promieniuj radością, roztaaczaj wokół siebie pogodę i optymizm!* Naśladowujmy więc i w tym

Maryję. Nieśmy ludziom dobre serce. Ono stanowi dużą miłość. Zewnętrzne uczynki miłości to jej ciało. Nieśmy ludziom trochę radości przez dobroć serca.

Maryja pozostała (u Elżbiety) około trzech miesięcy; potem wróciła do domu stwierdza Ewangelista. Tak więc długo przebywała u niej jak długo była potrzebna. Nie żałowała czasu, nie żałowała siły. Pierwsze trzy miesiące swego Bożego Macierzyństwa Służebnica Pańska zaczęła od tego, że była służebnicą ludzi. To daje wiele do myślenia. Zauważmy też, że dzielnie pokonuje przeszkody stojące na drodze jej postanowienia: *wybrała się i poszła z pośpiechem w góry...*, nie lękając się trudów podróży. Kto nie jest gotów znieść niedogodności i przykrości nieodłącznych od apostołstwa, nie powinien do niego przystępować.

Inną wspaniałą cechą Maryi przejawiającą się w Nawiedzeniu to ochoczość do czynu połączona z wytrwałością. *Poszła z pośpiechem*, bez zwlekania, do zajęć pospolicznych, domowych. Jej ochoczość. Jej chęć oddania przystugi odkryje św. Ambroży w słowach: *Nie zna ociągania się ten, kogo opanuje łaska Ducha Świętego*. Człowiek prawdziwym duchem apostołskim ożywiony, cokolwiek czyni, wykonuje gorliwie, dokładnie i w odpowiednim czasie. Dopóki przebywała u św. Elżbiety, usługiwała wszystkim, dając przykład skromności, pokory, zaparcia się siebie i umiłowania bliźnich. Tak wyglądało Jej zewnętrzne apostołstwo.

A wewnętrzne? Ile łask spłynęło na dom Zachariasza! Przecież gdy tylko weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła jego żonę, *Duch Święty nappełnił Elżbietę* i uświęcił jej dziecię, Jana. Maryja więc apostołowała nie tylko czy-

nem, słowem, ale i całą swoją Osobą, błogostawioną swoją obecnością! Gdy Bóg przez Maryję na św. Jana i jego matkę św. Elżbietę łaski swoje zsyła, Ona tylko Bogu oddaje wszelką chwałę, wielbi Jego moc, Jego wielkość i miłosierdzie we wspaniałej pieśni, którą i my obecnie często się posługujemy, a właściwie chyba codziennie, czy też po każdej Komunii św., gdy mówimy: *Wielbi dusza moja Pana.*

Odwaga cechą apostołską

Zwróćmy szczególną uwagę na to, co już podkreślił wielki papież św. Pius X, że odwaga jest czymś nieodzownym w apostołacie. Zapamiętajmy jego powiedzenie, że *największą przeszkodą w apostołacie jest nieśmiałość lub raczej tchórzostwo ludzi dobrych.* Jeśli nie chcemy, by spotkał nas ten zarzut, to musimy zatroszczyć się o to, by za przykładem Maryi, uwidocz-nionym w Jej Nawiedzeniu, odwaga stała się integralną częścią naszych codziennych działań w dziedzinie czynienia dobra względem naszych bliźnich.

Nie przywykliśmy w Najświętszej Maryi Pannie widzieć przykładu odwagi. Jej macierzyńska dobroć przesta-nia nam trochę Jej męskie cnoty. A przecież Ona też jest Królową Apostołów, Doktorów i Męczenników czyli tych pionierów, którzy torowali drogę Ewangelii, walczyli w jej obronie, oddawali za nią życie. Ona też prowadzi walkę z szatanem. *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej* (Rdz 3, 15). Czy odwaga znamionuje nasze codzienne postępowanie?

PROGRAM NA KWIECIEŃ – (27. marca)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 10, 30-36. Miłosierny Samarytanin.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

1. Nowe przykazanie ogłoszone w Wieczerniku w słowach: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak ja was umiłowalem. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13, 34-35) zostało też zilustrowane w dwóch przypowieściach, mianowicie w przypowieści o nielitościwym dłużniku, któremu król podarował dług dziesięciu tysięcy talentów, a który nie raczył zlitować się nad współsługą winnym mu zaledwie sto denarów (Mt 18, 23-35) i w drugiej przypowieści, którą jest właśnie nasza przypowieść o miłosiernym Samarytaninie.

Wygłasza ją Pan Jezus, według relacji św. Łukasza, podczas tzw. podróży jerozolimskiej (Łk 9, 51-19, 29), a więc już w trzecim roku publicznej działalności. Być może, że wypowiada ją właśnie tam na drodze z Jerycha do Jerozolimy, o której mowa w przypowieści. Przypowieść jest poprzedzona podstępnyim pytaniem jakiegoś uczonego w Prawie, który zapytuje: *Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?* Na to pytanie odpowiada Pan Jezus również pytaniem: *Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?* Uczony odpowiada, że w Prawie jest napisane, by kochać Boga ze wszystkich sił, a bliźniego jak siebie samego.

Pan Jezus pochwalił uczonego w Prawie za jego trafną odpowiedź mówiąc: *Dobrześ odpowiedział. To czyń,*

a będziesz żył. Na tym powinien by się skończyć dialog, ale uczony zadał pytanie dalsze: *A kto jest moim bliźnim?* Dla nas znaczenie „bliźni” jest dzisiaj oczywiste na skutek wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, dla Izraelitów ówczesnych było to zagadnienie otwarte. Panowało bowiem przekonanie, że bliźnim jest na pierwszym miejscu Izraelita, członek narodu wybranego, przyjaciel, kolega, współplemieniec, rodak. Co do innych ludzi, czy też należy ich objąć określeniem „bliźni”, istniały wątpliwości. Stąd to pytanie uczonego w Piśmie: *a kto jest moim bliźnim?* Jakby pytał, czyż to możliwe, by był nim każdy człowiek? Pan Jezus nie odpowiada wprost „Twoim bliźnim jest każdy człowiek”; uczony zapewne nie przyjąłby takiego wyjaśnienia, być może gorszyłby się taką odpowiedzią. Postępuje się więc Pan Jezus przypowieścią, z której każe wyciągnąć wniosek najbardziej oczywisty.

Napadnięty przez zbójców nie tylko został ograbiony, ale mocno zraniony. Na wpół umarły leżał na drodze, posiniaczony, osłabły, że nie mógł się poruszać ani też zapewne krzyczeć o ratunek, a jeśli to zdarzyło się w porze południowej, wówczas niezwykle upał mógł mu odebrać resztę przytomności. Jeśli człowiek ten leżący na drodze miał jakiś przebłysk świadomości, to widział jak mijają go ludzie i okazują obojętność. Liczył na ratunek, na ich życzliwość, ale bezskutecznie. Tak kapłan starotestamentowy jak i lewita nie zatroszczyli się o niego. Trzeci dopiero z kolei podróżny, i to Samarytanin, gdy go zobaczył *wzruszył się głęboko...* ale to nie wszystko... nie poprzestał na wzruszeniu. Człowiekowi leżącemu na drodze w stanie agonalnym nie wystarczy współczucie, on potrzebuje natychmiastowej pomocy, co też – uczynił...

Na przykładzie miłosiernego Samarytanina uczyć się nam trzeba wrażliwości na ludzkie potrzeby, zdobywać tę postawę, która akcentowana jest w „Hymnie Apostolatu Maryjnego” w słowach prośby skierowanej do Niepokalanej: *Daj patrzeć Twymi oczami, wokoło z pomocą śpieszyć, i każdą dostrzec niedolę, i Ciebie Pani cieszyć...* Wciąż to sobie uświadamiamy, że istotne w Apostolacie Maryjnym jest właśnie uwrażliwienie na potrzeby drugiego człowieka i ciągłe kontaktowanie się z Niepokalaną Matką Bożą. Ono chroni nas od ciasnoty i obojętności a sprawia, że nasza wiara staje się *przez miłość czynną* (Gal 5, 6) i że jesteśmy „bliźnimi” wszystkim ludziom.

2. Będziemy zatem usiłovali w miesiącu kwietniu ukierunkować nasze czynienie dobra, zgodnie z pouczeniem wynikającym z przypowieści o Miłosiernym Samarytaninie, na bezinteresowną pomoc duchową i materialną, iście samarytańską, w stosunku do ludzi będących w trudnym położeniu. Miłość jest daniem. Nie ogranicza się ona tylko do współczucia. Miłość winna być miłosierna. Jan Paweł II w encyklice „*Dives in misericordia*” wyjaśnia, że *miłość w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z całą historyczną „ludzką kondycją”, która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną jak i moralną. Miłosierdzie jest nieodzownym wymiarem miłości – czytamy dalej – jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej ujawniania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka.*

Zwróćmy też uwagę na to, że ciągle jeszcze w świecie rozpowszechnione jest przekonanie, iż nie każdy

człowiek jest bliźnim. Przejawia się to w prześladowaniach rasowych. Robi się różnice między białymi i czarnymi, itd. Chrześcijanina obowiązuje Chrystusowe polecenie: *Idź, i ty czyń podobnie!*, jak tego przykład dał miłosierny Samarytanin.

PROGRAM NA MAJ – (27. kwietnia)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Łukasza 18,1-14. Moc wytrwałej i pokornej modlitwy.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Mamy w naszej perykopie dwie przypowieści: pierwsza o sędzim i wdowie, druga o faryzeuszu i celniku; pierwsza akcentuje wytrwałość i skuteczność modlitwy, druga natomiast uwydatnia pokorę.

W pierwszym zdaniu czytamy: *Powiedział im też przypowieść, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać.* „Zawsze” egzegeci tłumaczą, że znaczy to modlić się gorliwie i często, bo w potocznym języku mówimy, że ktoś „zawsze” czyni to, co czyni pilnie, gorliwie i często. Tak mówimy na przykład, że ktoś stale się uczy, stale studiuje. Nie znaczy to, że bez przerwy się uczy, musi przecież przerwać naukę na posiłek, na wytchnienie, choćby na małą chwilkę itd. „Zawsze” oznacza więc modlić się wytrwale, prosić, nalegać, nie zniechęcać się, nie wątpić w skuteczność modlitwy. I tak też należy rozumieć polecenie dane przez św. Pawła wiernym w Tessalonikach: *Nieustannie się módlcie* (1 Tes 5, 17)!

Przykładem takiej wytrwałości w modlitwie jest w przypowieści Pana Jezusa kobieta-wdowa, która wciąż przychodziła do sędziego domagać się natarczywie sprawiedliwości. Wiele razy udawała się do sędziego i prosiła o interwencję, stale jednak bezskutecznie. Sędzia występujący w przypowieści jest określony jako człowiek, który Boga się nie boi i nie liczy się z ludźmi (18, 2). Pan Jezus wybrał taką właśnie osobę, taką postać sędziego, by jeszcze lepiej zilustrować, jeszcze dosadniej uwidocznić znaczenie przypowieści, której istotną ideą jest ta: Jeśli ów człowiek nie bojący się Boga i nie liczący się z ludźmi ustępuje na prośby i nalegania wdowy, to jest osoby słabej, opuszczonej, pozbawionej wszelkiej podpory rodzinnej, tym bardziej Bóg wysłuchuje wytrwałej modlitwy człowieka zwracającego się do Niego o pomoc. Jeśli bezbożny człowiek nie oglądający się na opinię ludzką, z samego tylko egoizmu, to jest dla swojego spokoju, by tylko uniknąć dalszych nalegań, skłania się udzielić pomocy kobiecie wytrwale o to proszącej, to tym bardziej, i daleko więcej Bóg wysłuchuje krzyku i wołania o pomoc swoich wybranych i przez siebie umiłowanych, uciśnionych czy też prześladowanych.

Przypowieść o sędzim i wdowie jest podobna do przypowieści o natarczywym przyjacielu i o wytrwałości w modlitwie (Łk 11, 5-13). W zakończeniu mówi tu Pan Jezus: *Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą* (Łk 11, 13).

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że w przypowieści o sędzim i wdowie Pan Jezus równocześnie poucza

o Bogu, kim On jest w stosunku do ludzi. Chrystus, który jako Syn Boży jedynie zna Ojca – jak to sam powie o sobie – *Ojca nikt nie zna, tylko Syn* (Mt 11, 27), On tą przypowieścią zadaje ludziom niejako pytanie, jak wyobrażają sobie Ojca, skoro ośmielają się Go łatwo oskarżać o niewysłuchanie modlitw. Sędzia mianowicie, i to cynik, tak załatwia sprawę, że uwzględnia nalegania wdowy, a Bóg nieskończenie dobry, miałby zwlekać z wysłuchaniem swoich wybranych?! Zapewnia więc Chrystus z mocą, że *prędko weźmie ich w obronę* (Łk 18, 8), czyli z pewnością, z całą pewnością, Bóg przyjdzie proszącym Go z pomocą. Dodaje jednak Chrystus Pan: *Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi?* Jest to pytanie – zarzut. Jest to oskarżenie ludzi. To brak wiary jest przyczyną nieskuteczności modlitwy. Wiara praktycznie wyraża się w wytrwałej modlitwie, jak również w modlitwie pokornej na wzór modlitwy celnika.

Dla nas, w Apostolacie Maryjnym, powyższe pouczenia niech będą zachętą do stosowania modlitwy apostołskiej, zanoszonej w różnych potrzebach naszych bliźnich. Miejmy też na uwadze modlitwę o uzdrowienie, jak to sugeruje autor książki o tym tytule: „Modlitwa o uzdrowienie” – Benedict M. Heron OSB. Poleca się lekturę tej książki. Oby w każdej parafii, w której istnieje wspólnota Apostolatu Maryjnego, były też osoby podejmujące modlitwę wstawienniczą za chorych, by służyć mogły ludziom darem uzdrawiania. Można przecież modlić się z mocą o uzdrowienie, nie uczestnicząc w charyzmatycznych spotkaniach modlitewnych. Pan Jezus ciągle uzdrawia ludzi i dzisiaj, jak uzdrawiał 2000 lat temu. Dokonują się uzdrowienia na skutek

wiary, wytrwałości i pokory modlitwy. Z ufnością prosimy Boga przez pośrednictwo Niepokalanej Cudownego Medalika o wielkie łaski, które przecież Ona sama, Niepokalana, obiecuje nam wypraszać.

PROGRAM NA CZERWIEC – (27. maja)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Jana 15, 1-17. Zjednoczenie z Chrystusem i braćmi.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Miesiąc czerwiec poświęcony szczególnej czci Najświętszego Serca Jezusowego pobudza do zastanowienia się nad więzią miłości z Chrystusem i braćmi, ukazaną nam w mowie pożegnalnej Chrystusa, por. Ewangelia św. Jana rozdział piętnasty, wiersze od 1 do 17.

Pierwsza część perykopy traktuje o zjednoczeniu naszym z Chrystusem i posługuje się metaforą o krzewie winnym (J 15, 1-11). Druga natomiast dotyczy zjednoczenia wiernych między sobą (J 15, 12-17). *Ja jestem prawdziwym krzewem winnym...* mówi Pan Jezus o sobie. Tym obrazem posługuje się, by nam ukazać nadprzyrodzony związek, jaki zachodzi między Nim jako Głową, a nami jako członkami Jego Mistycznego Ciała, to jest Kościoła. Zjednoczenie z Chrystusem dokonuje się w Kościele, to jest w Mistycznym Ciele Chrystusa, na podobieństwo zjednoczenia odrośli ze szczepem macierzystym. Jak winny krzew jest złączony z latoroślami, tak Chrystus Pan jest zjednoczony z ludźmi, któ-

rzy czerpią z Niego życie nadprzyrodzone, życie Boże. Winny krzew i latorośle są tej samej natury. Podobnie Chrystus, Bóg-Człowiek, i wierzący w Niego, mają tę samą naturę ludzką.

Dzięki ludzkiej naturze Chrystus może być nazwany krzewem winnym, a ludzie jego latoroślami. Bóg Ojciec jest *tym, który uprawia*, czyli gospodarzem winnicy. On podtrzymuje łączność między pniem macierzystym winnicy – Panem Jezusem, a latoroślami, tj. chrześcijanami. Rola Ojca-Gospodarza jest czynna. On latorośl nie przynosząca owocu odcina, a każdą, która przynosi owoc *oczyszcza*, by ten owoc był obfitszy. Oczyszcza prawdopodobnie przez doświadczenie, przez trudności, przez nagromadzenie jeszcze większych łask.

W następujących słowach jest mowa o konieczności związku z Chrystusem i o skutkach zjednoczenia względnie oddzielenia od Chrystusa. Pozostawanie w Nim, trwanie w Chrystusie, jest warunkiem owocowania. *Kto trwa we mnie, a ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 5). Nic zbawiennego, nic zasługującego wobec Boga, sami ze siebie uczynić nie możemy. Aby przynosić owoce, czyli spełniać uczynki zasługujące wobec Boga, trzeba być zjednoczonym z Chrystusem, czyli – jak to określa teologia dogmatyczna – trzeba mieć łaskę uświęcającą.

Trwanie i wytrwanie w Chrystusie jest podstawą życia chrześcijańskiego. Poza Chrystusem, krzewem winnym Ojca, nie można nic uczynić owocnego, jest się skazanym na bezpłodność w życiu nadprzyrodzonym: *Beze mnie nic uczynić nie możecie* (J 15, 5). Myśl tę wyraża także Prolog Ewangelii św. Jana w słowach: *Bez*

Niego nic się stało (J 1, 5). Przeciwnie, mówi Pan Jezus, *Ten, kto we mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie... wrzuci się do ognia i płonie* (J 15, 6), a więc, kto nie trwa w Chrystusie przez wiarę i łaskę, będzie skazany na ogień wieczny. Spełniają się też słowa św. Jana Chrzciciela, który ostrzega: *każde drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone* (Mt 3, 10).

Wspólnota z Chrystusem, trwanie w Nim, sprawia natomiast to, że zanoszone modlitwy – prośby zostają, z całą pewnością wysłuchane tak jak gdyby je sam Chrystus wypowiadał, bo na mocy złączenia uczniów z Chrystusem są prośbami Jego Samego.

Trwajcie w miłości mojej... (J 15, 9) to znaczy czuwajcie, uważajcie, byście nie wypadli od tej miłości, którą was obdarzam. Miłość tę względem Chrystusa okazywać mamy przez wypełnianie Jego woli, przez zachowanie Jego przykazań.

Nie ma zaś prawdziwej względem Chrystusa miłości bez wzajemnej miłości między wiernymi. O tym traktuje druga część naszej perykopy (J 15, 12-17). Tu Chrystus Pan powtarza dwukrotnie wyrażone już poprzednio Swoje przykazanie (J 13, 34. 35). Czyni to w słowach: *To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiowałem* (J 15, 12) oraz *To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali* (J 15, 17). Dowodem najwyższej miłości jest ofiara z życia za drugiego człowieka (J 15,13). Taki dowód miłości da Pan Jezus na Krzyżu, a uczniowie dawać go będą za Jego przykładem. Konkretny stosunek do bliźniego winien być inspirowany najwyższą miłością dającą życie za brata.

Tak np. Chrystus powie do bogatego młodzieńca: *Idź, sprzedaj wszystko co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie* (Mk 10, 21).

W Pierwszym Liście św. Jana mamy komentarz do tego Chrystusowego przykazania braterskiej miłości, zwłaszcza w rozdziale trzecim, w którym umiłowany uczeń Chrystusa, Apostoł miłości, podaje m.in. sposoby realizacji braterskiej miłości pisząc: *On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci. Jeśliby ktoś posiadał majątność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamykał przed nim swe serce, jak może w nim trwać miłość Boża? Dzieci, nie miłujemy słowem i językiem, ale czynem i prawdą* (1 J 3, 16-18). *Jeśli ktoś spostrzeże, że brat popełnia grzech, który nie sprowadza śmierci, nich się modli, a przywróci mu życie* (1 J 5,16) doda nieco dalej św. Jan w kontekście zachęty do modlitwy.

Wszystkie te polecenia, wyrażające ostatnią wolę Chrystusa, Jego duchowy testament, winny być przez nas Apostołów Maryjnych rozważane z największym pietyzmem i z gorącym pragnieniem ich urzeczywistnienia.

PROGRAM NA LIPIEC – (27. czerwca)

PISMO ŚWIĘTE

Ewangelia św. Jana rozdział 17. Modlitwa Arcykaptańska Pana Jezusa. Miłość w chrześcijaństwie.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posiałeś, Jezusa Chrystusa (17, 3). Nie chodzi tu o poznanie w ujęciu i rozumieniu kultury grecko – rzymskiej, w którym bierze udział głównie władza rozumu. Poznanie takie polega na przyswojeniu sobie wielu wiadomości, zasad, prawd, oraz na ich pogłębieniu na drodze rozumowania. Takie poznanie jest intelektualne, teoretyczne, nie wpływa na postępowanie, nie zbliża do przedmiotu poznania. Mogę posiadać wiele wiadomości o jakimś człowieku lub narodzie, a mimo to nie staję się mu bliższy, nie łączą nas związki przyjaźni i miłości. Mogę poznać wiele definicji i formuł określających Boga i Jezusa Chrystusa, ale jeżeli pozostanie to tylko na płaszczyźnie poznania, nie zbliży mnie ta wiedza do Boga, nie zjednoczy z Jezusem Chrystusem.

W tym wypadku chodzi nam o poznanie w znaczeniu biblijnym, a ściślej mówiąc w ujęciu czwartej Ewangelii. W tym ujęciu poznanie polega na doświadczeniu, intuicji, przeniknięciu się wiedzą Bożą. Poznanie takie prowadzi do zjednoczenia i ścisłej jedności. Jezus zna Ojca, gdyż żyje w ścisłej jedności, w zjednoczeniu z Ojcem. Jest On zjednoczony z Ojcem w miłości, nawet z Nim się utożsamia. Jego wiedza pochodzi od Ojca. My możemy poznać Ojca nie inaczej jak poprzez Jezusa Chrystusa. *Kto Mnie zna, zna Ojca* – powiedział. Jezus każdym słowem, gestem, postępowaniem objawił nam Ojca. My zaś możemy z tej wiedzy skorzystać, przyjąć ją, przepełnić się nią, zmienić nasz sposób myślenia i postępowania. Poznanie takie obejmuje całego człowieka:

umysł, wolę, zmysły, każdą jego tkankę. Poznanie takie wyciska piętno na każdym postępowaniu, decyzji, poczynaniu, wpływa na każdą sytuację. Chodzi o to, aby Jego zasady moralne stały się zasadami naszego postępowania, aby Jego drogi stały się naszymi drogami.

Takie poznanie nie jest sprawą jednego aktu, ale powinno ono ciągle się pogłębiać i udoskonalać, ustawicznie poprawiać nasze postępowanie. Poznanie to powinno pogłębiać się ustawicznie, aż do chwili ostatecznego zjednoczenia osobowego.

Można więc posiadać wiele informacji o Bogu i Jezusie Chrystusie, przyswoić sobie określenia i definicje teologiczne, zebrać mnóstwo informacji. To jeszcze nie znaczy, iż posiadamy już znajomość i mądrość, której źródłem jest sam Bóg. Komputery przekazują wiele informacji, ale nie wleją w nas mądrości Bożej. Mądrość Boża od Niego pochodzi. Mamy być na nią otwarci.

Trzeba mieć serce i umysł otwarty, ale także czyste serce. Bóg nie objawia się grzesznikowi. Mądrość tę możemy zdobywać przez słuchanie słowa Bożego, wymianę myśli i doświadczeń na spotkaniach, studium odpowiednich dzieł i artykułów, a przede wszystkim na drodze osobistej pobożności, na osobistym doświadczeniu religijnym, na zjednoczeniu w modlitwie wspólnotowej i osobistej. Niekiedy prosta kobieta, ściśle zjednoczona z Bogiem, może zawstydzić swą mądrością niejednego teologa. Może ona osiąść mądrość praktyczną, życiową, zdobytą w przeżyciu religijnym, zapadającą w sercu głęboko i wypowiadającą się ustawicznie w życiu.

Taka mądrość i takie poznanie prowadzą do prawdziwej wiary: *...oni słowa te przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał* (17, 8). Oto następna, podstawowa prawda czwartej Ewangelii. Termin ten bowiem powtarza się w tej Ewangelii aż 96 razy.

Także w tym wypadku nie chodzi o przyjęcie prawd wiary, lecz o zjednoczenie z Osobą, której się wierzy. W czwartej Ewangelii ma ono znaczenie dynamiczne, prawie zawsze zwrócone jest w jakimś kierunku... wierzymy w... najczęściej Jezusowi Chrystusowi. Najpierw więc nie wierzymy jakiemuś stwierdzeniu, ale Osobie, zawieramy Komuś, Jemu się powierzamy, z Nim się jednoczymy, do Niego, że tak się wyrażę, mamy przyłgnąć. Wiara więc jednoczy nas z Jezusem Chrystusem, Mesjaszem, który wypełnił plan Bożego zbawienia. Wierzyć to znaczy także przyoblec się w Jezusa, przepięć się Jego uczuciami, pragnieniami, Jego duchem. Wiara więc obejmuje całego człowieka, jest sercem egzystencji ludzkiej. W ujęciu Ewangelisty w momencie aktu wiary, dokonuje się sąd: jeżeli uwierzę Bóg udziela życia, jeżeli nie – już jestem osądzony. Wiara zmienia radykalnie postępowanie człowieka.

Niedoskonałą wiarą jest ta, która nie wypowiada się w życiu praktycznym. Trzeba poznać i uwierzyć przede wszystkim miłości, jaką Bóg nas umiłował. Przyłgnięcie do Jezusa oznacza przede wszystkim poznanie i przyjęcie miłości, którą nam objawił: *Ojcie sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal objawiać będę, aby miłość, którą Ty Mnie umi-*

łowałeś, w nich była i Ja w nich (J 17, 25n). Doświadczenie miłości prowadzi do pełnej wiary. A przecież umiłował nas do końca, do śmierci nas umiłował.

Miłość ta powinna wypowiadać się w codziennym życiu: *...aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich*. Miłość taka domaga się ustawicznego świadectwa. Ona zapewnia synostwo Boże i życie wieczne.

W momencie rozstania się Jezus posyła uczniów: *Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem*. Poznanie, wiara, zjednoczenie z Jezusem prowadzi do działalności apostołowskiej, do apostołatu. To także jest jedna z podstawowych prawd wiary Czwartej Ewangelii: Ojciec posyła Syna, Ten objawił Jego tajemnice, ukazał kim jest Ojciec, przede wszystkim Jego miłość; teraz Jezus wybiera i posyła uczniów. Oni mają być przedłużeniem Jego ust i rąk, mają być Jego świadkami aż po krańce ziemi. W tym uroczystym momencie troszczy się o nich i prosi Ojca. Modli się za Jego bezpośrednich uczniów, ale także za tych, którzy później przyjdą: *Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie* (17, 20). *Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno* (17, 11); *Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego... Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą* (J 17, 15).

Uczniowie pozostają na świecie, narażeni będą na złowieszcze ataki świata, który jest pod panowaniem złego. Niebezpieczeństwo zagrażające jest wielkie. Prosi więc, aby wytrwali w jedności i świętości. Przede wszystkim, aby byli wiarygodnymi świadkami Jego nauk!, *...aby*

miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich.
Aby byli świadkami miłości, gdyż Bóg jest Miłością.

Słowo Boże nas oświeca, osądza i zmusza do odpowiedzi. Próbujmy rozważyć i odpowiedzieć przynajmniej na niektóre rodzące się pytania:

1. Czy staram się ustawicznie coraz bardziej i głębiej poznawać Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, przez lekturę, modlitwę, doświadczenia, i tak dążyć do coraz ściślejszego zjednoczenia z Bogiem?

2. Kim jest dla mnie teraz i dzisiaj Jezus Chrystus, Mesjasz?

3. Czy Jego miłość, rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5) wypowiada się codziennie w słowie, postępowaniu, każdym moim geście? I tak spełnia się Jego życzenia: *...aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś w nich była i Ja w nich* (17, 25n).

PROGRAM NA SIERPIEŃ – (27. lipca)

PISMO ŚWIĘTE

Dzieje Apostolskie 4, 23-37. Życie pierwszych chrześcijan.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

W sierpniu posłużymy się wyjątkiem z Dziejów Apostolskich podającym znamieny szczegół z życia pierwszych chrześcijan (Dz 4, 23-37). Oto po wysłuchaniu relacji Apostołów św. Piotra i Jana, dotyczącej przesłuchania ich przez arcykapłanów i starszych, pierwsi chrześcijanie jednomyślnie podnieśli głos do Boga w modlitwie, w której proszą o odwagę w głoszeniu Bożego słowa.

Autor Dziejów Apostolskich zaznacza, że *po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże* (Dz 4, 31). Będziemy powtarzać w sierpniu wyjątek z tej właśnie modlitwy: *Daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą* (Dz 4, 29). Prośmy o odwagę mówienia o Bogu i wygłaszania prelekcji zachęcających do włączenia się w apostołstwo!

PROGRAM NA WRZESIEŃ – (27. sierpnia)

PISMO ŚWIĘTE

List do Tytusa, rozdział trzeci. Pełnienie dobrych czynów.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

W pierwszym cyklu czytań biblijnych dla Apostolatu Maryjnego przypada na miesiąc wrzesień perykopa o pełnieniu dobrych czynów w Liście do Tytusa, w rozdziale trzecim. Kim jest Tytus, do którego św. Paweł pisze ten List? Był jego współpracownikiem w dziele ewangelizacji narodów. Był wzorem niezłomnej wiary, nienagannym pod względem obyczajów. Oddawał św. Pawłowi cenne usługi. Gdy św. Paweł po wyjściu z więzienia rzymskiego, tj. w latach 63-66, założył m.in. gminę chrześcijańską na wyspie Krecie, ustanowił tam biskupem Tytusa. Wkrótce po tym wydarzeniu napisał do Tytusa List, w którym przypomina o najważniejszych obowiązkach związanych z jego urzędem na Krecie i występuje przeciwko szerzycielom błędów. List ma zaledwie trzy rozdziały.

W pierwszym rozdziale traktuje o przetożonych Kościół na Krecie, których należy ustanawiać w poszczególnych miastach. Zwraca się też św. Paweł przeciw siejącym niepokój. Teren bowiem pracy dla Tytusa był bardzo trudny. Musi Tytus troszczyć się o Kreteńczyków, by nie dawali posłuchu tym, którzy odwracają się od prawdy (ww 13.14); *ci to bowiem utrzymują, że znają Boga, ale uczynkami swoimi tego się zapierają* (w. 16); stają się niezdolni do żadnego dobrego czynu.

W drugim rozdziale zaznacza się troska św. Pawła o różne stany. Mamy tu więc nakazy i upomnienia dotyczące starców, starszych kobiet, młodych kobiet, młodzieńców i niewolników. Sam Tytus – zdaniem św. Pawła – musi dawać przykład dobrych uczynków, zwłaszcza w mowie winien być bez zarzutu (ww 7. 8). Tu też św. Paweł uczy o Chrystusie, że On *wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków*.

Wreszcie w trzecim rozdziale, który jest zasadniczym przedmiotem naszej refleksji, pisze św. Paweł o cnotach społecznych u Kreteńczyków. Tytus winien Kreteńczykom przypominać obowiązek uległości i posłuszeństwa względem władzy. Chrześcijanie bowiem są zobowiązani wyróżniać się w świecie dobrym przykładem również i w życiu społecznym. Trzeba sobie to uświadomić, że władza publiczna na Krecie należała do pogan. Święty Paweł poleca podporządkowanie się *zwierzchnim władzom*, posłuszeństwo i okazywanie gotowości do wszelkiego dobrego czynu (w. 1). To polecenie dane Kreteńczykom było im szczególnie potrzeb-

ne z powodu częstych zamieszek wyptywających z niepokojnego ich usposobienia (por. Tt 1, 16). *Gotowość do wszelkiego dobrego czynu* jest niczym innym jak tylko urzeczywistnieniem przykazania miłości bliźniego, miłości współobywateli, współrodaków. Wyszczególnia tu Autor unikanie lżenia drugiego człowieka, wystrzeżenie się kłótni. Chrześcijanie powinni praktykować przebaczącą miłość i łagodność.

W Liście do Rzymian napisze św. Paweł: *Nikommu złem za złe nie odpłacajcie... Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12, 17.21). *Odnaczać się – więc winni – uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność* (Tt 3, 2). Do Koryntian napisze św. Paweł: *Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy gdy nas prześladują, dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają* (1 Kor 4, 12n). Tak należy odnosić się więc i do pogan, skoro Apostoł podkreśla, że trzeba okazywać łagodność wobec „każdego człowieka”.

I dochodzimy do punktu kulminacyjnego naszego rozważania, do słów następujących: *Jest to nauka zastługująca na wiarę i chęć, abyś z całą stanowczością o tym mówił, że ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów* (3, 8). Zwrot: *Jest to nauka zastługująca na wiarę*, stanowi uroczystą formułę w listach pasterskich akcentującą doniosłą dla zbawienia prawdę. Można tu przytoczyć wiele przykładów – (por. 1 Tym 1, 15; 1 Tym 3, 1; 1 Tym 4, 9; 2 Tym 2, 12). I tu w naszym tekście powtarza się ta formuła potwierdzająca prawdę głoszonej nauki. Wynika więc z tekstu ta zasadnicza prawda, że odrodzeni wodą chrztu św., nowo-

narodzeni, odnowieni w Duchu Świętym (3, 5) mają wielkie zadanie do spełnienia, zadanie moralne, zobowiązanie. Muszą oni prowadzić nowe życie. Wiara prawdziwa musi przejawiać się w praktyce autentycznego chrześcijańskiego postępowania i życia, w pełnieniu dobrych czynów.

W Liście do Galatów napisze Apostoł, że jedyne znaczenie ma *tylko wiara, która działa z miłości* (Ga 5, 6). Tytus ma z całą stanowczością o tym mówić, że wiara w Boga wymaga usilnych starań o pełnienie dobra. W tekście oryginalnym uwidacznia się naleganie Autora, który pragnie skłonić czytelników do podejmowania czynów dobrych. Wierzący w Boga mają się troszczyć o pełnienie czynów dobrych, martwić się tą sprawą, niepokoić się nią, dokładać wszelkiej pilności, by czyny te były realizowane. Oddawać się więc należy – jak napisze św. Paweł w Liście do Rzymian *na służbę sprawiedliwości, dla uświęcenia* (Rz 6, 19).

Zwróćmy też uwagę na to, że pełnienie dobrych czynów jest w Liście do Tytusa wciąż zalecane, podobnie jak w pozostałych Listach pasterskich, jako sprawa niezwykłej wagi (por. Tt 2, 7.14; 1 Tym 3, 1; 5, 10.25; 6, 18). Wierzący w Boga mają wykonywać dobre czyny z całą gorliwością. Apostoł narodów zachęca więc Tytusa, biskupa na Krecie, by wychowywał młode gminy chrześcijańskie do czynnej miłości, gotowej do niesienia pomocy ludziom. Tą czynną miłością ożywiać się winni wciąż Apostołowie Maryjni...

PROGRAM NA PAŹDZIERNIK – (27. września)

PISMO ŚWIĘTE

List św. Jakuba 2, 14-26. Wiara bez uczynków jest martwa.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

List św. Jakuba jest pierwszym z listów tzw. katolickich czyli powszechnych. Autor św. Jakub jest określany jako Jakub Młodszy. Był synem niejakiego Alfeusza, krewny Pana Jezusa. Jego matka Maria, która stała obok Krzyża Pana Jezusa na Kalwarii, tuż przy Najświętszej Maryi Pannie, była Jej krewną.

Celem napisania Listu było m.in., by chrześcijan nawróconych z judaizmu pouczyć o potrzebie dobrych czynów. Ponieważ też zachodziły między nimi spory i kłótnie, dopuszczali się grzechów języka, dlatego też pragnie św. Jakub dać im odpowiednią naukę o postępowaniu się językiem, o pokoju i zgodzie, o miłości wzajemnej. W większości stanowili chrześcijanie biedną klasę ludności i doznawali cierpień ze strony bogatych, którzy ich uciskali, nie wyłacali zapłaty za wykonaną pracę. Chce więc też św. Jakub zająć się w tym Liście kwestią społeczną. Słowem pragnie Autor natchniony dać wiernym żyjącym w rozproszeniu upomnienia, które winny zachęcić do życia prawdziwie, autentycznie chrześcijańskiego.

List dzielimy zazwyczaj na cztery części: 1. pokusy i odporność na nie w życiu chrześcijańskim (rozdział pierwszy); 2. mądrość nadziemską (rozdział drugi i trzeci); 3. mądrość ziemską (część trzeciego rozdziału i rozdział czwarty); 4. kwestia społeczna. Zachęty do wy-

trwania i do modlitwy (część czwartego rozdziału i rozdział piąty).

Nasza perykopa zawarta jest w części drugiej, w której jest mowa o mądrości nadziemskiej, jaką daje wiara. Ta mądrość nadziemska nie pozwala kierować się względami ludzkimi, ale prawdziwą miłością. Wyróżnianie ludzi bogatych nie pochodzi z takiej prawdziwej miłości. Bóg powołał właśnie biednych do swego dziedzictwa, bogaci są często wrogami Chrystusa i chrześcijaństwa (Jk 2, 1-7). Specjalne względy okazywane bogatym byłyby tylko wtedy dopuszczalne, gdyby były wyrazem miłości bliźniego, tej miłości, która jest królewskim prawem (Jk 2, 8). W innym przypadku byłyby grzechem i przekroczeniem przepisu Prawa. Kto zaś jeden przepis Prawa przekracza, jest przestępcą wobec całego Prawa (Jk 2, 10.11). Głównym kryterium, według którego będą rozsądzone czyny ludzkie jest miłosierdzie (Jk 2, 130). Wyrok na sądzie Bożym uzależniony jest od tego, czy człowiek był za życia miłosierny. Mamy tu echo nauczania Chrystusa Pana o sądzie ostatecznym (Mt 25, 31-46).

Wiara zaś bez dobrych uczynków jest bez wartości. Taka martwa wiara nie zbawi człowieka. Jest to centralny fragment Listu św. Jakuba. – Już w pierwszym rozdziale pisał św. Jakub, że trzeba słowo Boże wprowadzić w czyn. Nie należy być tylko słuchaczem słowa, bo jeżeli *ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był* (Jk 1, 28). Tu, w drugiej czę-

ści listu, poświęca temu zagadnieniu św. Jakub więcej miejsca.

Najpierw stawia zasadnicze twierdzenie, że wiara bez uczynków nie może doprowadzić człowieka do zbawienia (Jk 2, 14). Następnie ilustruje to przykładem (Jk 2, 15-17): *Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?.* Przystacza też porównanie z wiarą złych duchów: również i one *wierzą i drżą* (Jk 2, 19). Wreszcie potwierdza swoją tezę dwoma przykładami ze Starego Testamentu, mianowicie przykładem z życia Abrahama i niewiasty Rahab... Przykłady te pouczają, że tylko żywa wiara, z której rodzą się dobre czyny, daje człowiekowi usprawiedliwienie i zbawienie. Św. Jakub kończy swój wywód konkluzją: *Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków* (Jk 2, 26).

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, do jakich konkretnych dobrych czynów zachęca św. Jakub w dalszych pouczeniach! Znajdujemy tu najpierw zastanawiające zdanie: *Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy* (Jk 4, 17). Jest tu mowa o odpowiedzialności człowieka tego, który wie, jak należy dobrze postępować, a jednak czyni inaczej. Taki dopuszcza się grzechu. W tym zdaniu św. Jakub powtórzył myśl Pana Jezusa zawartą w wielu Jego wypowiedziach choćby np. w porównaniu o śłudze, który znał wolę pana swego, a nie był gotów spełnić jego woli i w ogóle nic nie uczynił, dlatego ma podlegać surowej karze (Łk 12, 47).

Innym dobrym czynem, a raczej poleceniem odnoszącym się do pełnienia dobrych czynów jest, w tym Liście św. Jakuba, nauka o nawracaniu bliźnich, którzy zeszli z drogi prawdy. *Kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy* – zapewnia św. Jakub w zakończeniu listu. Przedtem jeszcze zaleca wytrwałą modlitwę jednych za drugich za przykładem Eliasza, który poprzez usilną modlitwę potrafił sprowadzić na ziemię urodzajny deszcz po trzech latach i sześciu miesiącach suszy. – Te wskazania dla nas Apostołów Maryjnych, są niezwykle cenne. Zachęcają do troski o drugiego człowieka, o jego najwyższe dobro, jakim jest zbawienie duszy. Prawdziwa, autentyczna miłość chrześcijańska, domaga się od nas pełnego zaangażowania w konkretne czyny. W przeciwnym razie wiara nasza, nie wyrażająca się w czynach, na nic się nie przyda (Jk 2, 14.16).

PROGRAM NA LISTOPAD – (27. października)

PISMO ŚWIĘTE

Pierwszy List św. Jana (3, 10-18, 5, 16). Motywacja miłości braterskiej oraz sposoby realizacji braterskiej miłości.

KOMENTARZ DO PERYKOPY BIBLIJNEJ

Motywacja miłości braterskiej oraz sposoby realizacji miłości braterskiej – to temat biblijny Apostołatu Maryjnego na miesiąc listopad. Będziemy przeżywać słowo Boże z Pierwszego Listu św. Jana, z rozdziału trzeciego, od wiersza 10 do 18 oraz z rozdziału piątego, wiersza

16-ego. *Cechą charakterystyczną apostołów maryjnych winna być braterska miłość wyrażająca się w pełnieniu zadań apostoelskich, w służbie bliźnim, będącym w potrzebach duchowych i materialnych – czytamy w „Statucie Apostolatu Maryjnego” (s. 15).*

Nauka o miłości braterskiej w Piśmie św. jest w sposób najdoskonalszy wyrażona w Pierwszym Liście św. Jana, który można nazwać komentarzem do słów Pana Jezusa: *To wam przykazuje, abyście się wzajemnie miłowali* (J 15, 17). Dlatego to książka pt. „Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana” wydana dla Apostolatu Maryjnego, stanowi dla jego członków główne źródło inspiracji, zwłaszcza w rozdziale trzecim, w którym podane są motywy i sposoby realizacji braterskiej miłości. Motywy można ująć następująco:

1. brak miłości jest znakiem rozpoznawczym *dzieci diabła*;
2. wzajemna miłość stanowi fundamentalną zasadę w orędziu Bożym do nas skierowanym;
3. Kain, bratobójca, daje przerażający przykład zaprzeczenia miłości;
4. miłość brata jest przejściem od śmierci do życia;
5. nienawiść brata jest zabójstwem.

Ludzie dzielą się na dwie kategorie: na dzieci Boga i dzieci diabła. *Kto nie miłuje swego brata, nie jest z Boga.* To stwierdzenie wydaje się, że jest najważniejszym w całej rozważanej przez nas perykopie. Wprowadza bowiem jasny znak przynależności do dobra lub zła. Św. Augustyn wskazuje na to, jak właśnie decydujący jest ten znak, który pozwala odróżnić dzieci Boga od dzieci diabła, gdy pisze, że miłość sama jest tym kry-

terium. Mogą się wszyscy żegnać znakiem krzyża św., mogą odpowiadać Amen, śpiewać Alleluja, mogą być ochrzczeni, uczęszczać do kościołów, budować mury bazyliki, jednak nie to odróżnia synów Bożych od synów diabła, lecz tylko miłość.

Rozważanie dalszych motywów miłości braterskiej znajdziemy w/w książce pt. „Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana” strona 63-80; Według wskazań św. Jana należy zaś realizować braterską miłość następującymi sposobami:

1. ofiarą własnego życia wg wzoru Chrystusa (1 J 3, 16);
2. udzielaniem dóbr materialnych (1 J 3, 17);
3. *nie słowem i językiem, ale czynem i prawdą* (1 J 3, 18);
- 4) modlitwą za grzeszników (1 J 5, 16).

Ofiarować życie za brata – jak brzmi pierwszy Janowy sposób realizacji braterskiej miłości – to znaczy umiłować człowieka aż do ostatecznych granic na wzór Chrystusa. *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje daje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). *My także winniśmy oddać życie za braci* – napisze św. Jan (1 J 13, 16). Oddanie życia za braci – jak słusznie wyjaśniają egzegeci – to nie tylko jednorazowe w akcie heroicznym oddanie życia; ofiarować życie za braci to służyć im i dawać ze siebie to, co najlepsze. Wyraża się ta postawa w udzieleniu dobra równoważnego największą – ofiarą własnego życia.

Według „Statutu Apostolatu Maryjnego” przejawia się nasza służebność i oddanie braciom w oddziaływaniu na ludzi zaniedbanych, obojętnych i zagrożonych religijnie, zwłaszcza znajdujących się u kresu życia, (drugi cel Apostolatu Maryjnego), likwidowaniu obojętności,

niechęci, niezgody i napięć oraz długotrwałych sąsiedzkich względnie rodzinnych niesnasek i nieporozumień (trzeci cel Apostolatu Maryjnego). Służba i oddanie się naszym braciom przejawia się też w naszych środkach apostołskiego działania, na które również wskazuje „Statut” (strona 19, 20). Sami przeżywajmy miłość między sobą. Stanowimy bowiem wielką rodzinę Apostołów Maryjnych. Ożywiamy wciąż i wzmacniamy więź duchową. Matka Boża jest dla nas wszystkich Matką duchową. Jesteśmy Jej duchowymi dziećmi, a więc między sobą jesteśmy braćmi i siostrami.

HYMN APOSTOLATU MARYJNEGO

Pod Twoim idziemy znakiem!

Tyś, Pani, nas pokochała
Twoimi jesteśmy dziećmi
pod Twoim iść chcemy znakiem
i Boga chwalić pieśnią.

ref.: Pod Twoim idziemy znakiem
niosąc Cudowny Medalik,
naucz nas, Pani, jak kochać
i Pana Boga chwalić.

Daj patrzeć Twymi oczami,
wokół z pomocą spieszyc
i każdą dostrzec niedolę
i Ciebie, Pani, cieszyć.

I szerzyć swą wiarę świętą
postawą, modlitwą, czynem.
Pod Twoim idziemy znakiem
my, córki Twoje i syny.

Tyś Pa-ni nas po-ko-cha - ła,* Two - i - mi je - ste śmy dzie - ći,* Pod

5 Refren
Two - im iść chce - my zna - kiem,* I Bo - ga chwa - lić pie - śnić. Pod

9
Two - im i-dzie - my zna - kiem* Nio - sąc Cu-do - wny Me - da - lik,*

13
Na - ucz nas, Pa - ni, jak ko - chać* I Pa - na Bo - ga chwa - lić.

SPIS TREŚCI

List Ks. Biskupa Mariana Florczyka	5
Wprowadzenie Ks. T. Herrmanna CM	7
Słowo Ks. Wizytatora A. Zakręty CM	8
Wstęp do wydania III Ks. Dyrektora T. Lubelskiego CM.....	11
Zakładanie nowych wspólnot parafialnych.....	17
Comiesięczne spotkania formacyjne członków AM	22
Szczegółowe wskazówki dotyczące sposobu	
 prowadzenia spotkania formacyjnego	29
Część I – modlitewno-refleksyjna	29
Część II – praktyczna	32
OPRACOWANIA SPOTKAŃ FORMACYJNYCH – ROK A	
Program na grudzień – <i>Przeżywanie okresu adwentu</i>	37
Program na styczeń – <i>Tajemnica Wcielenia</i>	49
Program na luty – <i>Eucharystia jednoczy</i> <i>z Bogiem i braćmi</i>	61
Program na marzec – <i>Wiara w życiu Maryi</i> <i>i naszym osobistym</i>	75
Program na kwiecień – <i>Miłosierdzie Boga w życiu</i> <i>Maryi, Kościoła i naszym osobistym</i>	85
Program na maj – <i>Działanie Ducha Świętego</i> <i>w Maryi, Kościele i w nas</i>	97
Program na czerwiec – <i>Jezus dobrym pasterzem</i>	111
Program na lipiec – <i>Uspodobienie serca na przyjęcie</i> <i>słowa Bożego</i>	123

Program na sierpień – <i>Maryja wzorem zawierzenia</i>	135
Program na wrzesień – <i>Maryja wzorem modlitwy</i>	147
Program na październik – <i>Modlitwa różańcowa</i>	159
Program na listopad – <i>Ponowne przyjście Chrystusa</i>	175
PROGRAM DO GABLOT	187
KOMENTARZE DO PERYKOP BIBLIJNYCH	201
Hymn Apostolatu Maryjnego	260

